

Orzecznictwo
Sądu Apelacyjnego
w Łodzi

Kwartalnik

Nr 1/2014

Wyboru i opracowania orzeczeń dokonało – Kolegium Redakcyjne „Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Łodzi” w składzie:

Przewodniczący: Prezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi
Michał Kłos

Z-ca Przewodniczącego: Wiceprezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi
Zdzisław Klasztorny

Członkowie Kolegium:

- **SSA Jacek Błaszczyk**
- **SSA Krzysztof Depczyński**
- **SSA Jolanta Grzegorzczak**
- **SSA Krystyna Mielczarek**
- **SSA Wincenty Ślowski**
- **SSA Jolanta Wolska**
- **SSA Jacek Zajczkowski**

ISSN 1689-7919

Łódź, styczeń – marzec 2014 r.

PRAWO CYWILNE

-1-

Wyrok z dnia 15 listopada 2013 r. I ACa 68/13

Przewodniczący: SSA Wiesława Kuberska (spr.)

Sędziowie: SA Anna Cesarz

SA Tomasz Szabelski

1. Powszechnie uznawanym – mimo, że niewymienionym w art. 23 k.c. – dobrem osobistym jest kult pamięci po zmarłej osobie bliskiej. Jest to samoistne dobro osobiste osób bliskich zmarłego, obejmujące prawo do pochowania zwłok, ich przeniesienia lub ekshumacji, wybudowania nagrobka i ustalenia na nim napisu, odwiedzania i pielęgnacji grobu, odbywania ceremonii religijnych.

2. Ochrona dobra osobistego, jako prawa podmiotowego działającego *erga omnes* przysługuje tylko i wyłącznie pod warunkiem dojścia do naruszenia sfery dozwolonego zachowania uprawnionego. Nie stanowi naruszenia dobra osobistego w postaci kultu pamięci po zmarłej osobie bliskiej, odmowa administratora cmentarza wyznaniowego postawienia na tym cmentarzu nagrobka nieposiadającego wyznaniowego charakteru, ocenianego według zasad i kanonów tego wyznania.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2013 r. sprawy z powództwa Jacka J. przeciwko Archidiecezji (...) o ochronę dóbr osobistych na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 1 października 2012 r.

I. oddala apelację;

II. nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego strony pozwanej.

Z uzasadnienia

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 1 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Ł. oddalił powództwo Jacka J. przeciwko Archidiecezji (...) o zobowiązanie i zapłatę oraz orzekł w przedmiocie kosztów procesu. Roszczenie powoda zostało wywiedzione z faktu naruszenia przez stronę pozwaną dobra osobistego powoda w postaci kultu pamięci zmarłej żony powoda Krystyny C. – J.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny zasadniczo podzielił i przyjął za własne, z zastrzeżeniami wynikającymi z dodatkowo poczynionych ustaleń faktycznych, będących wynikiem uzupełniającego postępowania dowodowego przeprowadzonego w postępowaniu odwoławczym. Z ustaleń tych wynika, że cmentarz pod wezwaniem św. J. przy ul. (...) w Ł. jest cmentarzem rzymskokatolickim, będącym pod zarządem Archidiecezji (...). Jacek J. jest dysponentem miejsca grzebalnego, zlokalizowanego na tym cmentarzu, oznaczonego, jako grób ziemny nr (...), kwarta (...), linia (...). Powód wykupił to miejsce w 2003 r. i obecnie jest ono opłacone do 2029 r. W lipcu 2009 r. w grobie tym złożono ciało żony powoda – Krystyny C. – J.

Powód zlecił Sławomirowi P., trudniącemu się usługami kamiennymi, wykonanie nagrobka dla żony według przedstawionego przez siebie projektu. Nagrobek miał się składać z płyty, z umieszczoną na niej rzeźbą przedstawiającą kobietę i mężczyznę w pozycji leżącej, splecionych w uścisku i częściowo przykrytych całunem. Całość miała zostać wykonana w białym marmurze. W początkach 2010 r. Sławomir P. wykonał na grobie nr (...) prace przygotowawcze, polegające na wykonaniu fundamentu, stalowego stelaża do zamocowania nagrobka z rzeźbą oraz płyty z zielonego granitu, która miała oddzielać właściwy nagrobek z rzeźbą od gruntu. Wykonawca nie wystąpił do administracji cmentarza o zgodę na te prace uznając, że nie jest to tak istotne, jak umieszczenie samego nagrobka.

Wiosną 2010 r. powód zgłosił się do kancelarii cmentarza w celu uzyskania informacji, co do wielkości płyty nagrobkowej w stosunku do powierzchni wykupionego miejsca grzebalnego. Powód przedstawił wówczas pracownicy kancelarii wizualizację planowanego nagrobka. Ze względu na nietypową formę projektu pracownica wykonała jego kserokopię, którą następnie pokazała kierownikowi kancelarii. Ponieważ projekt wydał się kierownikowi dwuznaczny przesłał go

do (...), która odmówiła zgody na postawienie na cmentarzu na nagrobku żony powoda rzeźby w takiej formie.

W dniu 11 marca 2010 r. powód otrzymał odpowiedź Komisji ds. Cmentarzy (...) o odmowie zgody na postawienie nagrobka w projektowanej formie. W uzasadnieniu powołano się na argument, że ustawienie zaprojektowanej rzeźby na cmentarzu rzymskokatolickim może godzić w dobre obyczaje oraz naruszać prawo do ochrony dóbr osobistych innych osób, których bliscy zmarli spoczywają na tym cmentarzu, a w szczególności – może być uznane za obrazę uczuć religijnych. Stanowisko takie zostało podtrzymane w dalszej korespondencji prowadzonej między stronami.

Sławomir P. wykonał nagrobek zgodnie z przedstawionym mu przez powoda projektem. Około miesiąca po wykonaniu prac przygotowawczych, Sławomir P. przyjechał na cmentarz pw. św. J. z zamiarem zamontowania płyty nagrobkowej z rzeźbą. W tym celu przedstawił w kancelarii cmentarza dokument z ogólnym zarysem nagrobka. Ponieważ było to już po ostatecznej decyzji (...), odmawiającej zgody na wystawienie nagrobka w zaprojektowanej formie, Sławomirowi P. odmówiono zgody na wjazd na teren cmentarza i dokończenie prac na grobie Krystyny C. – J. Aby zalegalizować wykonane wcześniej prace przygotowawcze, wykonawca złożył w kancelarii cmentarza dokument z opisem tych prac i uiścił opłatę za ich wykonanie w wysokości 400 zł.

Z dniem 1 stycznia 2010 r. na terenie przedmiotowego cmentarza zaczął obowiązywać Regulamin Cmentarza pw. św. J. w Ł., którego treść podano do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie w pięciu miejscach na terenie cmentarza, w tym – przed kancelarią i w pomieszczeniach kancelarii. Regulamin otwiera preambuła nawiązująca w swej treści do wyznawanych przez Kościół (...) wartości religijnych. W Rozdziale I pkt 3 Regulaminu zawarto stwierdzenie, że właścicielem i zarządcą cmentarza jest Archidiecezja (...) – osoba prawna Kościoła (...) i na niej spoczywa obowiązek utrzymania cmentarza zgodnie z jego przeznaczeniem i katolickim charakterem. W Rozdziale IV Regulaminu zawierającym postanowienia porządkowe, zawarto w pkt 4 postanowienie, że: *„Usługi i prace kamieniarskie przy grobach mogą być wykonywane [...] po uprzednim uzyskaniu zgody Administratora, wniesieniu stosownych opłat i zgłoszeniu zakresu prac w kancelarii cmentarza”*. Natomiast w pkt 8 stwierdzono, że: *„Kształt*

nagrobków, pomników lub grobowców, umieszczone na nich napisy i użyta symbolika nie mogą naruszać wyznaniowego charakteru cmentarza”. W kolejnym Rozdziale V traktującym o zasadach przyjmowania opłat za prawa i czynności, zawarto pkt 11 o treści: „Zamiar wzniesienia pomnika, nagrobka, obmurowania grobu dysponent zgłasza Administratorowi przedkładając projekt, kosztorys oraz wnosząc z tego tytułu opłatę”. Obowiązujący wcześniej Regulamin nie zawierał tak szczegółowych postanowień, a jedynie ogólne sformułowanie o powinności uzgadniania z kierownictwem cmentarza stawiania nagrobków lub ogrodzeń, co podlega opłacie.

Sąd *a quo* oddalił wniosek dowodowy powoda o przeprowadzenie oględzin spornej rzeźby, przyjmując, że forma rzeźby nie jest sporna, została zobrazowana w sposób wystarczający zdjęciami, a ponadto jest to dowód zbędny dla rozstrzygnięcia sporu.

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy ocenił, że powództwo podlegało oddaleniu w całości. Zdaniem Sądu I instancji powód, będący bezspornie dysponentem grobu, w którym złożono szczątki jego żony, nie ma nieograniczonego, skutecznego wobec pozwanego, prawa do decydowania o formie nagrobka, co stanowi niewątpliwie element prawnie chronionego dobra osobistego w postaci kultu pamięci osoby zmarłej. Pozwany, jako zarządca cmentarza mógł skutecznie odmówić zgody na wystawienie nagrobka w określonej formie, bowiem według jego autonomicznej, niepodlegającej ocenie sądu powszechnego opinii, nagrobek ten naruszałby wyznaniowy charakter nekropolii. Dla uzasadnienia swojego stanowiska Sąd *a quo* podkreślił, że przedmiotowy cmentarz ma charakter wyznaniowy i zgodnie z art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (jedn. tekst: Dz. U. z 2011 r., Nr 118, poz. 687 – dalej: „ustawa o cmentarzach”), jego zarządzanie należy do związków wyznaniowych. Zapis o podobnym charakterze znajduje się również w art. 19a ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (jedn. tekst: Dz. U. z 2005 r., Nr 231, poz. 1965), a nadto w przypadku Kościoła (...) w art. 2 i art. 45 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 29, poz. 154 ze zm. – dalej: „ustawa o stosunku Państwa do Kościoła”). Kwestie te kształtuje także Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską zawarty w dniu 28 lipca 1993 r. (Dz. U. Nr 51, poz. 318 –

dalej: „Konkordat”), szczególnie jego art. 5. A zatem strona pozwana była uprawniona do przyjęcia Regulaminu cmentarza, który pozwala jej skutecznie realizować zarządzanie cmentarzami wyznaniowymi z zachowaniem ich katolickiego charakteru. W tej części rozważań Sąd Okręgowy wyraził zapatrywanie, że ocena, czy sporny nagrobek narusza wyznaniowy charakter cmentarza nie należy do kognicji sądu powszechnego, gdyż zgodnie z art. 25 ust. 2 Konstytucji RP władze publiczne w RP zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniając swobodę ich wyrażania w życiu publicznym.

Dalej, Sąd I instancji stanął na stanowisku, że spór w niniejszej sprawie powinien być rozstrzygany nie tyle na płaszczyźnie ochrony dóbr osobistych powoda, ile raczej na płaszczyźnie stosunku umownego łączącego powoda z pozwanym, jako zarządcą cmentarza. Z treści tego stosunku wynikało natomiast uprawnienie Archidiecezji (...) do oceny dopuszczalności postawienia nagrobka w określonej formie oraz do odmowy zgody na taką czynność. Nawet, gdyby odmowa pozwanego była ingerencją w dobra osobiste powoda, chronione na podstawie art. 23 k.c., a w szczególności naruszyła jego prawo do kultywowania pamięci osoby zmarłej oraz wyrażenia swoich uczuć do niej w sposób, który powód uznał za najwłaściwszy, to nie skutkowało to powstaniem roszczeń wskazanych w art. 24 k.c. Decydujące jest bowiem, że przepisy te przewidują określone sankcje, o ile działanie naruszające dobra osobiste jest bezprawne. Ze względu na to, że odmowa zgody na postawienie wykonanej rzeźby miała umocowanie w Regulaminie, którego treść ukształtowała łączący strony stosunek cywilno – prawny, nie został spełniony warunek bezprawności.

O kosztach procesu rozstrzygnięto zgodnie z art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając orzeczeniu:

I. nierozpoznanie istoty sprawy przez przyjęcie, że w kwestii nagrobka, który powód chciał wystawić „sąd powszechny (...) nie jest uprawniony do arbitralnego decydowania, co jest, bądź nie jest zgodne z zasadami wyznawanymi przez Kościół (...)”; że pozwana ma prawo do odmowy wystawienia nagrobka w określonej formie, która ma charakter „autonomicznej, niepodlegającej ocenie przez sąd powszechny opinii” i że „jedynym uprawnionym do dokonywania takiej

oceny jest Kościół (...)”, a także, że roszczenie powoda winno być rozpatrywane „na płaszczyźnie stosunku umownego, łączącego Jacka J. z pozwanym, jako zarządcą cmentarza”, w sytuacji, gdy sprawa o ochronę dobra osobistego, to sprawa dotycząca konkretnej jednostki ludzkiej, a w niniejszej sprawie powód konkretnie wnosił o zaniechanie działań pozwanej, naruszających jego dobro osobiste, jakim jest kult pamięci zmarłej żony przez zobowiązanie pozwanej do wyrażenia zgody na wjazd na teren Cmentarza Rzymskokatolickiego p.w. św. J. w Ł. przy ul. (...) i prowadzenie prac kamieniarskich, na postawienie na grobie K. J. nagrobka w określonej przez powoda formie, a także o zasądzenie od pozwanego na wskazany cel społeczny, tj. na rzecz Stowarzyszenia (...) kwoty 10.000 zł, co w konsekwencji stanowiło naruszenia prawa do Sądu zagwarantowanego przez art. 45 ust. 1 Konstytucji RP,

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności:

1. art. 23 i 24 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że pozwana ma prawo ingerować w tak „delikatną materię, jak forma nagrobka” i w konsekwencji „skutecznie odmówić zgody na wystawienie nagrobka”, gdyż decydowanie o formie nagrobka należy do „kwestii porządkowych”, będących w gestii pozwanej i ma charakter „autonomicznej, niepodlegającej ocenie przez sąd powszechny opinii”, co stanowi naruszenie dobra osobistego powoda w postaci kultu pamięci zmarłej żony, wyrażającego się w potrzebie wystawienie nagrobka w formie zgodnej z uczuciami powoda, w sytuacji, gdy dobra osobiste mają charakter bezwzględny i są skuteczne *erga omnes* i nie jest wymagana zgoda na ich wykonywanie oraz przez przyjęcie, że „nawet, jeżeli uznać, że odmowa pozwanego była ingerencją w dobra osobiste powoda”, naruszenie nie ma charakteru bezprawnego, a także przez niezgodne z prawem przyjęcie, że „przepisy te (art. 23 i 24 k.c.) przewidują określone sankcje o ile działanie naruszające dobra nie jest bezprawne”, a także pominięcie faktu zgody pozwanej na postawienie nagrobka, poprzez przyjęcie uiszczonej przez powoda opłaty,

2. art. 87 Konstytucji RP oraz art. 23 i 24 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że „ponieważ odmowa zgody na postawienie wykonanej rzeźby miała umocowanie w Regulaminie (...) o bezprawności nie może być mowy”, co w konsekwencji stanowiło uznanie Regulaminu, jako źródła prawa, stanowiącego podstawę do wyłącze-

nia bezprawności działania pozwanej, w sytuacji, gdy katalog źródeł prawa wylicza art. 87 Konstytucji RP,

3. art. 24 Konkordatu i art. 3 ust. 2 ustawy o stosunku Państwa do Kościoła przez niewłaściwe zastosowanie i oparcie zaskarżonego wyroku na postanowieniach Regulaminu cmentarza, w sytuacji, gdy w związku z faktem, że kwestia stawiania nagrobków na cmentarzu oraz sprawowania kultu pamięci osoby zmarłej nie jest uregulowana przepisami powołanej ustawy, winny mieć w tym zakresie zastosowanie postanowienia prawa powszechnego, tj. art. 23 i 24 k.c.,

4. art. 2 ust. 2 ustawy o cmentarzach oraz art. 2 i art. 45 ustawy o stosunku Państwa do Kościoła, polegające na błędnej wykładni tych przepisów, poprzez dowolne przyjęcie, że pojęcie „zarządzania swoimi sprawami” obejmuje swym zakresem również uprawnienie do decydowania o formie nagrobków na zarządzanym cmentarzu, jako sprawy należącej do kwestii porządkowych oraz że pozwana ma prawo do odmowy wystawienia nagrobka w określonej formie, która ma charakter „autonomicznej, niepodlegającej ocenie przez sąd powszechny opinii”,

5. art. 23 i 24 k.c. przez błędną wykładnię i przyjęcie, że podstawą prawną do dochodzenia roszczeń od pozwanego jest umowa cywilno – prawna, jaką powód zawarł z pozwanym, w sytuacji, gdy naruszenie dóbr osobistych stanowi samoistną podstawę roszczenia, a ochrona dóbr osobistych nie powinna w ogóle być powiązana z tym, czy do ich naruszenia doszło przez delikt popełniony samoistnie, czy przez niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy,

6. art. 45 ust. 1 i 177 Konstytucji RP przez ich niezastosowanie i przyjęcie, że „sąd powszechny (...) nie jest uprawniony do arbitralnego decydowania, co jest, bądź nie jest zgodne z zasadami wyznawanymi przez Kościół (...)” i tym samym zaakceptowanie naruszenia dóbr osobistych powoda przez pozwanego, co w konsekwencji stanowiło odmowę ochrony praw powoda, w sytuacji, gdy sąd powszechny powołany jest do sprawowania wymiaru sprawiedliwości i tym samym stanowiło naruszenie zagwarantowanego prawa do Sądu,

7. art. 25 ust. 2 Konstytucji RP przez jego błędną wykładnię i przyjęcie go, jako podstawy braku kognicji Sądu w zakresie oceny odmowy pozwanego postawienia nagrobka w przedstawionej przez powoda formie, w sytuacji, gdy sprawa o ochronę dobra osobistego to sprawa dotycząca konkretnej jednostki ludzkiej, która posiada pewne indywi-

dualne cechy i która zwraca się do Sądu o ochronę swoich naruszonych dóbr osobistych i nie jest to sprawa takiego czy innego ukształtowania stosunków między władzami publicznymi a Kościołem (...),

III. naruszenie przepisów prawa procesowego, a w szczególności:

1. art. 233 k.p.c. przez dowolną ocenę materiału dowodowego, przekraczającą zakres swobodnej oceny i brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, co miało wpływ na treść orzeczenia, i w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że bezprawność działania pozwanej ma charakter „autonomicznej niepodlegającej ocenie przez sąd powszechny opinii” i że „jedynym uprawnionym do dokonywania takiej oceny jest Kościół (...)”, zaś roszczenie o zaniechanie działań pozwanego, naruszających dobro osobiste powoda, jakim jest kult pamięci osoby zmarłej, winno być rozpatrywane „na płaszczyźnie stosunku umownego, łączącego Jacka J. z pozwanym, jako zarządcą cmentarza”, co jest wzajemnie sprzeczne,

2. art. 233 k.p.c. przez dowolną ocenę materiału dowodowego, przekraczającą zakres swobodnej oceny i brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, co miało wpływ na treść orzeczenia, polegającą na sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez przyjęcie, że aktualny Regulamin Cmentarza p.w. Św. J. w Ł. zaczął obowiązywać z dniem 1 stycznia 2010 r. poprzez podanie jego treści do publicznej wiadomości przez wywieszenie w oparciu o zeznania świadków E. B. i A. P., podczas gdy świadkowie nie zeznawali na powyższą okoliczność oraz pominięcie wyjaśnień powoda, że działania zmierzające do postawienia nagrobka oparł o postanowienia wcześniejszego Regulaminu oraz że Regulamin został zmieniony w trakcie „korespondencji prowadzonej z Kurią”, która była prowadzona od 11 marca 2011 r., a zatem nie jest możliwe, aby wszedł w życie 1 stycznia 2010 r., a także pominięcie faktu zgody pozwanej na postawienie nagrobka poprzez przyjęcie uiszczonej przez powoda opłaty,

3. art. 328 § 2 k.p.c. przez niewyjaśnienie w uzasadnieniu wyroku powodów, dla których Sąd oparł się na postanowieniach Regulaminu cmentarza, datowanego na dzień 1 stycznia 2010 r., a nie wcześniejszego Regulaminu, a także, dlaczego pominął wyjaśnienia powoda, że działania zmierzające do postawienia nagrobka oparł o postanowienia wcześniejszego Regulaminu oraz dlaczego Sąd nie dał wiary wyja-

śnieniom powoda, że Regulamin został zmieniony w trakcie „korespondencji prowadzonej z Kurią”, a zatem nie jest możliwe, aby wszedł w życie 1 stycznia 2010 r., a także pominięcie faktu zgody pozwanej na postawienie nagrobka, poprzez przyjęcie uiszczonej przez powoda opłaty.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Ł. do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, w tym kosztach zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Ostatecznie strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. Strona pozwana odmówiła zgody na postawienie spornej płyty nagrobkowej także z uwagi na brak symboliki sakralnej, chrześcijańskiej, zgodnej z nauką Kościoła (...), w obrządku, którego nastąpił pochówek żony powoda. Archidiecezja (...) podkreśla, że miłość ziemską, w tym fizyczną, a także połączenie węzłem małżeńskim nie będzie miało miejsca po śmierci, ani po zmartwychwstaniu. Rzeźba nie mieści się w kanonie wiary katolickiej odnoszącym się do relacji między małżonkami w raju.

Sąd Apelacyjny ustalił dodatkowo, co następuje:

Jacek J. i jego żona Krystyna C. – J. zawarli sakramentalny katolicki związek małżeński. Pochówek Krystyny C. – J. był pogrzebem wyznaniowym, katolickim, był zorganizowany przez powoda. Żona powoda spoczęła w rodzinnym grobie powoda, istniejącym na cmentarzu katolickim od 1900 r. (dowód: świadectwo śmierci – k. 64, okoliczności bezsporne).

Regulamin organizacyjny cmentarzy Archidiecezji (...) w postaci złożonej do akt sprawy, wszedł w życie z dniem 1 stycznia 2010 r. (dowód: treść postanowień końcowych regulaminu – k. 54). Powód po raz pierwszy zgłosił zarządcy cmentarza wolę postawienia nagrobka w spornym kształcie w dniu 10 marca 2010 r., poprzez okazanie wizualizacji pomnika w kancelarii cmentarnej (przesłuchanie powoda – k. 95). Opłata w wysokości 400 zł z tytułu opłaty od budowy nagrobka pojedynczego, ziemnego, z użyciem kolorowego granitu została uiszczona przez S. P. w imieniu J. J. (...) w dniu 27 października 2011 r.

(dowód: kopia dowodu uiszczenia – k. 27). Opłata została pobrana na podstawie odrębnego projektu nie zawierającego odniesienia do spornej płyty marmurowej (dowód: kopia projektu – k. 28), który to projekt został zrealizowany, gdyż pierwotny wygląd miejsca pochówku K. J. z 2009 r. (dowód: fotografia – k. 30) różni się zasadniczo od aktualnego (dowód: fotografie – k. 29, 31 i 32). Były to prace przygotowawcze do osadzenia zasadniczej części nowego nagrobka, wykonane przed uzyskaniem pozwolenia i przed uiszczeniem opłaty (dowód: zeznania św. Sławomira P. – k. 92).

Nagrobek w spornym kształcie jest symbolem uczuć powoda do zmarłej żony, jest sposobem okazania szacunku dla zmarłej (przesłuchanie powoda – k. 95). Jacek J. zamierza po śmierci być pochowanym w tym samym grobie, co żona. Przedmiotowy nagrobek ma służyć obojgu małżonkom. Na froncie nagrobka mają zostać umieszczone imiona małżonków i ich nazwiska. Nagrobek przedstawia leżących przy sobie, przytulonych, nagich kobietę i mężczyznę, osłoniętych jedynie częściowo całunem (zdjęcia nagrobka w ostatecznej formie – k. 137 – 139). Nagrobek nie zawiera żadnych elementów nawiązujących do sakralnej, katolickiej symboliki śmierci, w szczególności krzyża (okoliczność bezsporna). Powód nie przewidywał umieszczenia na płycie symbolu krzyża, choć uważa, że układu krzyża można doszukiwać się w ułożeniu ciał, w tym rąk kobiety i mężczyzny (oświadczenie powoda – 15 minuta nagrania rozprawy apelacyjnej z dnia 12 czerwca 2013 r. i wizualizacja – k. 140).

Strony w toku uzupełniającego postępowania dowodowego przeprowadzonego w postępowaniu odwoławczym nie zgłaszały innych wniosków dowodowych, w szczególności zmierzających do podważenia ustalonych dodatkowo faktów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest nietrafna.

W pierwszej kolejności – wbrew porządkowi skargi apelacyjnej – należy odnieść się do zarzutów apelacji dotyczących naruszenia przepisów prawa procesowego, gdyż to właśnie ustalenia faktyczne determinują zastosowanie prawa materialnego.

Nie można podzielić poglądu skarżącej strony powodowej, że Sąd *a quo* dopuścił się naruszenia art. 233 k.p.c. przez dowolną ocenę materiału dowodowego, przekraczającą zakres swobodnej oceny i brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, co miało

wpływ na treść orzeczenia, polegającą na sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, poprzez przyjęcie, że aktualny Regulamin Cmentarza p.w. Św. J. w Ł. zaczął obowiązywać z dniem 1 stycznia 2010 r., poprzez podanie jego treści do publicznej wiadomości przez wywieszenie. Rzeczywiście rację ma apelujący, że z treści zeznań świadków E. B. i A. P., nie wynika wprost, od kiedy zaczął obowiązywać nowy Regulamin, ale data taka wynika z treści samego Regulaminu, czego skarżący nie neguje. Z kolei sposób podania treści Regulaminu do powszechnej wiedzy użytkowników cmentarza nie został ustalony tylko na podstawie zeznań powołanych w apelacji świadków, ale również w oparciu o dokumentację fotograficzną przedstawiającą rozmieszczenie tablic z fragmentami regulaminu w różnych miejscach cmentarza, niezakwestionowaną przez stronę powodową. Sąd *ad quem* pragnie podkreślić, że z twierdzeń samego Jacka J., przesłuchanego w charakterze strony przed Sądem I instancji, wynika jedynie tyle, że powodowi „wydawało się, iż obowiązujący wówczas Regulamin nie wymagał przedstawienia projektu, był tam jedynie zapis o konieczności uzyskania zgody na postawienie nagrobka.” A zatem powód nie ma pewności, jaki Regulamin obowiązywał w momencie podjęcia działań zmierzających do postawienia nowej płyty nagrobkowej, przy czym powód przyznał, że pierwsze takie działanie miało miejsce dopiero w marcu 2010 r., a z regulaminem cmentarza zapoznał się tylko raz w 2009 r., tj. w roku pochówku żony. Nie można zatem przyjąć, że nieprawdziwe jest ustalenie Sądu Okręgowego o wejściu w życie zmienionego i rozbudowanego nowego Regulaminu cmentarnego w dniu 1 stycznia 2010 r. Wypada natomiast podnieść, że w świetle zasad doświadczenia życiowego, a w szczególności zasady racjonalności działań i dołożenia należytej staranności oraz dbałości o własne sprawy, Jacek J. powinien był ustalić, przed podjęciem działań zmierzających do urzeczywistnienia swoich wyobrażeń o sposobie uczczenia pamięci zmarłej żony w miejscu publicznym, z jakimi ograniczeniami administracyjnym i ewentualnie innymi może się spotkać. Niewątpliwie w pierwszej kolejności takich ograniczeń powinien był poszukiwać w ówczesnie obowiązującym Regulaminie cmentarza.

Tym samym chybiony jest zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. przez niewyjaśnienie w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których Sąd I instancji oparł się na postanowieniach Regulaminu cmentarza,

datowanego na dzień 1 stycznia 2010 r., a nie wcześniejszego regulaminu, a także, dlaczego pominął wyjaśnienia powoda, że działania zmierzające do postawienia nagrobka oparł o postanowienia wcześniejszego Regulaminu oraz dlaczego Sąd Okręgowy nie dał wiary wyjaśnieniom powoda, że Regulamin został zmieniony w trakcie korespondencji prowadzonej z Kurią. Zgodnie z powołanym przepisem uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które Sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których Sąd się oparł i wyjaśnienia przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Dowód z przesłuchania powoda nie stanowił w rzeczywistości kontr dowodu wobec innych przeprowadzonych dowodów, gdyż powód nawet nie zakwestionował daty wejścia w życie nowego Regulaminu, a tylko wyrażał bliżej nieuzasadnione wątpliwości. A zatem, dowód z przesłuchania strony powodowej nie dawał podstawy do przyjęcia odmiennych ustaleń faktycznych, stąd nie wymagał oceny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Podobnie nie jest zasadne twierdzenie skarżącego, że Sąd *a quo* pominął fakt uiszczenia przez powoda opłaty w wysokości 400 zł, tyle, że – jak szczegółowo ustalono dodatkowo – opłata ta została pobrana nie za wyrażenie zgody na wykonanie całej zamierzonej konstrukcji, a tylko na wykonanie prac według odrębnego projektu obejmującego prace przygotowawcze. Na takie prace strona pozwana zgodę wyraziła. Dodatkowe ustalenia poczynione przez tutejszy Sąd służyły jedynie doprecyzowaniu okoliczności faktycznych, które zostały prawidłowo ustalone przez Sąd I instancji. Jak wynika z treści zarzutu apelacyjnego takie uszczegółowienie było konieczne, gdyż skarżący pomija okoliczność, że sam wykonawca nagrobka jednoznacznie zeznał, że o taką zgodę wystąpił *ex post* już po wykonaniu prac przygotowawczych. Wcześniej ocenił, że nie musi się o taką zgodę ubiegać i prace przygotowawcze zostały wykonane bez wiedzy i zgody administratora cmentarza. Opłata w wysokości 400 zł została uiszczona już po odmowie zamontowania głównej płyty nagrobnej.

Odnosząc się do ostatniego zarzutu naruszenia prawa procesowego w postaci art. 233 k.p.c. przez dowolną ocenę materiału dowodowego, przekraczającą zakres swobodnej oceny i brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, co miało wpływ na treść orzeczenia, i w konsekwencji błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyję-

ciu, że bezprawność działania pozwanej ma charakter „autonomicznej niepodlegającej ocenie przez sąd powszechny opinii” i że „jedynym uprawnionym do dokonywania takiej oceny jest Kościół (...)”, trzeba podnieść, że zarzut tak sformułowany w żadnej mierze nie odnosi się do ustaleń faktycznych, a do oceny prawnej sporu. To samo dotyczy również zapatrywania Sądu I instancji, iż roszczenie o zaniechanie działań pozwanego, naruszających dobro osobiste powoda, jakim jest kult pamięci osoby zmarłej, winno być rozpatrywane „na płaszczyźnie stosunku umownego, łączącego Jacka J. z pozwanym, jako zarządcą cmentarza”. Zarzuty te są wadliwą próbą innego ujęcia wcześniej opisanych zarzutów naruszenia prawa materialnego i tym samym nie mogą odnieść zamierzonego skutku procesowego, ale zostaną rozpoznane dalej, jako zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Analiza stanowiska strony pozwanej, reprezentowanego zarówno przed wytoczeniem powództwa, jak i w postępowaniu sądowym, prowadzi do wniosku, że odmowa Archidiecezji (...) wyrażania zgody na zamontowanie przedmiotowej płyty nagrobnej sprowadza się do trzech przyczyn. Po pierwsze do twierdzenia, że ustawienie zaprojektowanej rzeźby na cmentarzu rzymskokatolickim może godzić w dobre obyczaje. Po drugie, do tego, że nagrobek będzie naruszać prawo do ochrony dóbr osobistych innych osób, których bliscy zmarli spoczywają na tym cmentarzu, a w szczególności – może być uznane za obrazę uczuć religijnych. Po trzecie, do tego, że nagrobek, jako całość jest pozbawiony jakiejkolwiek symboliki sakralnej, chrześcijańskiej, odwołującej się do śmierci, podczas, gdy na cmentarzu katolickim posadowione mogą być jedynie nagrobki mające charakter wyznaniowy.

Sąd I instancji dostrzegając te przyczyny odmowy wyrażania przez stronę pozwaną zgody na ustawienie spornej rzeźby, nie odniósł się do wszystkich aspektów odmowy pozwanej Archidiecezji (...), to jest do kwestii naruszenia przez pomnik dobrych obyczajów oraz naruszenia prawa do ochrony dóbr osobistych innych osób, których bliscy zmarli spoczywają na tym cmentarzu, a w szczególności – obrazy ich uczuć religijnych. Sąd *a quo* skoncentrował się jedynie na problemie wyznaniowego charakteru przedmiotowego nagrobka, przy czym oceniając roszczenie merytorycznie, gdyż je oddalił, niefortunnie użył argumentacji wskazującej na przyjęcie, że w tej sprawie brak jest kognicji sądu powszechnego. Między innymi stwierdził Sąd I instancji, że oce-

na, czy sporny nagrobek narusza wyznaniowy charakter cmentarza nie należy do kognicji sądu powszechnego, gdyż zgodnie z art. 25 ust. 2 Konstytucji RP władze publiczne w RP zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniając swobodę ich wyrażania w życiu publicznym, posłużyło skarżącemu na postawienie zarzutu nierozpoznania przez Sąd Okręgowy istoty sprawy.

Sąd Apelacyjny nie podziela tego poglądu z następujących przyczyn. Przede wszystkim stwierdzenie braku kognicji sądu powszechnego, wynikającego z tego, że przedmiotowe roszczenie nie jest sprawą cywilną w rozumieniu art. 1 k.p.c., a zatem ocena, że droga sądowa jest niedopuszczalna (art. 199 § 1 pkt. 1 k.p.c.) musi prowadzić do odrzucenia pozwu, czego Sąd *a quo* nie uczynił. Dalej, poza rozważaniami dotyczącymi rozdziału Państwa od każdego kościoła, w tym Kościoła (...), Sąd I instancji dokonał również merytorycznej oceny zasadności roszczenia, wyrażając pogląd, nawet, jeżeli pobieżny i niedostatecznie uzasadniony, że nawet gdyby przyjąć, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda to odmowa zgody na postawienie wykonanej rzeźby miała umocowanie w Regulaminie cmentarnym, którego treść ukształtowała łączący strony stosunek cywilnoprawny, a zatem nie został spełniony warunek bezprawności, co skutkowało oddaleniem powództwa. Na koniec należy podkreślić, że postawienie w apelacji zarzutu nierozpoznania sprawy powinno konsekwentnie prowadzić do złożenia tylko jednego możliwego wniosku apelacji o uchylenie wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (art. 386 § 4 k.p.c.), podczas gdy skarżący taki wniosek złożył jedynie ewentualnie. Zbędne byłyby także inne zarzuty apelacji. W ocenie Sądu *ad quem* przywołane powyżej nieprawidłowości argumentacji jurydycznej wymagają jedynie sanacji w drodze merytorycznej oceny powództwa, będącej obowiązkiem Sądu II instancji w systemie apelacji pełnej.

Dobra osobiste są wartościami niemajątkowymi, związanymi z osobowością człowieka, uznanymi powszechnie w danym społeczeństwie (A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979, s. 106), inne ujęcie wskazuje na dobra osobiste, jako wartości o charakterze niemajątkowym, ściśle związane z osobą ludzką, decydujące o jej bycie, pozycji w społeczeństwie, będące wyrazem jej odrębności psychicznej i fizycznej oraz możliwości twórczych, uznane powszechnie

w społeczeństwie i akceptowane przez dany system prawny (A. Cisek, *Dobra osobiste i ich niemajątkowa ochrona w kodeksie cywilnym*, Wrocław 1989, s. 39). A zatem za dominujący we współczesnej nauce prawa należy uznać pogląd, że przy wyjaśnianiu istoty dobra osobistego, jak i jego naruszenia należy posługiwać się kryterium obiektywnym, odwołującym się do przyjętych w społeczeństwie ocen. Obiektywne podejście do kwestii naruszenia dóbr osobistych znalazło także mocne wsparcie w judykaturze, choćby w orzeczeniu SN z 23 maja 2002 r., IV CKN 1076/00 (OSN 2003, Nr 9, poz. 121), w którym SN stwierdził, że przy ocenie naruszenia czci należy uwzględniać nie tylko znaczenie użytych słów, ale również cały kontekst sytuacyjny oraz jego społeczny odbiór oceniany według kryteriów właściwych dla ludzi rozsądnych i uczciwych. Konieczne jest, więc zachowanie należytych proporcji i umiaru. W tym kontekście do naruszenia dobra osobistego nie dochodzi, gdy wyrządzona drugiemu przykrość (dolegliwość) jest – według przeciętnych ocen przyjmowanych w społeczeństwie – przykrością (dolegliwością) małej wagi, nie przekracza progu, od którego liczyć się już będzie naruszenie dobra osobistego (M. Pazdan, *System Prawa Prywatnego, tom 1, Prawo cywilne – część ogólna*, pod red. M. Safjana, Warszawa 2007, s. 1118). Powszechnie uznawanym – mimo, że niewymienionym w art. 23 k.c. – dobrem osobistym jest kult pamięci po zmarłej osobie bliskiej. Jest to samoistne dobro osobiste osób bliskich zmarłego, obejmujące prawo do pochowania zwłok, ich przeniesienia lub ekshumacji, wybudowania nagrobka i ustalenia na nim napisu, odwiedzania i pielęgnacji grobu, odbywania ceremonii religijnych (M. Pazdan, *tamże*, s. 1142). Przyjmuje się, że ochrona cywilnoprawna dóbr osobistych jest oparta o konstrukcję prawa podmiotowego, jako elementu stosunku prawnego o charakterze bezwzględnym, istniejącego pomiędzy każdym podmiotem prawa cywilnego a wszystkimi innymi podmiotami, zobowiązanymi do nienaruszania sfery dozwolonego zachowania uprawnionego, polegającej na niezakłóconym korzystaniu ze służących mu dóbr osobistych (A. Cisek, *tamże*, s. 58 i n.).

Poza sporem jest, że powód jest osobą bliską dla swojej zmarłej żony Krystyny C. – J. Powód pochował zwłoki swojej żony na cmentarzu katolickim, w obrządku katolickim, sam deklaruje się, jako katolik, gdyż zawarł ze zmarłą sakramentalny katolicki związek małżeński, chce być pochowany w grobie wraz z żoną na katolickim cmenta-

rze. Obiektywnie rzecz ujmując w ramach samoistnego prawa osobistego Jacka J. do kultywowania pamięci zmarłej osoby bliskiej – Krysztyny C. – J., powód ma prawo wybudowania nagrobka i ustalenia na nim napisu w miejscu pochówku żony. Powód jest jedynym dysponentem prawa do grobu, w którym została pochowana jego żona. Bezspornie powód nie zrealizował w pełni swojego zamiaru postawienia nagrobka w zamierzonej postaci i zamiar ten uniemożliwiła strona pozwana. Istota sporu sprowadza się, więc do oceny, czy zachowanie pozwanej Archidiecezji (...) naruszyło sferę dozwolonego zachowania uprawnionego. Zdaniem Sądu *ad quem* odpowiedź na to pytanie wymaga analizy wszystkich przyczyn odmowy strony pozwanej na postawienie spornej rzeźby.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do stwierdzenia Archidiecezji (...), że ustawienie zaprojektowanej przez powoda rzeźby na cmentarzu rzymskokatolickim może godzić w dobre obyczaje. Strona pozwana powołując się na tę ogólną klauzulę nie wypełniła jej żadną konkretną treścią, ani tym bardziej nie udowodniła, co powinna zrobić zgodnie z rozkładem ciężaru w sporze cywilnym (art. 6 k.c.). Ocena takiego zarzutu nie wymaga wiadomości specjalnych, a powinna być oparta – jak wykazano wcześniej – na kryterium obiektywnym, odwołującym się do przyjętych w społeczeństwie ocen, według kryteriów właściwych dla ludzi rozsądnych i uczciwych, przy zachowaniu należytych proporcji i umiaru. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w składzie rozpoznającym sprawę, sporny nagrobek nie godzi w dobre obyczaje. Rzeźba przedstawia, co prawda nagie postacie kobiety i mężczyzny, ale nagość jest po części okryta całunem, nie dotyczy miejsc intymnych, kojarzonych seksualnie, nie jest najważniejszym, w dodatku nadmiernie eksponowanym elementem rzeźby. Główne przesłanie rzeźby – niewątpliwie mającej wskazywać na fizyczną bliskość obu postaci – są pozytywne emocje, takie jak miłość, oddanie, ciepło i zaufanie. W tym kontekście nagość jawi się, jako element wtórny, podobnie, jak nagość w raju, na co zwróciła uwagę sama strona pozwana w piśmie procesowym z dnia 29 lipca 2013 r. Przedmiotowy nagrobek wykonany z białego marmuru ma niewątpliwie aspiracje artystyczne i tym bardziej należy go oceniać mając na uwadze uznane powszechnie eksponaty sztuki światowej, w tym sakralnej, jak dla przykładu rzeźby nagich Adama i Ewy w średniowiecznym tympanonie głównego portalu katedry w Strasburgu, z roku około 1220. W

sztuce świeckiej warto przypomnieć Afrodytę Knidyjską dłuta Praksytelesa, czy Polikleta autorstwa Doryforosa. Reasumując, odmowa strony pozwanej wynikająca tylko z tej przyczyny, byłaby naruszeniem dobra osobistego powoda, którego bezprawności strona pozwana skutecznie nie wykazała.

Kolejnym powodem odmowy zgody na ustawienie nagrobka, jako całości, jest okoliczność, że jest on pozbawiony jakiejkolwiek symboliki sakralnej, chrześcijańskiej, odwołującej się do śmierci, podczas, gdy na cmentarzu katolickim posadowione mogą być jedynie nagrobki mające charakter wyznaniowy. Sąd *ad quem* pragnie podkreślić, że w sprawie nie jest sporne, jakie elementy decydują o tym, że nagrobek ma charakter wyznaniowy, w tym wypadku katolicki, na czym skupił się Sąd I instancji, a problemem jest fakt bezsporny, iż nagrobek nie ma żadnych elementów wyznaniowych i było to zamierzone przez powoda. Nie jest przekonujące, uczynione raczej marginalnie, wyjaśnienie powoda, które należy potraktować, jako *ad hoc* przywołane dla potrzeb przebiegu procesu, że układ ciał kobiety i mężczyzny na nagrobku, w szczególności ich rąk, ma sugerować znak krzyża i tym samym wyczerpuje wyznaniowy charakter grobu. Wydaje się, że jest to zupełnie niewidoczne dla przeciętnego odbiorcy i bardzo ryzykowne z punktu widzenia zasad wiary katolickiej. W tym miejscu należy jednoznacznie stwierdzić, że ewentualny spór dotyczący kanonów wiary katolickiej, spór pomiędzy Kościołem (...) a jego członkiem, oczywiście pozostawałby poza kognicją sądu powszechnego.

Apelujący odwołując się do konstrukcji dobra osobistego, jako prawa podmiotowego działającego erga omnes, pomija – co wynika z cytowanych wcześniej poglądów doktryny – że ochrona taka przysługuje pod warunkiem dojścia do naruszenia sfery dozwolonego zachowania uprawnionego. Jacka J. zgodnie z konstytucyjnie zagwarantowaną wolnością sumienia i wyznania, wzmocnioną zapisami ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, a nadto w przypadku Kościoła (...) ustawą z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej oraz Konkordatem między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską zawartym w dniu 28 lipca 1993 r., dokonał swobodnego wyboru i pochował zwłoki swojej żony na katolickim cmentarzu, w katolickim obrzędzie, sam siebie także uznając za katolika i wyrażając wolę bycia pochowanym w grobie żony. A zatem powód dokonując takich wybo-

rów musiał w konsekwencji zaakceptować wszystkie ograniczenia wynikające z wyznaniowego charakteru miejsca pochówku. Ograniczenia te nie wynikają z postanowień Regulaminu Cmentarza pod wezwaniem św. J. w Ł., a z przywołanych aktów prawnych, zgodnych z Konstytucją RP. Ponadto są zgodne z kanonami wiary katolickiej wyznawanej przez powoda. Regulamin jest tylko narzędziem do egzekwowania przepisów ustaw, Konstytucji i umowy międzynarodowej, jaką jest Konkordat. Brak akceptacji tych zasad może tylko skutkować ekshumacją zwłok żony powoda, co strona pozwana proponowała na jej koszt w ramach ugodowego załatwienia sporu.

Nagrobek z racji swojego świeckiego charakteru może spowodować naruszenie uczuć religijnych innych osób, kultywujących w sposób wyznaniowy pamięć swoich zmarłych bliskich. Reasumując, odmowa strony pozwanej wynikająca z dwóch pozostałych przyczyn, nie może stanowić naruszenia dóbr osobistych powoda. Tym samym brak jest ostatecznie podstaw do uwzględnienia roszczeń powoda i zmiany wyroku w sposób wnioskowany w apelacji.

Z tych wszystkich względów apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. a o kosztach orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c.

**Wyrok
z dnia 18 września 2013 r.
I ACa 355/13**

Przewodniczący: SSA Lilla Matuszczyk

Sędziowie: SA Małgorzata Stanek

SO del. Joanna Walentkiewicz–Witkowska (spr.)

Przejawem autonomii jednostki i swobody dokonywanych wyborów jest prawo decydowania o sobie samym – w tym co do wyboru metody leczenia. Wybór ten, by był świadomy, musi zostać poprzedzony informacją o istniejących i dostępnych alternatywnych metodach leczenia, czy diagnostyki. Ostateczna decyzja należy do pacjenta, a lekarz ma obowiązek ją uszanować, nawet jeśli w jego ocenie nie jest trafna.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 18 września 2013 r. na rozprawie sprawy z powództwa Wiktorii I. przeciwko Wojewódzkiemu Szpitalowi (...) w Ł. o ochronę dóbr osobistych, zadośćuczynienie i odszkodowanie na skutek apelacji obu stron od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 19 grudnia 2012 r.

I. oddala apelację;

II. znosi wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Z uzasadnienia

Wyrokiem z dnia 19 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Ł.:

1. zasądził od pozwanego Wojewódzkiego Szpitala (...) w Ł. na rzecz powódki Wiktorii I. kwotę 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, związaną z naruszeniem praw pacjenta z ustawowymi odsetkami od dnia 14 marca 2012 r. do dnia zapłaty;
2. oddalił powództwo w pozostałej części;
3. nie obciążył powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanego;

4. nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Ł. kwotę 337 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa;
5. nie obciążył powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa.

Rozstrzygnięcie to Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych i rozważaniach, których najistotniejsze elementy przedstawiają się następująco:

W dniu 21 czerwca 2010 r. Wiktoria I. przewróciła się w trakcie zajęć szkolnych, na skutek czego doznała obrażeń.

Po tym zdarzeniu w dniu 21 czerwca 2010 r. przyjęto powódkę na Oddział (...) Wojewódzkiego Szpitala (...) w Ł., gdzie – po wykonaniu zdjęcia rtg – stwierdzono otwarte złamanie obu kości przedramienia lewego (łokciowej i promieniowej) z kątowym przemieszczeniem odłamów.

Przedstawiciel ustawowy powódki, jej matka Agnieszka I. pytała lekarzy, czy u jej córki będzie przeprowadzona operacja, na co otrzymała odpowiedź, że operacji nie będzie, że prawdopodobnie uda się złożyć rękę bez takiego zabiegu, a to się potwierdzi po zrobieniu zdjęcia rtg. Po wykonaniu zdjęcia rtg matka powódki nie uzyskała już żadnych innych informacji.

Lekarze pozwanego Szpitala nie udzieli matce powódki informacji, co do istnienia dwóch równorzędnych metod leczenia złamania doznanego przez powódkę.

Agnieszka I., matka powódki, w dniu 21 czerwca 2010 r. – po uprzednim przeczytaniu – podpisała „zgodę na proponowany zabieg operacyjny”, z której wynika: „że została poinformowana o rodzaju choroby, którą u córki rozpoznano; że została poinformowana o stanie zdrowia córki; że poinformowano ją o rodzaju i celu operacji, jakiej ma być poddana córka; że przekazano jej informacje o rodzaju znieczulenia, jakie będzie zastosowane; że lekarz udzielił jej pełnych i zrozumiałych dla niej odpowiedzi na pytania dotyczące powyższych zagadnień; że została poinformowana, kto będzie operował i kto poprowadzi znieczulenie; że została poinformowana o możliwości rozpoznania podczas operacji innych, dodatkowych chorób i możliwości rozszerzenia jej zakresu o zabiegu, o których nie wspomniano w okresie przedoperacyjnym; że została poinformowana o następstwach proponowanego zabiegu oraz o możliwości wystąpienia powikłań; że ma

pełną świadomość, że zaproponowana terapia wiąże się z ryzykiem oraz że istnieje możliwość uzyskania innego wyniku leczenia od spodziewanego, mimo profesjonalnego podejścia i dołożenia wszelkich starań przez personel medyczny”.

Po podpisaniu przez matkę powódki powyższego formularza, w dniu 21 czerwca 2010 r. w znieczuleniu ogólnym wykonano u powódki repozycję odłamów i założono opatrunek gipsowy okrężny ramienno – dłoniowy. Do terapii włączono dożylnie antybiotyki. Cech niedokrwienia unieruchomionej kończyny nie stwierdzono. W badaniu kontrolnym rtg przedramienia, wykonanym u powódki w dniu 21 czerwca 2010 r. po dokonanej repozycji, a także w badaniu kontrolnym rtg przedramienia, wykonanym u powódki w dniu 26 czerwca 2010 r. – stwierdzono: odłamy ustawione prawidłowo. W dniu 26 czerwca 2010 r. powódka została wypisana z pozwanego Szpitala do domu w stanie ogólnym dobrym, z zaleceniem kontroli w Poradni (...).

W dniu 2 lipca 2010 r. powódka zgłosiła się na wizytę kontrolną do Poradni (...) w pozwanym Szpitalu, gdzie wykonano kontrolne zdjęcie rtg przedramienia. Po wykonaniu zdjęcia, powódka została skierowana przez lekarza z Poradni na konsultację do lekarzy z Oddziału, na którym wykonano zabieg. Po konsultacji lekarze zdecydowali, że istniejące wtedy ustawienie kości pozostaje dalej bez żadnej ingerencji medycznej i zalecono powódce kontrolę za 6 tygodni w Poradni (zapis w historii choroby z Poradni (...): „po konsultacji w oddziale dr K., dr K., dziecko pozostawiono w gipsie” – kontrola po 6 tygodniach).

Powódka nie stawiała się do Poradni (...) w pozwanym Szpitalu na wyznaczoną wizytę za 6 tygodni.

Po wizycie w Poradni (...) w pozwanym Szpitalu, na początku lipca 2010 roku rodzice powódki – z uwagi na to, że powódka skarżyła się na ból ręki – udali się na konsultację do prywatnego gabinetu dr K. B. Lekarz ten miał wątpliwości, co do prawidłowości zrostu ręki u powódki, stwierdzając że takie ustawienie odłamów wymaga leczenia operacyjnego i w związku z tym skierował powódkę na dalsze badania do Centrum (...) w Ł.

W okresie od 22 do 29 lipca 2010 r. powódka przebywała w Klinice (...) w Ł.. Rozpoznano u powódki – na podstawie wykonanego zdjęcia rtg – złamanie trzonów kości przedramienia lewego w trakcie gojenia w złym ustawieniu odłamów. W dniu 26 lipca 2010 r. wyko-

nano u powódki w znieczuleniu ogólnym zabieg operacyjny: rozdzielanie zrostu pierwotnego kości łokciowej, korekcja ustawienia odłamów i zespolenie (...). Rękę powódki zaopatrzone opatrunkiem gipsowym. Po zmianie opatrunku i kontroli radiologicznej w dniu 29 lipca 2010 r. powódka została wypisana do domu z zaleceniami: usunięcie szwów i ponowne przyjęcie do Kliniki (...) w Ł. w dniu 7 września 2010 r. W trakcie wizyty w dniu 7 września 2010 r. – po wcześniejszym wykonaniu zdjęcia rtg – stwierdzono u powódki: odłamy w trakcie gojenia, brak wystarczającego zrostu do usunięcia zespolenia. Powódka w stanie ogólnym dobrym została wypisana do domu z zaleceniem rehabilitacji i wizyty kontrolnej za 6 tygodni. W okresie od 12 do 17 stycznia 2011 r. powódka przebywała w Klinice (...) w Ł. z rozpoznaniem: wygojone złamanie trzonów kości przedramienia lewego. U powódki zastosowano leczenie operacyjne: usunięcie płytki ze śrubami z kości łokciowej. W dniu 17 stycznia 2011 r., powódka w stanie dobrym została wypisana z wyżej wskazanej Kliniki z zaleceniem dalszego leczenia i usprawniania ambulatoryjnego.

Postępowanie zachowawcze, tj. takie jak zastosowano u powódki podczas leczenia w pozwany Szpitalu jest równoprawne z postępowaniem operacyjnym, a w przypadku dzieci nawet bardziej korzystne. Mniej obciążające jest postępowanie nieoperacyjne. Leczenie operacyjne (znieczulenie, nastawienie otwarte złamania, jego stabilizacja implantami metalowymi + unieruchomienie gipsowe) jest zawsze dla dziecka dużym obciążeniem. W ortopedii metoda operacyjna przy leczeniu złamań jest drugą w kolejności. W pierwszej kolejności odtworza się warunki anatomiczne lub do nich zbliżone.

Metoda zachowawcza niesie pewne zagrożenia powikłaniami, tj.:

- niedostatek repozycji odłamów, mogący skutkować zniekształceniem kończyny;
- wtórne przemieszczenie się odłamów na skutek obrzęku kończyny w gipsie i konieczności jego przecięcia lub spadku obrzęku kończyny – co skutkuje koniecznością wtórnej repozycji lub leczeniem operacyjnym;
- możliwość wystąpienia infekcji bakteryjnej w złamaniu otwartym.

Leczenie operacyjne jest obciążone większymi zagrożeniami, tj.:

- ewentualnymi powikłaniami znieczulenia;
- pierwotną i wtórną infekcją bakteryjną kości;
- przedłużeniem zrostu lub jego brakiem;

- koniecznością wykonania powtórnego zabiegu operacyjnego, celem usunięcia implantu zespalającego kość;
- bliźną pooperacyjną.

Ze względu na to, że złamanie u powódki miało charakter otwarty (bezpośrednie zagrożenie infekcją bakteryjną kości) wybrano postawę wyczekującą, przyjmując ustawienie odłamów kostnych za dostateczne do uzyskania zrostu z późniejszą dobrą funkcją kończyny. Każde złamanie otwarte jest zakażonym, czyli zagrożonym infekcją bakteryjną, a w związku z tym, można przyjąć metodę wyczekującą, bądź wykonać zabieg operacyjny w dużej osłonie antybiotykowej. Przy złamaniu otwartym możliwość wystąpienia infekcji bakteryjnej zachodzi przy metodzie zachowawczej i operacyjnej, ale ta możliwość jest większa przy metodzie operacyjnej. Przy metodzie operacyjnej istnieje możliwość rozszerzenia zagrożenia infekcją, bądź zainfekowania. Ryzyko infekcji przy metodzie operacyjnej wzrasta kilkakrotnie. U powódki nie było bezwzględnego wskazania do operacji i przy takiej ranie jak u powódki ryzyko infekcji wzrastało o 30% przy leczeniu operacyjnym. Przy metodzie zachowawczej to ryzyko jest o połowę mniejsze i wynosiło około 15%. W chwili konsultowania powódki przez dr K. B. problem pierwotnej infekcji powódka miała już za sobą, stąd metoda operacyjna była mniej obciążona zagrożeniami, niż w czasie pobytu powódki w pozwanym Szpitalu.

W czasie kontroli zrostu, wykonywanej przez pozwanego Szpitala nie stwierdzono u powódki tendencji odłamów do przemieszczania się. Specyfika gojenia się złamań u dzieci w okresie wzrostu jest inna niż u dorosłych. W związku z powyższym, można nie dążyć za wszelką cenę do anatomicznego odtworzenia ciągłości kości, bowiem w okresie wzrostu organizm potrafi wyrównać zagięcia kątowe, a także niewielkie skrócenia. Dlatego podjęcie decyzji pozostawienia złamania do wygojenia w ustawieniu, jakie uzyskano po zabiegu wykonanym u powódki w pozwanym Szpitalu, było postępowaniem z wyboru. Oszczędzono dziecku zagrożenia infekcją kości podczas doraźnego leczenia operacyjnego złamania otwartego obu kości przedramienia lewego.

W pozwanym Szpitalu nie uzyskano anatomicznego ustawienia odłamów. Nie jest jednak tak, że źle zreponowano odłamy i pozostawiono do wygojenia. Przyjęto, że uzyskane ustawienie jest wystarczające do uzyskania zrostu złamania. Tego rodzaju ustawienie odłamów,

jak uzyskano u powódki w pozwanym Szpitalu było dostatecznym do uzyskania zrostu kostnego i po rehabilitacji nie doprowadziłoby do istotnej dysfunkcji kończyny. Na zdjęciach rtg wykonanych u powódki (pięć zdjęć, w tym pierwsze zdjęcie wykonane przed repozycją, czyli tzw. wyjściowe, a pozostałe wykonane po repozycji), odłamy były tak samo ustawione. Jeżeli lekarz nie widział zdjęcia wyjściowego to mógł sądzić, że doszło do większego zagięcia odłamów. Na zdjęciach przed repozycją i po repozycji widać nieanatomiczne ustawienie odłamów, które jest nieprawidłowe, ale nie oznacza to, że jest niedopuszczalne.

W przypadku powódki nawet leczenie operacyjne, podjęte po miesiącu w innym ośrodku, nie przedłużyło czasu leczenia (powódka przeszła dwa zabiegi operacyjne z dobrym skutkiem, tj. uzyskano zrost złamania trzonów obu kości przedramienia).

Nie ma również uchybień w zakresie przeprowadzenia kolejnych kontroli u powódki w pozwanym Szpitalu – kontrolowano ustawienie odłamów (wykonywano zdjęcia rtg), prawidłowy był wniosek, że trzeba czekać na pełny zrost przy unieruchomieniu kończyny, bowiem założono, że dojdzie z czasem do wyrównania kompresyjnego zagięcia. Gdyby powódka kontynuowała leczenie w pozwanym Szpitalu, być może zastanawiano by się nad zmianą metody postępowania.

Przy pozostawieniu bez operacji tego przypadku najprawdopodobniej doszłoby do zrostu, a z biegiem czasu, także do wyrównania zagięcia kąтового skrócenia albowiem u dzieci dochodzi do takich sytuacji (czasami pozostawia się do leczenia zachowawczego kości ustawione w niewielkim przemieszczeniu).

Powódka doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu z powodu złamania kości przedramienia lewego podczas wypadku w szkole, a nie na skutek jakiegokolwiek zdarzenia w pozwanym Szpitalu. Powódka odzyskała sprawność w lewej kończynie górnej w pełnym zakresie, a widocznym skutkiem jest jedynie blizna pooperacyjna na lewym przedramieniu.

Rokowanie na przyszłość jest dobre. Proces leczenia ręki powódki został zakończony.

Sąd, na podstawie przepisu art. 217 § 2 k.p.c. oddalił wniosek powódki o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego specjalisty z zakresu ortopedii oraz z opinii Instytutu, które to opinie miałyby być wydane celem ustalenia, czy wybór metody leczenia

zastosowanej w pozwanym Szpitalu był optymalny w złamaniu kości przedramienia doznanym przez powódkę – a jeśli nie, to jaki sposób postępowania byłby najwłaściwszy, czy prawidłowe było postępowanie zespołu medycznego pozwanego Szpitala po dokonaniu w dniu 21 czerwca 2010 r. zabiegu, co do częstotliwości i wniosków diagnostyki, czy i kiedy powstały wskazania do zabiegu operacyjnego i zespolenia złamania płytką (...), czy repozycja kości ręki dokonana w pozwanym Szpitalu była prawidłowa – a jeśli tak, to dlaczego przy przyjęciu do Szpitala (...) stwierdzono nieprawidłowe ustawienie odłamów, czy metoda terapeutyczna zastosowana w pozwanym Szpitalu przedłużyła proces leczenia powódki i narażała ją na dodatkowe cierpienie, a jeśli tak, to w jakim zakresie. Sąd uznał, że przeprowadzenie powyższych dowodów nie wniosłoby żadnych nowych istotnych okoliczności, mających wpływ na rozstrzygnięcie niniejszej sprawy, a jedynie spowodowałyby nieuzasadnione przedłużanie postępowania.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji rozważył, czy zachodzą przesłanki odpowiedzialności pozwanego określone w art. 430 k.c.

Sąd stwierdził, że lekarze udzielający pomocy powódce w pozwanym Szpitalu po doznaniu przez nią urazie w dniu 21 czerwca 2010 r. wykonywali swoje obowiązki z należytą starannością (art. 355 k.c.) i zgodnie z zasadami sztuki medycznej, mając na celu wyłącznie dobro i zdrowie powódki. Brak bowiem podstaw do uznania wystąpienia jakichkolwiek uchybień w ich działaniu, które mogłyby doprowadzić do powstania szkody u powódki. Nie został więc naruszony art. 4 ustawy o zawodach lekarza i dentysty z dnia 5 grudnia 1996 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 28, poz. 152 ze zm.), który stanowi, iż lekarz ma obowiązek wykonywać zawód zgodnie ze wskazaniami aktualnej wiedzy medycznej, dostępnymi mu metodami i środkami zapobiegania, rozpoznawania i leczenia chorób, zgodnie z zasadami etyki zawodowej oraz należytą starannością.

W ocenie Sądu, wyżej wskazane postępowanie lekarzy pozwanego Szpitala nie było obarczone żadnym błędem medycznym. W Oddziale (...) Wojewódzkiego Szpitala (...) w Ł. przyjęto słuszną metodę postępowania przy złamaniu kości – nastawienie złamania kości przedramienia i unieruchomienie gipsowe, a postępowanie to było równo-

prawne z postępowaniem operacyjnym – w przypadku dzieci nawet bardziej korzystne.

Biegły w swojej opinii wskazał też, że metoda zachowawcza niesie pewne zagrożenia powikłaniami, jednak zaznaczył, że leczenie operacyjne jest obciążone większymi zagrożeniami niż metoda zachowawcza, w szczególności w zakresie ewentualnych powikłań znieczulenia, czy pierwotnej i wtórnej infekcji bakteryjnej kości. Dokonując wyboru pomiędzy obiema równoprawnymi metodami pozwany rozważył całokształt okoliczności i wybrał tę z metod, która dawała porównywalne korzyści, przy jednoczesnym mniejszym ryzyku wystąpienia powikłań, przede wszystkim wystąpienia infekcji. Wybór metody zachowawczej był też słuszny z uwagi na wiek powódki oraz z uwagi na fakt, że znajduje się ona w okresie intensywnego rozwoju, przez co jej organizm ma szybszą zdolność do regeneracji.

Biegły wydający opinię w niniejszej sprawie wskazał też, że nie ma uchybień pozwanego w zakresie przeprowadzenia kolejnych kontroli po 6 tygodniach (kontrolowano u powódki ustawienie odłamów, poprzez wykonywanie zdjęć rtg).

Sąd ostatecznie uznał, że nie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności pozwanego Wojewódzkiego Szpitala (...) w Ł. względem powódki Wiktorii I. wynikające z treści art. 430 k.c. – z uwagi na brak błędu w leczeniu powódki w powyższej placówce – powódka została właściwie zdiagnozowana, wybrano prawidłową metodę jej leczenia, postępowanie w trakcie zabiegu, a także opieka szpitalna i ambulatoryjna po zabiegu były prawidłowe.

W związku z powyższym, Sąd oddalił roszczenie powódki o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kwoty 6.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wynikającą z rozstroju zdrowia oraz roszczenie powódki o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 690 zł tytułem naprawienia szkody majątkowej, uznając, iż powództwo w powyższym zakresie jest nieuzasadnione.

Sąd Okręgowy przyjął jednak, że w rozpoznawanej sprawie istnieją podstawy odpowiedzialności pozwanego Szpitala na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (jedn. tekst: Dz. U. z 2012 r. poz. 159 – dalej: „ustawa o prawach pacjenta”), zgodnie z którym, w razie zawinionego naruszenia praw pacjenta Sąd może przyznać poszkodowanemu od-

powiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 k.c.

Sąd ten przyjął, że zgoda na zabieg medyczny musi być wyrazem rozezanego stanowiska „poinformowanego uświadomionego pacjenta”. Zgoda na zabieg medyczny nie może zostać uznana za niewadliwą, jeśli zostało naruszone prawo pacjenta – gdy nie udzielono określonych informacji, m.in. w zakresie stanu zdrowia i diagnozy, w zakresie alternatywnych metod diagnostycznych i terapeutycznych, w zakresie skuteczności i przydatności proponowanego leczenia, czy w zakresie ryzyka zabiegu, a jeśli istnieją alternatywne metody diagnostyczne lub lecznicze wybór jednej z nich należy do pacjenta. Aby pacjent mógł dokonać świadomego wyboru, musi zostać poinformowany o takich metodach.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że przedstawicielka ustawowa powódki, jej matka A. I. nie została poinformowana o alternatywnych (dwóch równorzędnych) metodach leczenia możliwego u powódki, zatem – w ocenie Sądu – w pozwanym Szpitalu doszło do naruszenia prawa powódki, jako pacjentki do wyrażenia zgody na udzielenie świadczenia zdrowotnego lub jego odmowy po uzyskaniu odpowiedniej informacji, tj. do naruszenia powinności informacyjnych w punkcie dotyczącym „proponowanych i możliwych metod leczniczych”. W związku z tym mimo, że zgoda na zabieg przeprowadzony u powódki formalnie została wyrażona przez jej przedstawicielkę ustawową, to zgoda ta nie została poprzedzona uzyskaniem przez nią odpowiedniej informacji odnośnie alternatywnych metod leczenia. W związku z tym Sąd zasądził od Wojewódzkiego Szpitala (...) w Ł. na rzecz W. I. kwotę 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, związaną z naruszeniem praw pacjenta.

W pozostałej części, tj. ponad zasądzoną kwotę 3.000 zł, Sąd oddalił powództwo o zadośćuczynienie za krzywdę związaną z naruszeniem praw powódki, jako pacjenta, uznając je za niezasadne.

Wobec tego, że w aktualnym stanie prawnym, brak jest przepisu przewidującego możliwość nakazania stronie złożenia oświadczenia określonej treści w związku z naruszeniem praw pacjenta (istnieje tylko możliwość zasądzenia zadośćuczynienia z tego tytułu), Sąd oddalił żądanie powódki nakazania pozwanemu złożenia na piśmie żądanego oświadczenia.

O odsetkach ustawowych od zasądzonej na rzecz powódki kwoty 3.000 zł, Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c., przyjmując, jako termin początkowy ich naliczania dzień, w którym pozwany dowiedział się o żądaniu powódki w zakresie zadośćuczynienia za naruszenie jej praw, jako pacjenta, a nadto orzekł o kosztach procesu.

Apelacje od powyższego wyroku złożyły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w zakresie oddalenia powództwa, co do kwoty 3.360 zł formułując następujące zarzuty:

1. naruszenie prawa materialnego – art. 6 ust. 1, art. 8, art. 9 ust. 1 i ust. 2 w zw. z art. 4 ust. 1 ustawy o prawach pacjenta oraz art. 448 k.c., poprzez nieprawidłowe zastosowanie polegające na:

- niewłaściwym ustaleniu zakresu naruszenia praw pacjenta w postępowaniu pozwanego;

- zasądzeniu zadośćuczynienia pieniężnego w kwocie nieodpowiedniej do krzywdy wywołanej naruszeniem praw pacjenta;

2. naruszenie przepisów postępowania:

a) art. 233 § 1 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c., poprzez nieprawidłową ocenę opinii biegłego lekarza ortopedy W. K. w sytuacji, gdy biegły popadł w sprzeczności we własnych wypowiedziach, a opinia odbiega od zapisów dokumentacji lekarskiej oraz okoliczności podawanych przez zeznających w sprawie świadków: A. K. i K. B.;

b) poczynienie w sprawie błędnych ustaleń faktycznych w zakresie prawidłowości diagnostyki powódki w pozwanej placówce medycznej i konsekwencji popełnionych błędów;

c) art. 217 § 2 w zw. z art. 290 § 1 k.p.c., poprzez zaniechanie dopuszczenia dowodu z opinii instytutu specjalistycznego w zakresie leczenia urazów ortopedycznych u dzieci na okoliczności podane w piśmie procesowym pełnomocnika powódki z dnia 25 października 2012 r. w sytuacji, gdy pod adresem opinii biegłego W. K. został przedstawiony szereg zarzutów, a opinia nie spełnia kryteriów merytorycznie przekonującej, obiektywnej i wnikliwej.

Powódka wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

a) zasądzenie od pozwanego na jej rzecz w miejsce kwoty 3.000 zł kwoty 6.360 zł z ustawowymi odsetkami:

- co do kwoty 6.000 zł od dnia 14 marca 2013 r.,

- co do kwoty 360 zł od dnia doręczenia odpisu pozwu pozwanemu,

b) skorygowanie rozstrzygnięcia o kosztach w I instancji, stosownie do ostatecznego wyniku sprawy;

2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu w postępowaniu odwoławczym.

W uzasadnieniu apelacji podniesiono, że poza błędami w zakresie diagnozy i terapii pozwany dopuścił się także naruszenia prawa pacjenta do uzyskania świadczenia medycznego wynikającego z art. 6 pkt 1 ustawy o prawach pacjenta. Naruszenie to miało polegać na zaniechaniu wykonania operacji po dniu 2 lipca 2010 r. w sytuacji, gdy doszło do przemieszczenia odłamów, złożonych uprzednio kości ręki.

W apelacji pozwanego wyrok został zaskarżony w zakresie:

1. pkt 1, tj. zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki kwoty 3.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę związaną z naruszeniem praw pacjenta z ustawowymi odsetkami od dnia 14 marca 2012 r. do dnia zapłaty;

2. pkt 3, tj. nieobciążenia powódki kosztami zastępstwa procesowego pozwanego;

3. pkt 4, tj. nakazu pobrania od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa-Sądu Okręgowego w Łodzi kwoty 337 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa.

W apelacji pozwanego sformułowano następujące zarzuty:

1. w zakresie przepisów postępowania;

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, nieprawidłową zebranie w sprawie materiału dowodowego, zaniechanie wszechstronnej oceny dowodów i ich wnikliwego zbadania, tj.:

- pominięcie przy ustalaniu stanu faktycznego okoliczności w postaci przeprowadzenia przez lekarza rozmowy z przedstawicielem ustawowym powódki, w czasie której ów przedstawiciel został poinformowany o stanie zdrowia, rokowaniach i istniejących metodach leczenia powódki, a nadto miał możliwość zadawania pytań i zgłaszania swoich wątpliwości co do przyjętej metody leczenia, która to okoliczność została wykazana za pomocą dowodu z dokumentu w postaci zgody na zabieg operacyjny, podpisanej w dniu 21 czerwca 2010 r. i bezpodstawne przyjęcie, że doszło do naruszenia prawa pacjenta do informacji, a w konsekwencji wyrażenie świadomej zgody na leczenie;

- błędne przyjęcie, iż zachowaniu lekarzy działających w imieniu pozwanego szpitala można przypisać winę;

- błędne przyjęcie, iż przyczyną krzywdy doznanej przez powódkę był brak informacji, podczas gdy krzywda wywołana została de facto przez ból i cierpienie, jakiego doznała ona na skutek samego urazu oraz długotrwałość procesu zrastania się kości i dochodzenia do pełnej sprawności, wywołującego u niej bezpodstawne poczucie, iż doszło do błędu lekarskiego;

b) art. 217 § 2 i 3 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i pominięcie dowodu z dokumentu w postaci zgody na zabieg operacyjny, pomimo iż dowód ten nie był spóźniony i nie powodował zwłoki w rozpoznaniu sprawy, a okoliczność udzielenia powódce informacji i wyrażenia przez nią świadomej zgody na leczenie była okolicznością sporną i nie została dostatecznie wyjaśniona za pomocą innych środków dowodowych;

c) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do dowodu z dokumentu w postaci zgody na zabieg informacyjny, podpisanej przez przedstawiciela ustawowego powódki w dniu 21 czerwca 2010 r., jak również niewskazanie w uzasadnieniu przyczyn, dla których dowodom tym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej;

2. w zakresie przepisów prawa materialnego – art. 448 k.c. w zw. z art. 4 ust. 1 ustawy o prawach pacjenta, poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie zadośćuczynienia z tytułu naruszenia praw pacjenta pomimo nieziszczenia się ustawowych przesłanek warunkujących przyznanie zadośćuczynienia, a więc pomimo braku naruszenia prawa pacjenta do informacji oraz braku winy w zachowaniu pozwanego.

Podnosząc te zarzuty pozwany wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonej części, jak również zmianę postanowienia w przedmiocie rozstrzygnięcia o kosztach procesu i zasądzenie ich od powódki na rzecz pozwanego;

2. zasądzenie od powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za II instancję według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódki pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje podlegały oddaleniu na podstawie przepisu art. 385 k.p.c.

Na wstępie należało się odnieść do zarzutów obu apelacji, dotyczących naruszenia przepisów postępowania, gdyż determinuje to rozważania, co do zarzutów naruszenia prawa materialnego. Jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania, mogą być podstawą oceny prawidłowości rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego. Od razu zastrzec należy, że Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości aprobuje i przyjmuje za własne prawidłowe i precyzyjne ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd I instancji uznając, że nie ma potrzeby ponownego ich przytaczania w dalszych rozważaniach.

Powódka zarzuciła naruszenie art. 233 § 1 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c., poprzez nieprawidłową ocenę opinii biegłego lekarza ortopedy W. K., poczynienie w sprawie błędnych ustaleń faktycznych w zakresie prawidłowości diagnostyki powódki w pozwanej placówce medycznej i konsekwencji popełnionych błędów, a także art. 217 § 2 w zw. z art. 290 § 1 k.p.c., poprzez zaniechanie dopuszczenia dowodu z opinii instytutu specjalistycznego w zakresie leczenia urazów ortopedycznych u dzieci na okoliczności podane w piśmie procesowym pełnomocnika powódki z dnia 25 października 2012 r.

Jeżeli chodzi o zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. to jest on nietrafny i jest wyrazem polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji. Sąd ten ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd I instancji jest zatem oceną swobodną i podlega ochronie prawnej. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena musi być uznana za prawidłową, chociażby w równym stopniu z tego samego materiału dowodowego można wysnuć zgoła odmienne wnioski.

Opinia pisemna biegłego ortopedy, wydana w niniejszej sprawie była uzupełniona ustnie, a następnie uzupełniona na piśmie w zakresie wątpliwości podniesionych przez powódkę i po uwzględnieniu obrazu zdjęć rtg, załączonych przez powódkę. Na sam koniec wreszcie biegły

ponownie wypowiedział się ustnie, odpowiadając wyczerpująco na wszystkie postawione mu pytania. Należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, że opinia ta została sporządzona w sposób całościowy, przekonujący, poprzedzona była szczegółową analizą danych, wynikających z udostępnionej dokumentacji medycznej. W tych okolicznościach Sąd I instancji zasadnie uznał, że dowód z opinii innego biegłego, podobnie jak i dowód z opinii instytutu, wnioskowany przez pełnomocnika przedstawicielki ustawowej powódki podlegał oddaleniu, bowiem spowodowałby jedynie zbędną zwłokę w rozstrzygnięciu sprawy, przy braku uzasadnionych wątpliwości, co do rzetelności opinii już wydanej, którą jedynie strona oceniła za niezadowalającą. Do przeprowadzenia wnioskowanych dowodów nie mogły skłonić Sądu I instancji bardzo lakoniczne zeznania świadka K. B., który ostatecznie skierował powódkę na zbieg operacyjny. Na marginesie tylko należy podnieść, że wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, czy instytutu nie został ponowiony w apelacji.

Przyjęcie zasadnie przez Sąd I instancji za podstawę dokonanych ustaleń opinii biegłego ortopedy W. K. czyni niezasadnym zarzut, dotyczący wadliwych ustaleń faktycznych, co do błędów popełnionych w pozwanej placówce medycznej. Z opinii przyjętej za podstawę oceny prawidłowości postępowania personelu medycznego pozwanej placówki leczniczej wynika, że żadne błędy nie zostały popełnione.

Zarzuty, dotyczące naruszenia prawa procesowego, zawarte w apelacji strony pozwanej kładą nacisk na pominięcie przez Sąd Okręgowy dowodu z dokumentu w postaci zgody na zabieg operacyjny i brak odniesienia się do tego dokumentu w treści uzasadnienia zapadłego orzeczenia. Zarzuty związane z dokumentem z dnia 21 czerwca 2010 r., podpisanym przez przedstawicielkę ustawową małoletniej powódki są z gruntu niezasadne. Sąd I instancji w ustaleniach faktycznych wprost powołał się na ten dokument, cytując rzetelnie treść zgody (k – 214 akt), a następnie rozważył jego wagę w ramach rozważań na temat naruszenia prawa przedstawicielki ustawowej małoletniej powódki do uzyskania rzetelnej informacji co do alternatywnych metod leczenia. (k – 228 akt). Strona pozwana także niezasadnie zarzuca Sądowi I instancji pominięcie rozmowy przeprowadzonej przez lekarza z matką powódki i zakresu przekazanych jej informacji. Ustalenia oparte na zeznaniach matki powódki znajdują się na k-214 akt, a roz-

ważania związane z zakresem przekazanych jej informacji na k-227v akt.

Przechodząc do rozważań, dotyczących zasadności zasądzenia na rzecz małoletniej powódki zadośćuczynienia z tytułu naruszenia praw pacjenta i jego wysokości, a więc do zarzutów związanych z naruszeniem prawa materialnego – ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (art. 4, 6, 8 i 9) w myśl przepisów tej ustawy pacjent ma prawo m.in. do:

- świadczeń zdrowotnych odpowiadających wymaganiom wiedzy medycznej, a w sytuacji ograniczonych możliwości udzielenia odpowiednich świadczeń, przejrzystej, obiektywnej, opartej na kryteriach medycznych, procedury ustalającej kolejność dostępu do tych świadczeń (art. 6 ust. 1 i ust. 2);
- informacji o swoim stanie zdrowia (art. 9 ust. 1);
- uzyskania od lekarza przystępnej informacji o stanie zdrowia pacjenta, rozpoznaniu, proponowanych oraz możliwych metodach diagnostycznych i leczniczych, dających się przewidzieć następstwach ich zastosowania albo zaniechania, wynikach leczenia oraz rokowaniu (art. 9 ust. 2);
- wyrażenia zgody na udzielenie określonych świadczeń zdrowotnych lub odmowy takiej zgody, po uzyskaniu informacji w zakresie określonym w art. 9 niniejszej ustawy (art. 16); w przypadku pacjenta małoletniego jego przedstawiciel ustawowy ma prawo do wyrażenia zgody (art. 17 ust. 2);
- poszanowania intymności i godności pacjenta (art. 20 i nast.),
- uzyskania świadczeń, udzielanych należytą starannością (art. 8).

Jak trafnie podkreślił Sąd Okręgowy cywilna odpowiedzialność za uchybienie obowiązkowi informowania pacjenta ma pewne specyficzne dla szkód medycznych cechy, takie jak charakterystyczne ujęcie związku przyczynowego i rozszerzenie zakresu stosowania art. 448 k.c., dającego w tym przypadku możliwość zadośćuczynienia nie tylko za naruszenie dóbr osobistych, ale też za naruszenie któregokolwiek z praw pacjenta, wskazanych w ustawie o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta, w tym prawa do uzyskania różnych informacji. Podstawą zastosowania art. 448 k.c. jest w wypadku prawa do informacji samo jego naruszenie, niezależnie od tego, czy rzeczywiście wypełnia ono przesłanki szkody niemajątkowej.

Sąd Apelacyjny pragnie odwołać się w pierwszej kolejności do poglądów doktryny, wskazujących, że zasada autonomii woli pacjenta jest jedną z podstawowych zasad prawa medycznego i wyrazem odejścia od paternalistycznego modelu relacji pomiędzy lekarzem i pacjentem, a także stanowi wyraz poszanowania podmiotowości pacjenta w procesie leczenia. Podstawowym przejawem prawa pacjenta do samostanowienia jest możliwość swobodnego wyrażania lub odmowy zgody na udzielenie świadczenia zdrowotnego. Prawo do informacji – obok prawa do wyrażenia zgody – jest jednym z najistotniejszych elementów relacji między osobą wykonującą zawód medyczny, a pacjentem. Zagwarantowanie pacjentowi prawa do informacji jest *conditio sine qua non* ochrony jego autonomii. Tym samym prawo do informacji należy traktować, jako instrument o istotnym znaczeniu. W doktrynie podkreśla się także, że zakres informacji, co do której pacjent ma prawo obejmuje proponowaną procedurę medyczną, dane na temat ryzyka związanego z procedurą, informacje na temat możliwych skutków zabiegu, informacje o alternatywnych procedurach medycznych oraz wiadomość o możliwości odmowy poddania się zabiegowi, a także o implikacjach z tego płynących. Tak szerokie ujęcie zakresu informacji wynika z faktu, że zgoda pacjenta na świadczenia zdrowotne musi być efektem świadomego wyboru, więc decyzja o wyrażeniu zgody na udzielenie świadczenia zdrowotnego powinna zostać podjęta po uprzednim uzyskaniu kompleksowej informacji, związanej z proponowanym leczeniem (tak J. B. w „Prawa pacjenta – między autonomią a paternalizmem” – Monografie Prawnicze Wyd. C.H. Beck Warszawa 2007 strona 134–138).

W doktrynie podkreśla się także, że jeśli istnieją alternatywne metody diagnostyczne lub lecznicze wybór jednej z nich należy do pacjenta. Wybór ten lekarz musi uszanować, nawet jeżeli jego zdaniem nie jest on trafny. Aby pacjent mógł dokonać świadomego wyboru musi zostać o alternatywnej metodzie leczenia czy też diagnostyki poinformowany. Obowiązek taki wyprowadzany jest z art. 31 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (jedn. tekst: Dz. U. z 2011 r. Nr 277, poz. 1634 ze zm. – dalej: „ustawa o zawodach lekarza”), w którym mowa jest o informacji o proponowanych oraz możliwych metodach diagnostycznych, leczniczych. Ustawodawca nie zamieściłby takiego sformułowania, gdyby jego intencją było powierzenie wyboru wyłącznie lekarzowi. Oczywiście

jest jednak, że pacjent z reguły jest laikiem i nie ma pojęcia o zawiłościach diagnozowania i terapii, stąd też przyjąć należy, że lekarz powinien uczynić wszystko, by przekonać pacjenta do optymalnej jego zdaniem metody leczniczej. Jest to istota staranności zawodowej lekarza. Nie wolno jednak zapominać, że lekarz może się mylić. Ostateczna decyzja należy do pacjenta, który zresztą może wybrać metodę mniej inwazyjną lub nawet o zmniejszonej skuteczności terapeutycznej także ze względów pozamedycznych. A zatem kryteria celowości medycznej nie przesądzają o wyborze metody diagnostyki lub leczenia (tak Małgorzata Świdorska w „Zgoda Pacjenta na zabieg medyczny” Toruń 2007 str. 130–131).

Przedstawione poglądy doktryny znalazły wprost odzwierciedlenie w orzecznictwie SN – w tym wyroku z dnia 16 maja 2012 r. w sprawie III CSK 227/2011 (OSNC 2013/A poz. 23), z uzasadnienia którego wynika, że w demokratycznym państwie prawnym jednym z przejawów autonomii jednostki i swobody dokonywanych przez nią wyborów jest prawo do decydowania o samym sobie, w tym do wyboru metody leczenia. Refleksem tego prawa jest instytucja zgody na wykonanie zabiegu medycznego, stanowiąca jedną z przesłanek legalności czynności leczniczych. Z tego względu ustawa o zawodach lekarza przewiduje, że lekarz może przeprowadzić badanie lub udzielić innych świadczeń zdrowotnych, z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, po wyrażeniu zgody pacjenta (art. 32 ust. 1). Zgodę pacjenta – jako czynnik sankcjonujący moralnie postępowanie diagnostyczne, lecznicze i zapobiegawcze – przewiduje także kodeks etyki lekarskiej (art. 15 ust. 1). SN odwołując się wprost do powyższego doktrynalnego uzasadnienia podkreślił, że pacjent, aby mógł dokonać świadomego wyboru, musi zostać o alternatywnej metodzie leczenia, czy też diagnostyki poinformowany. W sytuacji, gdy istnieją alternatywne metody diagnostyczne lub lecznicze wybór jednej z nich należy do pacjenta.

W tych okolicznościach nie sposób dokonać odmiennej, a prezentowanej w apelacji przez pozwany Szpital, oceny wywodów Sądu Okręgowego, że przedstawicielka ustawowa małoletniej powódki nie została poinformowana o alternatywnych (dwóch równorzędnych metodach leczenia) możliwego u powódki. W aktach sprawy nie ma w dokumentacji żadnego śladu o takim pouczeniu, a zeznania Agnieszki I. nie budzą w tej kwestii wątpliwości. Jakkolwiek zgoda za zabieg

została formalnie przez nią wyrażona to jednak nie została poprzedzona uzyskaniem odpowiednich informacji, co do równorzędnie stosowanych metod leczenia, a decyzje podjęli sami lekarze, dokonując uznanego przez nich za właściwy wyboru. Zgoda wyrażona na piśmie przez matkę powódki obejmuje dane z formularza, które zdecydowanie nie odpowiadają metodzie leczenia przyjętej ostatecznie przez lekarzy. Należy z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć, że to właśnie treść tego formularza wywołała pytania z zabieg operacyjny.

Powyższe z kolei skutkowało zasadnym przyjęciem istnienia podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 4 ust. 1 ustawy o prawach pacjenta w zw. z art. 448 k.c. Zadośćuczynienie to jest zasądzone niezależnie od tego, czy pacjent poniósł jakkolwiek szkodę majątkową, za samo naruszenie praw pacjenta. Natomiast z powołanego przepisu wynika, że naruszenie praw pacjenta musi być zawinione (choć wystarcza najlżejszy stopień winy). Także w tym zakresie Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny zachowania lekarzy pozwanej placówki leczniczej. Zaniechanie przekazania wymaganych informacji przedstawicielce ustawowej powódki, co do alternatywnych metod leczenia nie może być ocenione inaczej, niż jako naruszenie praw pacjenta w sposób zawiniony, przy podwyższonym mierniku staranności zawodowej, wymaganym od lekarzy. To natomiast, że postępowanie w zakresie samych procedur medycznych, zastosowanych na organizmie powódki było prawidłowe na każdym etapie leczenia tj. w czasie diagnostyki, kwalifikacji do zabiegu, przeprowadzenia zabiegu i opieki po zabiegu skłoniło Sąd Apelacyjny do uznania zasądzonego zadośćuczynienia za adekwatne do krzywdy, wynikającej z samego naruszenia praw pacjenta, a w konsekwencji do oddalenia apelacji powódki, zmierzającej do skorygowania wyroku w tym zakresie do kwoty 6000 zł.

Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że nie było podstaw przypisania odpowiedzialności stronie pozwanej na podstawie art. 430 k.c., a to z kolei skutkowało uzasadnionym oddaleniem powództwa w zakresie roszczeń finansowych, obejmujących koszty leczenia, kwestionowanych w apelacji do kwoty 360 zł.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny oddalił apelacje obu stron, znosząc wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym (art. 100 k.p.c.).

**Postanowienie
z dnia 25 marca 2014 r.
I ACa 985/13**

Przewodniczący: SSA Wiesława Kuberska (spr.)

Sędziowie: SA Małgorzata Stanek

SA Krystyna Golinowska

Przepis art. 545 § 1 k.p.c. nie wyklucza możliwości złożenia wniosku o ubezwłasnowolnienie przez osobę, której wniosek dotyczy.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 25 marca 2014 r. w Łodzi na rozprawie sprawy z wniosku (...) Krzysztofa Z. przy udziale Prokuratora Apelacyjnego w Ł. o ubezwłasnowolnienie na skutek apelacji wnioskodawcy od postanowienia Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 14 czerwca 2013 r. postanawia: uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać wniosek do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Ł., pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Z uzasadnienia

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 14 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy w Ł. w sprawie z wniosku Krzysztofa Z. z udziałem Prokuratora Okręgowego w Ł. o ubezwłasnowolnienie wnioskodawcy, postanowił oddalić wniosek z uwagi na brak legitymacji procesowej wnioskodawcy. Sąd *a quo* wskazał, że art. 545 § 1 k.p.c. zwiera taksatywne wyliczenie osób uprawnionych do wystąpienia z wnioskiem o ubezwłasnowolnienie, a wśród nich nie ma osoby, która ma być ubezwłasnowolniona. Pogląd ten – jak wskazał Sąd I instancji – znajduje potwierdzenie w postanowieniu SN z dnia 7 czerwca 1965 r. w sprawie II CR 148/65 (OSN 1966, Nr 2, poz. 30). Przedmiotowe orzeczenie zostało wydane w trybie art. 514 § 2 k.p.c. na posiedzeniu niejawnym.

Powyższe postanowienie zostało zaskarżone w całości przez wnioskodawcę, który zarzucił orzeczeniu naruszenie art. 545 § 1 k.p.c.

przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że postępowanie o ubezwłasnowolnienie nie może być wszczęte przez osobę, która ma być ubezwłasnowolniona. Skarżący jednocześnie dla wzmocnienia swojej argumentacji jurydycznej odwołał się do postanowienia SN z dnia 20 października 1965 r. w sprawie II CR 273/65 (OSNC 1966, Nr 7–8, poz. 124), w którym został wyrażony pogląd odmienny od przyjętego przez Sąd Okręgowy.

Apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Ł. oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Prokurator Apelacyjny w Ł. wniósł o uwzględnienie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna.

Zagadnienie kręgu osób uprawnionych do wystąpienia z wnioskiem o ubezwłasnowolnienie, które można sprowadzić także do zagadnienia o charakter wyliczenia w art. 545 § 1 k.p.c. osób uprawnionych do wystąpienia z wnioskiem o ubezwłasnowolnienie, było przedmiotem kontrowersji, choć nie stało się przedmiotem licznych wypowiedzi judykatury, ani doktryny. Jak wynika z zestawienia argumentacji użytej w tej sprawie przez Sąd *a quo* oraz apelującego, fundamentalne dla tej problematyki stały się dwa orzeczenia SN z 1965 r.

W powołanym przez Sąd I instancji postanowieniu z dnia 7 czerwca 1965 r. w sprawie II CR 148/65, SN stwierdzając, że w sprawie o ubezwłasnowolnienie osoba zainteresowana w rozumieniu art. 510 k.p.c. nie ma legitymacji do wystąpienia z wnioskiem o ubezwłasnowolnienie, jeżeli nie należy do kręgu osób wymienionych w art. 545 k.p.c., rozstrzygał kwestię uprawnienia do złożenia wniosku o ubezwłasnowolnienie bratanicy męża. A zatem SN w ogóle nie rozważał zagadnienia wniosku o tzw. samoubezwłasnowolnienie, co jest sprawą kluczową dla rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie. Argumentując swoje stanowisko SN wskazał jedynie, że art. 510 k.p.c. określa tylko ogólnie, kto jest zainteresowany i kto może być uczestnikiem postępowania nieprocesowego. Zamieszczenie cytowanego artykułu wśród przepisów ogólnych wskazuje, iż nie deroguje on norm szczególnych przewidzianych dla poszczególnych rodzajów spraw z zakresu postępowania nieprocesowego. Taką szczególną normę dla postę-

powania o ubezwłasnowolnienie stanowi art. 545 k.p.c., który w sposób wyczerpujący wymienia krąg osób legitymowanych do wystąpienia z wnioskiem o ubezwłasnowolnienie. Do kręgu tych osób ustawa nie zalicza powinowatych, jeżeli nie są one jednocześnie przedstawicielami ustawowymi osoby, która ma być ubezwłasnowolnioną.

Zupełnie odmienny stan faktyczny stał się przedmiotem oceny w postanowieniu SN, zacytowanym w apelacji wnioskodawcy. W tej sprawie wnioskodawczyni wносиła o ubezwłasnowolnienie samej siebie, uzasadniając to faktem, że jest od urodzenia głuchoniema i dotknięta niedorozwojem umysłowym, wskutek czego nie może kierować swoim postępowaniem. Wyjaśniła nadto, że jest niezamężna, nie ma rodzeństwa ani krewnych w linii prostej oraz że w toczącej się sprawie działowej, której jest uczestnikiem, postępowanie zostało zawieszona do czasu jej ubezwłasnowolnienia. SN w składzie rozpoznającym rewizję wnioskodawczyni stwierdził, że pogląd Sądu Wojewódzkiego, iż przepis art. 545 § 1 k.p.c. zawiera zamknięty katalog osób uprawnionych do złożenia wniosku o ubezwłasnowolnienie, do kręgu, których nie należy osoba, która żąda, aby ją ubezwłasnowolnić, jest błędny. Art. 545 § 1 k.p.c. o tyle tylko wyłącza – w zakresie postępowania o ubezwłasnowolnienie – ogólny przepis art. 506 i art. 510 § 1 k.p.c., że zacieśnia krąg osób, zainteresowanych w zgłoszeniu wniosku o ubezwłasnowolnienie innej osoby, do jej małżonka, krewnych w linii prostej, rodzeństwa oraz przedstawiciela ustawowego. Ustawodawca dążył do wyeliminowania osób, co, do których z reguły nasuwać się może przypuszczenie, że działają one w ich własnym interesie, nie powoduje zaś nimi troska o osobę dotkniętą chorobą psychiczną, niedorozwojem umysłowym lub innego rodzaju zaburzeniami psychicznymi. Zdaniem SN, dlatego też ogólne kryterium zainteresowania wnioskodawcy, właściwe z punktu widzenia art. 506 i 510 § 1 k.p.c., uległo w zakresie wniosku o ubezwłasnowolnienie zwężeniu, jedynie, więc kryterium legitymujące do złożenia takiego wniosku ustawodawca upatruje w przedstawicielstwie ustawowym oraz w stosunkach łączących małżonków, krewnych w linii prostej i rodzeństwo. Przytoczone wyżej założenia w sposób oczywisty nie wchodzi w grę, gdy wnioskodawcą jest osoba, która ma być ubezwłasnowolniona, i dlatego nie można jej odmówić legitymacji do złożenia takiego wniosku. Wykładnia przyjęta w zaskarżonym postanowieniu prowadziła by niekiedy do wyników niemożliwych do przyjęcia. Nie

do przyjęcia, bowiem jest sytuacja, w której nie uzyskałaby pomocy w prowadzeniu swoich spraw osoba domagająca się takiej pomocy. Jeżeli osoba dotknięta niedomaganiem przewidzianym w art. 13 lub art. 16 k.c. zażądała ustanowienia dla niej kuratora – w trybie art. 183 k.r.o. – to Sąd opiekuńczy zgodnie z orzecnictwem SN (orzeczenie z dnia 5 maja 1949 r. Po C 67/49, P.N. nr 11-12, str. 523) nie mógłby tego uczynić, ponieważ art. 183 k.r.o. umożliwia ustanowienie kuratora w wypadkach nieobjętych przepisami szczególnymi, a wypadki choroby psychicznej i niedorozwoju umysłowego są właśnie unormowane w przepisach szczególnych (art. 13 k.c. i 16 k.c.). W takiej, więc sytuacji sąd opiekuńczym mógłby się jedynie zwrócić do prokuratora o wystąpienie z wnioskiem o ubezwłasnowolnienie. SN ocenił, że nie można uznać tej drogi za jedyną, uprawnienia, bowiem prokuratora nie wyłączają uprawnień bezpośrednio zainteresowanego. Sprawa niniejsza ilustruje, do jakich praktycznych wyników doprowadzić może stanowisko zaskarżonego postanowienia. W braku, bowiem osób wymienionych w art. 543 § 1 k.p.c. oraz w razie odmowy złożenia wniosku przez prokuratora, postępowanie o ubezwłasnowolnienie nie mogłoby być wszczęte z rażącą niekiedy szkodą dla osoby, która powinna być ubezwłasnowolniona. Postępowanie o ubezwłasnowolnienie toczy się pod ścisłą kontrolą Sądu, zagadnienie, więc, czy wniosek osoby, która domaga się, by ją ubezwłasnowolniono, jest uzasadniony, podlega odpowiedniej weryfikacji. Na koniec wskazano, że zaaprobowanie wykładni art. 545 § 1 k.p.c. zaprezentowanej w zaskarżonym postanowieniu, dawałoby taki jej wynik, że osoba, która ma być ubezwłasnowolniona, będąca z mocy prawa uczestnikiem postępowania (art. 546 § 1 pkt 1 k.p.c.), mogłaby wnieść rewizję od orzeczenia oddalającego wniosek jednej z osób wymienionych w art. 545 § 1 k.p.c., natomiast nie mogłaby wystąpić z żądaniem o ubezwłasnowolnienie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zestawienie treści obu rozstrzygnięć SN prowadzi do następujących wniosków. Oba orzeczenia można traktować jedynie w kategorii argumentów wzmacniających własną ocenę jurydyczną przedmiotowego stanu faktycznego, której Sąd *a quo* nie zaprezentował. Postanowienie z dnia 7 czerwca 1965 r. w sprawie II CR 148/65, odnosi się do zupełnie odmiennego stanu faktycznego niż stan niniejszej sprawy i wobec tego przyjmując za trafne rozstrzygnięcie w tamtej konkretnej sprawie, nie sposób go odnieść do

przedmiotowego wniosku Krzysztofa Z. I na koniec należy wskazać, że argumentacja użyta w uzasadnieniu tego postanowienia nie odnosi się w ogóle do sytuacji wniosku o samoubezwłasnowolnienie oraz relacji art. 545 § 1 do art. 546 § 1 k.p.c. Szczególnie, że SN, dla przykładu w postanowieniu z dnia 4 października 1966 r. w sprawie II CR 317/66 (OSNC 1967, Nr 6, poz. 104), dostrzegał znaczenie art. 546 § 1 dla interpretacji art. 545 § 1 k.p.c., stwierdzając, że uczestnikami postępowania o ubezwłasnowolnienie mogą być – obok osób wymienionych w art. 546 § 1 k.p.c., będących uczestnikami z mocy samego prawa – tylko osoby wymienione w art. 545 § 1 pkt 2 k.p.c., uznane przez ustawodawcę za zainteresowane w rozumieniu art. 510 k.p.c. A zatem doceniona została odmienność statusu osoby, która ma być ubezwłasnowolniona od statusu innych uczestników postępowania, szczególnie tych z art. 545 § 1 pkt. 2 k.p.c., którzy stawali się nimi tylko z racji bycia wnioskodawcami.

Prawdą jest, że w judykaturze przeważało stanowisko, uznające, iż brak jest podstaw do przyjęcia możliwości żądania ubezwłasnowolnienia samego siebie, choć wypowiedzi te pojawiały się tylko niejako przy okazji analizy możliwości wystąpienia nie z wnioskiem o ubezwłasnowolnienie, a możliwości wniesienia przez osobę ubezwłasnowolnioną wniosku o zmianę lub uchylenie ubezwłasnowolnienia (uzasadnienia uchwały siedmiu sędziów SN z dnia 10 listopada 1969 r., III CZP 56/69, OSNCP 1970, nr 7–8, poz. 118 oraz uchwały całej Izby Cywilnej z dnia 14 października 2004 r., III CZP 37/04, OSNC 2005, nr 3, poz. 42). W świetle wyroku TK z dnia 7 marca 2007 r. w sprawie K 28/05 (OTK–A 2007/3/24), stwierdzającego, że art. 559 w związku z art. 545 § 1 i 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, ze zm.) w zakresie, w jakim nie przyznaje osobie ubezwłasnowolnionej uprawnienia do zgłoszenia wniosku o wszczęcie postępowania o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia, jest niezgodny z art. 30 i art. 31 Konstytucji RP, zasada prawna zaprezentowana w obu powołanych uchwałach SN straciła aktualność, czemu dał wyraz sam SN w postanowieniu z dnia 22 marca 2007 r. w sprawie III CSK 395/06 (niepubl.). Konsekwencją wyroku TK była zmiana art. 559 k.p.c., poprzez dodanie ustawą z dnia 9 maja 2007 r. (Dz. U. Nr 121, poz. 831) § 3 tego przepisu w brzmieniu: „Z wnioskiem o uchylenie albo zmianę ubezwłasnowolnienia może wystąpić także ubezwłasnowolniony”.

Trzeba przypomnieć, że w obu uchwałach SN z 1969 r. i 2004 r. zaakcentowano tezę, że nie budziło i nie budzi zastrzeżenia założenie, iż krąg osób uprawnionych do zgłoszenia wniosku o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia jest taki sam, jak określony w art. 545 § 1 k.p.c. – krąg osób uprawnionych do zgłoszenia wniosku o ubezwłasnowolnienie. Teza ta nie została dotąd zakwestionowana, ani w doktrynie, ani w orzecznictwie. A zatem wydaje się oczywisty wniosek, że jeżeli osoba ubezwłasnowolniona ma legitymację do wystąpienia z wnioskiem o uchylenie albo zmianę ubezwłasnowolnienia, to art. 545 § 1 k.p.c. także należy interpretować, iż osoba, której dotyczy wniosek może być wnioskodawcą. Nieuprawniony wydaje się pogląd, że ustawa nowelizująca Kodeks postępowania cywilnego z dnia 9 maja 2007 r. nie przecięła tego sporu w sposób jednoznaczny, gdyż w art. 559 k.p.c. przyznała jedynie już ubezwłasnowolnionemu legitymację do złożenia wniosku o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia, przywracając mu tym samym pełną autonomiczność i samodzielność działań procesowych w tym przedmiocie. Wyprowadzanie wniosku o tym, że jeżeli ustawodawca znając istniejące rozbieżności w rozważanej kwestii, nie przyznał wprost uprawnienia do złożenia wniosku o samoubezwłasnowolnienie, to nie powinno się tego uprawnienia wyprowadzać w drodze rozszerzającej wykładni komentowanego przepisu (por. A. Górski, *Komentarz do art. 545 Kodeksu postępowania cywilnego*, LEX), jest nieprzekonujące, szczególnie w świetle zmiany wprowadzonej w przepisie art. 560 § 1 k.p.c. ustawą z dnia 9 maja 2007 r.

Stosując zasady wykładni systemowej trudno zaakceptować fakt, że osoba, która ma być ubezwłasnowolniona, jest z mocy prawa uczestnikiem postępowania o ubezwłasnowolnienie (art. 546 § 1 pkt. 1 k.p.c.), ma uprawnienie do zaskarżenia postanowień w przedmiocie wniosku o ubezwłasnowolnienie nawet wówczas, gdy ustanowiony został dla niej doradca tymczasowy albo kurator (art. 560 § 1 k.p.c.), może udzielić pełnomocnictwa do zaskarżenia orzeczeń w drodze skargi kasacyjnej, może wystąpić z wnioskiem o uchylenie lub zmianę ubezwłasnowolnienia (art. 559 § 3 k.p.c.) wydaje się, że ma prawo wniesienia skargi o wznowienie postępowania o ubezwłasnowolnienia, ale byłaby pozbawiona prawa zainicjowania samego postępowania o ubezwłasnowolnienie. Ubezwłasnowolnienie w prawie polskim jest instytucją przede wszystkim cywilnoprawną – formy, przesłanki i

procedura orzekania ubezwłasnowolnienia są określone przez Kodeks cywilny oraz Kodeks postępowania cywilnego, a najpoważniejsze skutki ubezwłasnowolnienia polegają na utracie lub ograniczeniu zdolności do czynności prawnych osoby ubezwłasnowolnionej (K. Lubiński, *Postępowanie o ubezwłasnowolnienie*, Warszawa 1979, s. 11–42). Osoba, która ma być ubezwłasnowolniona do momentu uprawomocnienia się orzeczenia o ubezwłasnowolnieniu posiada pełną zdolność do czynności prawnych (art. 11 k.c.) i zdolność sądową (art. 64 § 1 k.p.c.). Skutek prawny w postaci ograniczenia lub utraty zdolności do czynności prawnych następuje po uprawomocnieniu się postanowienia o ubezwłasnowolnieniu. Do tego czasu osoba, której dotyczy wnioski o ubezwłasnowolnienie, ma pełną zdolność do czynności prawnych i pełną zdolność procesową, gdyż na ich zakres nie mają wpływu zaburzenia psychiczne lub niedorozwój umysłowy. A zatem do dnia uprawomocnienia się orzeczenia o ubezwłasnowolnieniu osoba, której dotyczy toczące się postępowanie może pozywać i być pozywaną, może korzystać z konstytucyjnego prawa do Sądu w każdej sytuacji zagrożenia lub naruszenia jej praw i interesów. Wyjątkiem byłaby możliwość wystąpienia z wnioskiem o samoubezwłasnowolnienie, podczas, gdy właśnie taki wniosek może być podstawowym narzędziem ochrony praw i interesów osoby chorej psychicznie lub dotkniętej niedorozwojem umysłowym.

Instytucja ubezwłasnowolnienia ma na celu interes osoby, której dotyczy wnioski o ubezwłasnowolnienie, a nie interes innych osób czy urzędów, jak np. zapobieganie tą drogą zabieraniu czasu pieniaczstwem danej osoby, czy też uprzykrzaniu się osobom trzecim itp. (postanowienie SN z dnia 20 listopada 1969 r., I CR 374/69, LEX nr 6620). Osoba, która wskutek choroby psychicznej, niedorozwoju umysłowego albo innego rodzaju zaburzeń psychicznych nie jest w stanie kierować swym postępowaniem, może zostać ubezwłasnowolniona całkowicie (art. 13 k.c.). Na mocy art. 16 k.c. z analogicznych przyczyn osoba, której stan nie uzasadnia ubezwłasnowolnienia całkowitego, potrzebująca pomocy do prowadzenia swoich spraw, może zostać ubezwłasnowolniona częściowo. Tak, więc identyczne wnioski wynikają również z zastosowania reguł interpretacyjnych wykładni funkcjonalnej samej instytucji ubezwłasnowolnienia.

Wydaje się, że za taką wykładnią art. 545 § 1 k.p.c. przemawiają także te względy konstytucyjne, które spowodowały wypowiedź TK

w wyroku z dnia 7 marca 2007 r. w sprawie K 28/05. Pozostawienie innym podmiotom niż sama osoba, której dotyczy wnioski o ubezwłasnowolnienie, prawa do wyłącznego decydowania o tym, czy należy wszcząć postępowanie o ubezwłasnowolnienie takiej osoby, narusza godność człowieka rozumianą, jako samoistne prawo podmiotowe. RPO kierując wnioski do TK stwierdził, że przedmiotem prawa do godności jest – w najogólniejszym ujęciu – stworzenie (zagwarantowanie) każdemu człowiekowi takiej sytuacji, by miał on możliwość autonomicznego realizowania swojej osobowości, ale przede wszystkim – by nie stawał się przedmiotem działań ze strony innych podmiotów (zwłaszcza władzy publicznej) i nie stanowił instrumentu w urzeczywistnianiu ich celów. Tak rozumiana godność jest przyrodzona i niezbywalna oraz stanowi źródło wszystkich praw i wolności człowieka (art. 30 Konstytucji RP). Musi więc być respektowana także w sposobie ustawowego ukształtowania prawa do Sądu, wynikającego z art. 45 ust. 1 Konstytucji RP.

W ocenie Sądu *ad quem* ograniczenie zdolności postulacyjnej osoby, której dotyczy wnioski o ubezwłasnowolnienie powoduje, że staje się ona przedmiotem działań innych osób lub podmiotów, uprawnionych do złożenia wniosku o zmianę jej statusu prawnego. Nawet, jeżeli prawo takie z uwagi na najczęściej występujące stany chorobowe osób, których dotyczy wnioski o ubezwłasnowolnienie, nie będzie zbyt często realizowane. Przedmiotowa sprawa jest przykładem na to, że jednak takie sytuacje mogą mieć miejsce. Takiej oceny nie zmienia również możliwość złożenia przez osobę chorą psychicznie lub dotkniętą niedorozwojem pisma do organów Prokuratury lub nawet do sądu, który powinien nadać pismu odpowiedni, ale pozaprocesowy bieg. Prawo takie przysługuje każdemu niezależnie od zakresu zdolności do czynności prawnych i stanu psychicznego czy umysłowego z racji wolności komunikowania się (art. 49 Konstytucji RP), wolności wypowiedzi (art. 54 Konstytucji RP), a także – w znaczeniu najszerszym – prawa petycji (art. 63 Konstytucji RP). Należy zgodzić się z Trybunałem Konstytucyjnym, że takie pismo nie jest jednak traktowane, jako wniosek o wszczęcie postępowania (art. 506 k.p.c.), rodzący roszczenie „o uzyskanie prawnie wiążącego rozstrzygnięcia”, choć – jak podkreśla SN m.in. w cytowanych uchwałach z 1969 r. i 2004 r. – także wywołuje pewne skutki. Monopol na podjęcie decyzji w tej sprawie mają jednak inne podmioty niż sam zainteresowany – jego

„wolność” w tym zakresie może być tylko impulsem dla „skorzystania z wolności” przez podmioty uprawnione do wszczęcia postępowania. Między inspirowaniem do podjęcia decyzji a samodzielnym jej podejmowaniem istnieje z punktu widzenia prawa do wolności zasadnicza różnica jakościowa – pierwsze jest tylko „wtórnym” odbiciem tego prawa, a drugie stanowi zaś jego istotę, nawet, jeżeli sądy i organy prokuratury „z całą powagą i wnikliwością” traktowałyby takie pisma.

Na koniec należy wskazać, że za odmienną wykładnią art. 545 § 1 k.p.c. nie przemawiają wypowiedzi literatury prawniczej. W piśmiennictwie za dopuszczalnością wniosku o samoubzwłasnowolnienie wypowiedzieli się K. Lubiński (*Postępowanie o ubezwłasnowolnienie*), a także autorzy komentujący Kodeks postępowania cywilnego: J. Krajewski (wyd. 1989, red. J. Jodłowski i K. Piasecki, s. 888), B. Czech (wyd. 1997, t. 2, red. K. Piasecki, s. 291) oraz J. Gudowski (wyd. 2006, t. 3, red. T. Ereciński, s. 102) i J. Bodio (*Komentarz LEX/el* 2013). Przeciwno dopuszczalności takiego wniosku wypowiadali się B. Dobrzański (wyd. 1975, t. 1, red. Z. Resich, W. Siedlecki, s. 841), K. Korzan (*Postępowanie nieprocesowe*, Warszawa 2004, s. 131), A. Górski (*Komentarz LEX*, 2013) oraz E. Wengerek (*Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne*, Warszawa 2009, s. 111). Argumentacja tych ostatnich wypowiedzi odwołuje się najczęściej do stanowiska SN zawartego w orzeczeniu powołanym przez Sąd I instancji i w uchwałach z 1969 r. oraz 2004 r.

Reasumując, należy przyjąć, że art. 545 § 1 k.p.c. nie wyklucza możliwości złożenia wniosku o ubezwłasnowolnienie przez osobę, której wniosek dotyczy.

Z tych wszystkich względów, uznając, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy, należało uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać wniosek do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji na podstawie art. 386 § 4 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego zgodnie z art. 108 § 2 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

PRAWO PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

-4-

Wyrok z dnia 27 lutego 2014 r. III AUa 926/13

Przewodniczący: SSA Jacek Zajązkowski (spr.)

Sędziowie: SA Iwona Szybka

SA Dorota Rzeźniowiecka

Likwidator spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie ponosi odpowiedzialności za zaległości składkowe tej spółki na podstawie art. 116a ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (jedn. tekst: Dz. U. z 2012r. poz. 749 ze zm.), w związku z art. 31 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 1442 ze zm.).

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2014 r. sprawy Mieczysława G. przeciwko ZUS II Oddziałowi w Ł. o przeniesienie odpowiedzialności z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, na skutek apelacji Mieczysława G. od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 10 kwietnia 2013 r. zmienia zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i ustala, że Mieczysław G. nie ponosi odpowiedzialności za zaległości składkowe obciążające Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Handlowe „P.” Spółkę z o.o. w likwidacji z siedzibą w W; zasądza od ZUS II Oddziału w Ł. na rzecz Mieczysława G. kwotę 4.230 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

Z uzasadnienia

Decyzją z dnia 28 listopada 2012 r. ZUS II Oddział w Łodzi przejął odpowiedzialność za zaległości składkowe obciążające P.P.-H. „P.” Spółkę z o.o. w likwidacji z siedzibą w W., na które składały się składki na ubezpieczenie społeczne za okres od września do listopada

2010 r. i od marca 2011 r. do października 2012 r., ubezpieczenie zdrowotne za okres od września do listopada 2010 r. i od stycznia 2011 r. do października 2012 r. oraz składki na Fundusz Pracy (FP) i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (FGŚP) za okres od września 2010 r. do stycznia 2011 r., marzec i kwiecień 2011 r. i okres od lipca 2011 r. do października 2012 r. w łącznej kwocie 21.596,50 zł, na Mieczysława G. będącego w tym czasie likwidatorem Spółki.

W odwołaniu od powyższej decyzji Mieczysław G. początkowo kwestionował jedynie możliwość zastosowania do niego przepisu art. 116 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (jedn. tekst: Dz. U. z 2012 r. poz. 749 ze zm. – dalej: „Ordynacja podatkowa”) w związku z art. 31 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm. – dalej: „ustawa systemowa”). Ostatecznie zarzucił organowi rentowemu także brak wskazania zasad i metody naliczenia zadłużenia składkowego, które jego zdaniem mogło wynosić inną kwotę oraz bezpodstawne naliczenie odsetek, które w przekonaniu skarżącego nie powinny go obciążać.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wnosił o oddalenie odwołania.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy w S. oddalił odwołanie oraz zasądził od wnioskodawcy na rzecz ZUS kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu poniesionych kosztów zastępstwa procesowego.

Wydając zaskarżony wyrok Sąd I instancji za podstawę orzeczenia przyjął następujące ustalenia faktyczne:

P.P.-H. „P.” Spółkę z o.o. w W. zarejestrowano w KRS w marcu 2004 r., zaś prezesem jej zarządu do 30 lipca 2009 r. był Włoch G. F. Mieczysław G., absolwent Wyższej Szkoły Rachunkowości i Zarządzania w W., początkowo tłumacz w Spółce, po trzech latach stał się jej szefem produkcji.

Uchwałą Zgromadzenia Wspólników P.P.-H. „P”. Spółki z o.o. z dnia 4 czerwca 2009 r., protokołowaną aktem notarialnym Rep. A 4850/2009, przedmiotowa Spółka uległa rozwiązaniu i postanowiono otworzyć jej likwidację. Z tym też dniem, z grzeczności i z bojaźni utraty pracy, jej likwidatorem stał się Mieczysław G. Tę ostatnią

funkcję wnioskodawca pełni w Spółce postawionej w stan likwidacji nieprzerwanie do chwili orzekania w sprawie.

W czasie od czerwca 2009 r., będąc likwidatorem P.P.-H. „P.” Spółki z o.o. w likwidacji, wnioskodawca wiedział o istniejących zadłużeniach składkowych, a składki opłacał w miarę możliwości finansowych jej właściciel, Włoch. Mieczysław G. praktycznie nie brał udziału w życiu Spółki, przebywał za granicą, na U., gdzie w firmie L. nadzoruje produkcję. Jego rola w likwidowanej Spółce ograniczała się do podpisywania dokumentów firmy.

Za okres od września 2010 r. do października 2012 r. powstały zaległości składkowe w swym rodzaju i wysokości, jak w zaskarżonej decyzji.

Postanowieniami z 30 września i 18 października 2011 r. Naczelnik (...) Urzędu Skarbowego w Ł. umorzył postępowanie egzekucyjne prowadzone wobec P.P.-H. „P.” Spółki z o.o. w likwidacji z siedzibą w W., bowiem nie znalazł żadnego majątku ww. Spółki celem zaspokojenia zaległości składkowych na rzecz ZUS II Oddział w Ł., z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne, ubezpieczenie zdrowotne oraz FP i FGŚP, między innymi za okres od września 2010 roku do października 2012 roku. W uzasadnieniu zauważono, że Spółka nie posiadała na ówczesny czas żadnych środków ani wierzytelności, czy nieruchomości, nie prowadziła działalności produkcyjnej.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał odwołanie ubezpieczonego za nieuzasadnione. Zdaniem Sądu Okręgowego podstaw odpowiedzialności Mieczysława G. jako likwidatora P.P.-H. „P.” Spółki z o. o. w likwidacji należy upatrywać w treści art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej w powiązaniu z art. 31 ustawy systemowej. Sąd zaznaczył, że w sprawie kwestionowana była jedynie przesłanka z grupy pozytywnych przesłanek orzeczenia o odpowiedzialności wnioskodawcy, jako likwidatora, nie członka zarządu. Faktu istnienia zaległości po stronie Spółki za sporny okres wnioskodawca nie zdołał skutecznie podważyć, nadto nie próbował uwolnić się od odpowiedzialności, poprzez wykazanie zaistnienia którejkolwiek przesłanki egzoneracyjnej, skutkującej bezzasadność obciążenia go za zobowiązania Spółki w likwidacji. Odnośnie podstaw odpowiedzialności likwidatora za zobowiązania spółki z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenia Sąd Okręgowy powołał się w tym zakresie na wyrok SN z 8 lipca 2008 r., II UK 341/07 (OSNP 2009, nr 23–24, poz. 322).

Stwierdzając, że Mieczysław G., jako likwidator był jedyną uprawnioną osobą do wypełniania zobowiązań Spółki w okresie jej likwidacji, Sąd Okręgowy uznał, że przeniesienie odpowiedzialności na niego za szkodę w postaci braku wpływu składek za sporny okres na rzecz ZUS, po uprzednim stwierdzeniu bezskuteczności egzekucji przeciwko Spółce, jest prawidłowe i nie narusza dopuszczalnych reguł wykładni art. 116 Ordynacji podatkowej.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył w całości apelacją Mieczysław G. za pośrednictwem pełnomocnika. Skarżący zarzucił naruszenie prawa materialno – procesowego poprzez niewłaściwe zastosowanie i błędną wykładnię art. 116 Ordynacji podatkowej, poprzez bezpodstawne przyjęcie, iż w stosunku do wnioskodawcy, jako likwidatora P.P.-H. „P.” Spółki z o. o. podstawy prawnej jego odpowiedzialności za zaległości składkowe należy wyłącznie upatrywać w art. 116 Ordynacji podatkowej. Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającej go decyzji ZUS, a w konsekwencji zwolnienie wnioskodawcy od odpowiedzialności za zobowiązania P.P.-H. „P.” Sp. z o. o. z tytułu nieuregulowanych składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenia zdrowotne, FP oraz FGŚP. Wniósł także o zasądzenie od organu rentowego na rzecz wnioskodawcy zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał, że spór w sprawie dotyczył jedynie oceny prawnej zaistniałego w niej stanu faktycznego. Sprzeciwił się przeniesieniu odpowiedzialności za zaległości składkowe Spółki z o.o. na jej likwidatora. Zaznaczył przede wszystkim, że wnioskodawca w ogóle nie pełnił funkcji członka zarządu Spółki, natomiast piastował on funkcję jej likwidatora. Fakt ten, w ocenie apelującego ma najistotniejsze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż likwidator, wbrew stanowisku Sąd I instancji, nie ponosi odpowiedzialności za zaległości spółki na podstawie art. 116 Ordynacji podatkowej. Zdaniem skarżącego powołany przepis odnosi się wyłącznie do członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki akcyjnej, spółek tych na etapie organizacji oraz w określonej w art. 116 § 3 Ordynacji podatkowej sytuacji do pełnomocnika spółki lub jej wspólników, a także do byłych członków zarządu, byłego pełnomocnika lub wspólników spółki w organizacji (art. 116 § 4 Ordynacji podatkowej), a w żadnym wypadku nie do likwidatorów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Wskazując na powyższe apelujący powołał się na orzecznictwo sądów administracyjnych i poglądy doktryny.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie i skutkuje zmianą zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającej go decyzji organu rentowego z dnia 28 listopada 2012 r.

Wskazać należy, że Sąd Okręgowy przeprowadził staranne postępowanie dowodowe, jednakże z analizy jego wyników wywiódł nieuprawnione wnioski w kwestii odpowiedzialności odwołującego Mieczysława G. W niniejszej sprawie poza sporem pozostawało, że objęta skarżoną decyzją zaległość składkowa powstała po postawieniu P.P.-H. „P.” Spółki z o.o. w stan likwidacji oraz że wnioskodawca w czasie powstania tej zaległości pełnił funkcję jej likwidatora. Kwestią sporną w niniejszej sprawie było rozstrzygnięcie czy odwołujący jako likwidator P.P.-H. „P.” Spółki z o.o. w likwidacji ponosi odpowiedzialność za bezspornie obciążające Spółkę zaległości składkowe.

Przypomnienia wymaga, że stosownie do art. 107 § 1 Ordynacji podatkowej, który to przepis z mocy art. 31 ustawy systemowej ma odpowiednie zastosowanie do należności z tytułu składek, za zaległości podatkowe podatnika odpowiadają całym swoim majątkiem solidarnie z podatnikiem również osoby trzecie w przypadkach i w zakresie przewidzianych w rozdziale 15 działu III ustawy Ordynacja podatkowa. Na podstawie art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej, do którego wszystkich paragrafów także odsyła przepis art. 31 ustawy systemowej, za zaległości podatkowe spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w organizacji, spółki akcyjnej lub spółki akcyjnej w organizacji odpowiadają solidarnie całym swoim majątkiem członkowie jej zarządu, jeżeli egzekucja z majątku spółki okazała się w całości lub w części bezskuteczna. W myśl § 2 art. 116 odpowiedzialność członków zarządu obejmuje zaległości podatkowe z tytułu zobowiązań, których termin płatności upływał w czasie pełnienia przez nich obowiązków członka zarządu, oraz zaległości wymienione w art. 52 powstałe w czasie pełnienia obowiązków członka zarządu. Przepis § 3 art. 116 dotyczy odpowiedzialności za zaległości podatkowe spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w organizacji lub spółki akcyjnej w organizacji nie posiadającej zarządu. Zgodnie zaś z § 4 przepisy § 1–3 art. 116 stosuje się również do byłego członka zarządu oraz byłego pełnomocnika lub

wspólnika spółki w organizacji. Zakresem podmiotowym art. 116 Ordynacji podatkowej objęte zatem zostały trzy grupy podmiotów: 1) członkowie zarządu spółek kapitałowych (jakimi są spółka z ograniczoną odpowiedzialnością oraz spółka akcyjna), a także tych spółek w organizacji; 2) pełnomocnicy spółek w organizacji, a jeżeli pełnomocnik spółki nie został powołany – wspólnicy spółki w organizacji (w przypadku gdy wskazane spółki nie posiadają zarządu); 3) byli członkowie zarządu spółek oraz byli pełnomocnicy lub wspólnicy spółki w organizacji. Zgodnie z brzmieniem art. 38 k.c., osoba prawna działa przez swoje organy w sposób przewidziany w ustawie i w opartym na niej statucie. W odniesieniu do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jej organami, zgodnie z ustawą z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych (jedn. tekst: Dz. U. 2013 r. poz. 1030 ze zm.), są zarząd (art. 201 § 1), rada nadzorcza lub komisja rewizyjna (art. 213 § 1) i zgromadzenie wspólników (art. 227), przy czym tylko zarząd prowadzi sprawy spółki i reprezentuje spółkę. Status prawny likwidatora reguluje art. 280 k.s.h. stanowiący, że do likwidatorów stosuje się przepisy dotyczące członków zarządu, chyba że przepisy o rozwiązaniu i likwidacji spółki stanowią inaczej. Uprawnionym zatem jest twierdzenie, że po pierwsze likwidator nie jest organem Spółki z o.o., a po drugie przepisy dotyczące zarządu w odniesieniu do likwidatora stosuje się tylko subsydiarnie. Likwidator jest przedstawicielem ustawowym osoby prawnej, zmierzającym do zakończenia jej bytu. Zarządza spółką celem jej likwidacji.

Sąd I instancji swoje rozstrzygnięcie oparł na wyroku SN z dnia 8 lipca 2008 r., II UK 341/07 reprezentującym pogląd o odpowiedzialności likwidatorów za zaległości składkowe spółek. Istotnie w wymienionym orzeczeniu SN, uzasadniając powyższy pogląd, nie negując wyników wykładni językowej przepisów, odwołał się przede wszystkim do kwestii słusznościowych, ale także systemowych i celowościowych. Podniósł, że wyniki wykładni, dające pierwszeństwo literalnemu odczytaniu art. 116 Ordynacji podatkowej, należy uznać za rażąco niesprawiedliwe, co nakazuje skonfrontować je także z innymi metodami wykładni. Wskazał, że zabieg ten jest niezbędny również z tego względu, że przeniesienie na zarządców odpowiedzialności majątkowej *ex lege* miało na celu wyłącznie ochronę wierzycieli przed skutkami zarządzania spółką w sposób prowadzący do bezskuteczności egzekucji przeciwko niej; zastosowanie wykładni językowej

ochrony tej skutecznie nie zapewnia, a jest wiele argumentów mających istotne znaczenie aksjologiczne, wpływających także z przepisów prawa handlowego, które przemawiają za ponoszeniem tej odpowiedzialności, także przez likwidatorów. Prezentując taki pogląd SN odwołał się w całości do stanowiska wyrażonego przez SN odnośnie do odpowiedzialności likwidatorów spółek za zobowiązania tych spółek na gruncie art. 299 k.s.h., przede wszystkim w uchwale z dnia 28 lutego 2008 r. (III CZP 143/07, OSNC 2009, nr 3, poz. 38) i wskazał, że interpretacja Kodeksu spółek handlowych wyrażona w tej uchwale ma istotne znaczenie także dla ustalenia odpowiedzialności likwidatora spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za dług publicznoprawny z tytułu zaległych składek na ubezpieczenie społeczne, zdrowotne, FP i FGŚP.

Wskazując na powyższe zapatrywanie nie można jednak pominąć funkcjonującego w orzecznictwie SN odmiennego poglądu, zgodnie z którym treść art. 280 k.s.h. nie stanowi uzasadnienia dla stwierdzenia, że likwidatorzy, podobnie jak członkowie zarządu, ponoszą odpowiedzialność na podstawie art. 299 k.s.h. Takie stanowisko SN wyraził w wyroku z dnia 9 czerwca 2006 r., IV CK 415/05 (niepubl.), a także w wyroku z dnia 6 lipca 2007 r., III CSK 2/07 (OSNC–ZD 2008, nr 3, poz. 63). Stanowiska wyrażonego przez SN w przywołanym wyżej wyroku z dnia 8 lipca 2008 r., II UK 341/07, wedle którego odpowiedzialność za zaległości składkowe spółki z ograniczoną odpowiedzialnością powstałe w czasie likwidacji tej spółki ponosi także jej likwidator, wprost nie zaakceptował SN w uchwale składu 3 sędziów z dnia 13 października 2009 r., II UZP 9/09 (OSNP 2010, nr 7–8, poz. 95). Uzasadniając takie stanowisko SN wskazał, że likwidator nie jest członkiem zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, a tylko osoby wchodzące w skład tego organu mogą ponosić odpowiedzialność za zaległości składkowe spółki na podstawie art. 116 Ordynacji w związku z art. 31 i 32 ustawy systemowej. Tych zasad wynikających z wykładni językowej przepisów nie można modyfikować przez odwołanie się do zasad słuszności, co w istocie składało się na motywację orzeczenia z dnia 8 lipca 2008 r. Brak też wystarczających podstaw ku temu, ażeby do interpretacji przepisów dotyczących odpowiedzialności osób trzecich za zobowiązania publicznoprawne przenosić poglądy ukształtowane na podstawie zbliżonej instytucji prawnej zawartej w art. 299 § 1 k.s.h.

Pogląd o braku możliwości obciążenia likwidatora Spółdzielni za zaległości składkowe tej Spółdzielni na podstawie art. 116a Ordynacji podatkowej (regulującego odpowiedzialność za zaległości podatkowe innych osób prawnych niż wymienione w art. 116, do których art. 116 stosuje się odpowiednio) w związku z art. 31 ustawy systemowej wyraził SN w uchwale składu 3 sędziów podjętej w dniu 11 lutego 2014 r., I UZP 3/13 (Biul. SN 2014, nr 2, poz. 23). Prezentując swój pogląd SN wyraźnie podkreślił, że pomiędzy odpowiedzialnością likwidatorów spółek na podstawie przepisów Kodeksu spółek handlowych a odpowiedzialnością na podstawie przepisów Ordynacji podatkowej występują zasadnicze różnice, które nie pozwalają przenosić wprost poglądów wyrażonych w odniesieniu do zobowiązań prywatnoprawnych Spółki na jej zobowiązania publicznoprawne. Uregulowania zasad odpowiedzialności osób trzecich za zobowiązania podatkowe (składkowe) nie są bowiem prostym odwzorowaniem w prawie podatkowym zasad zawartych w przepisach prawa handlowego (art. 299 k.s.h.). Ordynacja podatkowa zawiera w tym przedmiocie uregulowania własne, inaczej kształtując zakres i przesłanki omawianej odpowiedzialności. Odpowiedzialność osób trzecich jest instytucją prawną wiążącą skutki istnienia zobowiązania podatkowego z podmiotem innym niż podatnik. Osoby trzecie ponoszą więc odpowiedzialność za cudzy dług, a orzeczenie o odpowiedzialności osób trzecich nie uwalnia dłużnika (podatnika) od odpowiedzialności. Odpowiedzialność tej osoby ma zatem charakter gwarancyjny. Jest odpowiedzialnością posiłkową (subsydiarną), występuje dopiero w dalszej kolejności. Nie ma tu domniemania winy, organ nie bada istnienia związku przyczynowego. Odpowiedzialność tych osób ma zatem charakter odpowiedzialności wyjątkowej. Najistotniejszym z tego punktu widzenia, co zostało zaakcentowane przez Sąd Najwyższy, jest jednak to, że przepis art. 116a (podobnie jak art. 116) Ordynacji podatkowej (w związku z art. 31 i art. 32 ustawy systemowej) reguluje odpowiedzialność za zobowiązania publicznoprawne osób prawnych. Nakładanie danin publicznych należy zaś do tak zwanej wyłączności ustawowej. Zgodnie bowiem z art. 84 Konstytucji RP, każdy jest obowiązany do ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w tym podatków, określonych w ustawie, a według art. 217 Konstytucji RP, nakładanie podatków, innych danin publicznych, określanie podmiotów, przedmiotów opodatkowania i stawek podatkowych, a także zasad przyznawania

ulg i umorzeń oraz kategorii podmiotów zwolnionych od podatków następuje w drodze ustawy. Powyższa norma konstytucyjna nie oznacza tylko obowiązku uregulowania tych kwestii w ustawie. Zgodnie bowiem z zasadą określoności, powyższe elementy powinny być w akcie rangi ustawowej w sposób bardzo precyzyjny, przejrzysty i jasny uregulowane. Z zasady demokratycznego państwa prawnego wynika, że każda regulacja prawna ingerująca w prawa i wolności obywatelskie musi spełniać wymóg dostatecznej określoności. Należy przez to rozumieć precyzyjne wyznaczenie dopuszczalnego zakresu ingerencji. Konstatacja SN jest taka, że przepisy prawa publicznego regulujące odpowiedzialność osób trzecich jako związane z nałożeniem podatku (obowiązku składkowego) i ingerujące w sferę prawa własności oraz innych praw i swobód nie mogą być interpretowane w sposób rozszerzający. Wobec tego nie ma wystarczających przesłanek do stwierdzenia, że na podstawie przepisów Ordynacji podatkowej odpowiedzialnością za zaległości podatkowe (składkowe) mógłby jako osoba trzecia być obciążony jakikolwiek inny podmiot niż wymieniony wyraźnie w ustawie. Likwidator Spółdzielni nie odpowiada więc za zaległości składkowe tej Spółdzielni na podstawie art. 116a Ordynacji podatkowej w związku z art. 31 ustawy systemowej, albowiem z treści tego literalnie odczytywanego przepisu nie wynika, ażeby był objęty jego zakresem podmiotowym.

Sąd Apelacyjny w składzie niniejszym w pełni akceptując pogląd wyrażony przez SN w uchwale z dnia 11 lutego 2014 r., który jakkolwiek dotyczył odpowiedzialności likwidatorów Spółdzielni na podstawie art. 116a Ordynacji podatkowej to jednak znajduje on zastosowanie także do odpowiedzialności likwidatorów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie przepisu art. 116 Ordynacji podatkowej, stwierdza, że likwidator spółki kapitałowej nie odpowiada za zaległości składkowe na podstawie tego przepisu w związku z art. 31 ustawy systemowej. Stwierdzenie to znajduje umocowanie także we wcześniejszym, przywołanym, orzecznictwie SN.

Mając na względzie poczynione wyżej uwagi Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję ZUS w ten sposób, że ustalił, że Mieczysław G. nie ponosi odpowiedzialności za zaległości składkowe obciążające P.P.-H. „P.” Spółkę z o.o. w likwidacji z siedzibą w W.

Stosownie do wyników postępowania, na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., Sąd Apelacyjny obciążył organ rentowy obowiązkiem poniesionych przez wnioskodawcę kosztów procesu, na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego oraz opłaty od apelacji. Wynagrodzenie reprezentującego skarżącego pełnomocnika Sąd ustalił w oparciu o § 11 ust. 1 pkt 2 w związku z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

-5-

**Wyrok
z dnia 11 marca 2014 r.
III AUa 1048/13**

Przewodniczący: SSA Iwona Szybka

Sędziowie: SA Janina Kacprzak (spr.)

SO del. Romuald Kompanowski

Umowa cywilnoprawna zawarta pomiędzy spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, reprezentowaną przez członków zarządu a innym członkiem zarządu jest umową nieważną od dnia jej podpisania i nie rodzi żadnych skutków prawnych, w tym wynikających z ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 1442 ze zm.).

Sąd Apelacyjny w Łodzi po rozpoznaniu w dniu 11 marca 2014 r. sprawy T.-M. Spółki z o.o. w S. przy udziale Macieja S. przeciwko ZUS II Oddziałowi w Ł. o objęcie ubezpieczeniem społecznym, na skutek apelacji T.-M. Spółki z o. o. w S. od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 22 kwietnia 2013 r.,

1) zmienia zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i ustala, że Maciej S. nie podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów zlecenia zawartych z płatnikiem składek T.-M.

Spółką z o. o. w S. w okresie od 1 stycznia 2010 r. do 31 grudnia 2011 r.,

2) zasądza od ZUS II Oddziału w Ł. na rzecz T.-M. Spółki z o.o. kwotę 4.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Z uzasadnienia

Decyzją z dnia 18 września 2012 r. ZUS II Oddział w Ł. stwierdził, że Maciej S. podlega ubezpieczeniom społecznym z tytułu umów zlecenia zawartych z płatnikiem składek T.-M. Spółką z o.o. w S. i określił podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie za lata 2010 i 2011.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w S., po rozpoznaniu odwołania płatnika składek od powyższej decyzji – z udziałem zainteresowanego Macieja S. – oddalił odwołanie i zasądził od T.–M. Sp. z o.o. w S. na rzecz ZUS II Oddział w Ł. kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Wyrok Sądu I instancji zapadł po ustaleniu przez ten Sąd następującego stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy:

T.-M. Sp. z o.o. z siedzibą w S. została utworzona umową spółki z 27 października 1989 r. Od początku wspólnikami zostali Maria K. – prezes zarządu, Małgorzata M. – członek zarządu i Mateusz S. Organem uprawnionym do reprezentacji Spółki jest zarząd, przy czym podmiot może reprezentować dwóch członków zarządu. W skład zarządu wchodzi ponadto Maciej S. Przedmiotem działalności Spółki jest świadczenie usług medycznych – prowadzenie Niepublicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej. Maria K. jest zatrudniona przez Spółkę na podstawie umowy o pracę na stanowisku kierownika NZOZ. W spółce nie funkcjonuje Rada Nadzorcza. Zgodnie z umową Spółki zarząd jest organem wykonawczym, między innymi kierującym działalnością przedsiębiorstwa spółki i reprezentującym Spółkę. Zarząd zajmuje się planowaniem rozwoju Spółki, sytuacją ekonomiczną i finansową spółki, zakupami o znacznej wartości, inwestycjami budowlanymi. Nie ma podziału obowiązków między wspólnikami w spółce. Posiedzenia zarządu odbywają się średnio raz na kwartał. W 2009 r. zarząd obradował w dniach: 17 stycznia, 13 i 27 czerwca, 13 sierpnia, 17 października i 17 grudnia, w 2010 r. – w dniach: 9 stycz-

nia, 9 kwietnia, 12 czerwca, 11 i 30 grudnia, w 2011 r. – w dniach: 26 lutego, 25 czerwca i 16 września.

Uchwałą Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników z 31 grudnia 2008 r. ustalono wysokość wynagrodzenia na rok 2009 w związku z powołaniem i pełnieniem funkcji członków zarządu: Marii K. – 15.000 zł, Małgorzaty M. – 24.000 zł. Kolejną uchwałą Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników z 31 grudnia 2009 r. ustalono wysokość wynagrodzenia na rok 2010 w związku z powołaniem i pełnieniem funkcji członków zarządu: Marii K. – 15.000 zł, Małgorzaty M. – 24.000 zł i Macieja S. – 24.000 zł. W dalszej kolejności uchwałą Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników z 31 grudnia 2010 r. ustalono wysokość wynagrodzenia na rok 2011 w związku z powołaniem i pełnieniem funkcji członków zarządu: Marii K. – 28.000 zł, Małgorzaty M. – 28.000 zł i Macieja S. – 28.000 zł.

W dniach: 1 stycznia 2009 r., 1 stycznia 2010 r. oraz 1 stycznia 2011 r. doszło do zawarcia umów o dzieło pomiędzy T.-M. Sp. z o.o. z siedzibą w S., reprezentowaną przez Marię K. – prezesa zarządu i Małgorzatą M. – członka zarządu, a Maciejem S. na wykonanie dzieła polegającego na pełnieniu funkcji członka zarządu stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia przez udział w posiedzeniach zarządu, przygotowanie informacji i sprawozdań z działalności Spółki w zakresie spraw administracyjno – gospodarczych oraz przedstawienia ich na posiedzeniach zarządu. Za wykonanie umowy ustalono wynagrodzenie zgodnie z uchwałą Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników.

W okresie od 8 marca do 8 maja 2012 r. ZUS przeprowadził kontrolę płatnika składek T.-M. Sp. z o.o. z siedzibą w S. w zakresie m.in. prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenie społeczne. W wyniku kontroli stwierdzono, że płatnik składek zawierając umowy o dzieło, dokonał czynności prawnych dysymulowanych, tj. stwarzając pozór dokonania jednej czynności prawnej (umowy o dzieło) w rzeczywistości zawarł inną czynność prawną – umowy zlecenia, które stanowią tytuł do objęcia Macieja S. obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi. W wyniku tych ustaleń ZUS wydał skarżoną decyzję, ustalając wysokość składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne oraz ubezpieczenie zdrowotne zainteresowanej z tytułu umowy zlecenia za okres od 1 stycznia 2009 r. do 31 grudnia 2011 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji doszedł do przekonania, że odwołanie należało oddalić, gdyż sporne umowy nie były umowami o dzieło, lecz umowami zlecenia. Sąd Okręgowy wywiódł w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że z zeznań zainteresowanego Macieja S. oraz zeznań świadka Marii K. – prezesa Zarządu Spółki T.-M., wynika, iż wolą stron przy zawieraniu umów o dzieło nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu. W ocenie Sądu Okręgowego wskazuje na to również treść zawieranych umów. Uważano, że w ramach tych umów zainteresowany wykonywał obowiązki wynikające z pełnienia funkcji członka zarządu. Dalej Sąd Okręgowy zauważył, że o ile powołanie do pełnienia funkcji członka zarządu jest związane z przyznaniem każdemu z członków tego zarządu praw i obowiązków w zakresie prowadzenia i reprezentacji Spółki, to te same osoby mogą być wspólnikiem Spółki, pełnić funkcje jej zarządu i być zatrudnionymi na podstawie umów o pracę, czy też wykonywać obowiązki na podstawie umowy cywilnoprawnej. Odwołał się do utrwalonego poglądu w judykaturze, że z chwilą powołania na członka zarządu powstaje między daną osobą fizyczną a spółką stosunek organizacyjny obejmujący pełnienie funkcji organu osoby prawnej. Stosunek ten regulują przepisy Kodeksu spółek handlowych. Niezależnie od tego, między Spółką a członkiem zarządu powstaje drugi stosunek prawny mający swe źródło w prawie umów. Samo powołanie członka zarządu nie oznacza automatycznie nawiązania przez powołanego członka zarządu i Spółkę umowy o pracę, umowy zlecenia czy innej umowy cywilnoprawnej. Między stosunkiem organizacyjnym powstałym na skutek powołania członka zarządu, a wymienionymi przykładowo wyżej wymienionymi umowami nie zachodzi taka relacja, że samo powołanie do pełnienia funkcji powoduje automatyczne nawiązanie stosunku prawnego – stosunku pracy, zlecenia, czy innej umowy cywilnoprawnej. Sąd Okręgowy powołał się tutaj na wyrok SA w Katowicach z 20 listopada 2011 r. I ACa 389/08. Według Sądu I instancji analiza posiedzeń Zarządu Spółki z 2010 i 2011 r. oraz przedmiotowych umów prowadzi do wniosku, że strony łączyła umowa zlecenia (art. 734 k.c.), a tytułem do wypłaty wynagrodzenia Maciejowi S. – wbrew błędnemu przekonaniu odwołującej się Spółki – nie były uchwały Zgromadzenia Wspólników, lecz przedmiotowe umowy. Sąd Okręgowy nie zaaprobował też poglądu płatnika składek, że przedmiotowe umowy zostały pozbawione skuteczności z powodu ich

nieważności w związku z naruszeniem przy ich zawieraniu art. 210 k.s.h. w zw. z art. 58 § 1 k.c. Jak wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku zdaniem Sądu I instancji sporne umowy nie mogą zostać uznane za nieskuteczne skoro zostały wykonane. Zainteresowany wykonał bowiem obowiązki wynikające z umowy, a Spółka wypłaciła mu wynagrodzenie. Konkludując Sąd Okręgowy wywiódł, że skoro pobierane wynagrodzenie, prowadzenie spraw Spółki wynikało z przedmiotowych umów zlecenia, a nie z podjętej uchwały, to wynagrodzenie to podlegało oskładkowaniu na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 1442 ze zm. – dalej: ustawa systemowa”). Stąd też w ocenie Sądu Okręgowego zaskarżona decyzja organu rentowego odpowiada prawu, a odwołanie podlega oddaleniu na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Wyrok Sądu I instancji zaskarżony został w całości apelacją organu płatnika składek. Apelacja zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi:

1) naruszenie art. 60 k.c., poprzez przyjęcie, że oświadczenie woli w imieniu Spółki może złożyć podmiot, który nie istnieje, a w konsekwencji, iż doszło do zawarcia umów o dzieło zakwalifikowanych przez Sąd jako umowy zlecenia, pomiędzy T.-M. Sp. z o.o. a ubezpieczonym Maciejem S. poprzez fakty dokonane, pomimo braku podmiotu uprawnionego do złożenia oświadczenia woli;

2) naruszenie art. 210 § 1 k.s.h. w zw. z art. 58 § 1 k.c., poprzez błędne przyjęcie, że umowa zawarta z naruszeniem art. 210 k.s.h. staje się ważna, poprzez jej wykonanie;

3) naruszenie art. 233 § 1 w związku z art. 316 § 1 k.p.c., poprzez:

a) dowolne ustalenie, że pomiędzy T.-M. Sp. z o.o. a ubezpieczonym Maciejem S. zostały zawarte umowy zlecenia, w sytuacji gdy po stronie Spółki nie istniał podmiot mogący złożyć skuteczne oświadczenie woli w jej imieniu, warunkujące zawarcie takowej umowy;

b) dowolne przyjęcie, iż wynagrodzenie wypłacone Maciejowi S. w miesiącach grudzień 2010 r. oraz grudzień 2011 r. podlegało ubezpieczeniu społecznemu w sytuacji, gdy jedyną ważną podstawą jego pobrania były uchwały Zgromadzenia Wspólników Spółki przyznające to wynagrodzenia z tytułu sprawowania funkcji Członka Zarządu skarżącej Spółki.

c) dowolne przyjęcie, że wolą stron przy zawieraniu umów o dzieło było wykonanie przez Macieja S. obowiązków wynikających z peł-

nienia funkcji członka zarządu, podczas gdy z zeznań Macieja S. oraz Marii K. wynika, iż strony w ogóle nie miały zamiaru wykonywać takowej zawartej umowy, gdyż wynagrodzenie za czynności przewidziane w tej umowie miało być wypłacane z innego tytułu prawnego.

Powołując się na powyższe zarzuty T.-M. Sp. z o.o. z siedzibą w S., jako płatnik składek wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji organu rentowego poprzez uznanie, że Maciej S. w okresie od 1 stycznia 2010 r. do 31 grudnia 2011 r. nie wykonywał na rzecz T.-M. umowy zlecenia i tym samym nie podlegał obowiązkowemu ubezpieczeniu społecznemu: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Wniósł także o zasądzenie od ZUS na rzecz skarżącej kosztów procesu za I i II instancję według norm przepisanych.

Organ rentowy wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie, chociaż nie wszystkie zarzuty w niej zawarte są uzasadnione. Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia prawa procesowego wyjaśnić należy, że okoliczności faktyczne ustalone przez Sąd I instancji, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, są bezsporne. Poza sporem bowiem jest, że wspólnicy skarżącej Spółki kapitałowej (Spółki z o.o.) będący jednocześnie członkami jej zarządu, zawierali między sobą umowy nazwane przez siebie umowami o dzieło na podstawie uchwał Zgromadzenia Wspólników o przyznaniu wynagrodzeń członkom zarządu. Niespornym jest również to, że z tytułu pobranych przez siebie na podstawie tych umów wynagrodzeń nie zostali zgłoszeni do ubezpieczeń społecznych. Na podstawie akt sprawy, jako bezsporną okoliczność należy również przyjąć, że zainteresowany w przedmiotowej sprawie jest emerytem i nie ma innego tytułu do ubezpieczeń społecznych (taką okoliczność przyjął organ rentowy w uzasadnieniu spornej decyzji i okoliczność ta nie była kwestionowana w toku sprawy przez skarżącą Spółkę i zainteresowanego). Uznanie przez Sąd I instancji, że przedmiotowe umowy nie miały charakteru umów o dzieło, lecz umów zlecenia należy do oceny prawnej, a nie faktycznej. Stąd też zarzut naruszenia art. 233 § 1 w zw. z art. 316 k.p.c. należy uznać za chybotny. W ocenie Sądu Apelacyjnego w składzie rozpoznającym przedmiotową sprawę zgodzić się należy z Sądem I instancji, że treść spor-

nych umów wskazuje na to, że były to umowy starannego działania (art. 734 i art. 750 k.c.), a nie umowy rezultatu (art. 627 k.c.). W myśl bowiem § 1 spornych umów do obowiązków zainteresowanego należało pełnienie obowiązków członka zarządu, poprzez udział w posiedzeniach zarządu, przygotowywanie informacji i sprawozdań z działalności Spółki w zakresie spraw administracyjno – gospodarczych oraz przedstawianie ich na posiedzeniach zarządu. Obowiązki określone spornymi umowami odpowiadają kompetencjom zarządu Spółki określonym w art. 201 k.s.h. i odnoszą się do czynności faktycznych i organizacyjnych obejmujących realizację stosunków wewnętrznych, które z natury rzeczy nie mogą być realizowane w ramach umowy o dzieło, określonej w art. 627 k.c. Przedmiotem umowy o dzieło jest wykonanie dzieła będącego osiągnięciem określonego z góry rezultatu. Umowa, której przedmiotem jest dokonywanie określonych czynności faktycznych rozłożonych w czasie nie jest umową o dzieło, lecz umową o świadczenie usług podobnych do zlecenia (art. 750 k.c.).

Przechodząc do zarzutów apelacji odnoszących się do naruszenia przepisów prawa materialnego, to zgodzić się należy ze skarżącym, że nie można podzielić poglądu Sądu Okręgowego, że umowy te były umowami prawnie skutecznymi przez sam fakt wypłacenia zainteresowanemu w sprawie wynagrodzenia w związku z realizacją obowiązków wynikających z tych umów. Umowy te były nieważne od chwili ich podpisania, a to z mocy art. 58 § 1 k.c., jako umowy zawarte w sposób sprzeczny z art. 210 § 1 k.s.h. W tym miejscu przypomnieć należy, po myśli art. 1 § 1 k.s.h., że wszelkie sprawy dotyczące organizacji spółek prawa handlowego, w tym dotyczących organizacyjnej relacji pomiędzy organami Spółki, a także czynności podejmowanych pomiędzy członkami zarządu a Spółką reguluje Kodeks spółek handlowych. Natomiast zgodnie z art. 2 k.s.h w sprawach określonych w art. 1 § 1 k.s.h., a zatem sprawach dotyczących wewnętrznej organizacji spółki i czynności podejmowanych przez poszczególne organy Spółki i nieuregulowanych w ustawie stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego. Z treści tych przepisów wynika, że przy badaniu okoliczności, w których doszło do składania oświadczeń woli pomiędzy spółką a członkiem zarządu zdolność do podejmowania czynności prawnych w imieniu spółki oceniamy według przepisów Kodeksu spółek handlowych, a treść czynności prawnej według przepisów Kodeksu cywilnego. W spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością sto-

sownie do treści art. 210 § 1 k.s.h. w umowie między Spółką a członkiem zarządu spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą wspólników. Zatem Kodeks spółek handlowych nie przewiduje możliwości zawarcia umowy cywilnoprawnej pomiędzy członkiem zarządu, a Spółką reprezentowaną przez innego członka zarządu, jak również możliwości zawarcia umowy pomiędzy zgromadzeniem wspólników, a członkiem zarządu spółki. Umowy takie może zawierać wyłącznie rada nadzorcza (w skarżącej spółce nie powołano rady nadzorczej) lub pełnomocnik powołany uchwałą wspólników. Przepis art. 210 § 1 k.s.h. dotyczy zarówno umów związanych z pełnioną funkcją w zarządzie spółki, jak i umów zawieranych z członkami zarządu poza stosunkiem organizacyjnym. Dodać wypada, że przepisy Kodeksu spółek handlowych w zakresie, w jakim nie odsyłają do możliwości odrębnych uregulowań w statucie Spółki mają charakter przepisów bezwzględnie obowiązujących. Dlatego też sporne umowy jako umowy zawarte przez organ nieuprawniony do zawierania tego rodzaju umów są umowami bezwzględnie nieważnymi. Umowa cywilnoprawna zaciągająca zobowiązania Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na rzecz członka zarządu tej Spółki, będącego jednocześnie jej wspólnikiem, niezależnie od tego jak została nazwana w momencie składania oświadczeń woli, a która jest nieważna ze względu na niewłaściwą reprezentację Spółki przy jej zawieraniu, nie może być konwalidowana przez fakt, że Zgromadzenie Wspólników spółki wiedziało o zawartej umowie i ją akceptowało, gdyż Zgromadzenie Wspólników nie ma kompetencji do zawierania jakichkolwiek umów prawa cywilnego z członkami zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Konkludując stwierdzić należy, że umowa zawarta pomiędzy spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, reprezentowaną przez członków zarządu a innym członkiem zarządu jest umową nieważną od dnia jej podpisania i nie rodzi żadnych skutków, w tym skutków wynikających z ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Z samego faktu wypłacenia członkowi zarządu wynagrodzenia na podstawie nieważnej umowy, to jest bez podstawy prawnej nie można wywieść skutku w postaci objęcia członka zarządu spółki obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

Mając na uwadze powyższe należało zmienić zaskarżony wyrok na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., orzekając jak w sentencji.

**Wyrok
z dnia 23 maja 2014 r.
III AUa 85/13**

Przewodniczący: SSA Iwona Szybka (spr.)

Sędziowie: SA Jolanta Wolska

SA Anna Szczepaniak-Cicha

Czy likwidator spółdzielni ponosi odpowiedzialność za składki na ubezpieczenia społeczne na podstawie art. 116a ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (jedn. tekst: Dz. U. z 2012 r. poz. 749 ze zm.), w związku z art. 31 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 1442 z zm.).¹

Sąd Apelacyjny w Łodzi po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2014 r. w Łodzi sprawy Małgorzaty F. przeciwko ZUS Oddziałowi w T. M. o ustalenie braku odpowiedzialności za zobowiązania z tytułu składek, na skutek apelacji Małgorzaty F. od wyroku Sądu Okręgowego w P. T. z dnia 22 listopada 2012 r., zmienia zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję organu rentowego i stwierdza, że Małgorzata F. jako likwidator Gminnej Spółdzielni „S. Ch.” w W. K. nie jest odpowiedzialna za zobowiązania spółdzielni z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenia społeczne, zdrowotne, Fundusz Pracy (FP) i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (FGŚP) za okres od grudnia 2005 roku do marca 2009 roku i od maja do września 2009 roku.

Z uzasadnienia

Decyzją z dnia 14 grudnia 2011 r. wydaną na podstawie art. 108 §1, art. 107 § 1 i 2, art. 116 § 1 i 2 oraz art. 116a ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Ordynacja podatkowa (jedn. tekst: Dz. U. z 2012 r.,

¹ Odpowiedzi na pytanie prawne w tej sprawie udzielił SN w uchwale z dnia 11 lutego 2014 r., I UZP 3/13, Biul. SN z 2014 r., nr 2, poz. 23.

poz. 749 ze zm. – dalej: „Ordynacja podatkowa”) w związku z art. 31 i 32 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych – dalej: („ustawa systemowa”), ZUS Oddział w T. M. stwierdził, że Małgorzata F. jako likwidator Gminnej Spółdzielni „S. Ch.” w W.K. jest odpowiedzialna za zobowiązania tej spółdzielni z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenia społeczne, za okres grudzień 2005 r., styczeń 2006 r. – marzec 2009 r., maj – wrzesień 2009 r., ubezpieczenie zdrowotne za okres: grudzień 2005 r. – marzec 2009 r., maj – wrzesień 2009 r. oraz FP i FGŚP za okres grudzień 2005 r. – marzec 2009 r., maj – wrzesień 2009 r. wraz z odsetkami za zwłokę liczonymi od dnia 14 grudnia 2011 r.

Odwołanie od tej decyzji wniosła Małgorzata F. domagając się zmiany decyzji i ustalenia, że likwidator spółdzielni nie ponosi odpowiedzialności za zobowiązania spółdzielni z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne oraz FP i FGŚP.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w P. T. oddalił odwołanie Małgorzaty F. od decyzji ZUS Oddział w T. M. z dnia 14 grudnia 2011 r.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach:

Małgorzata F. była zatrudniona w Gminnej Spółdzielni „S. Ch.” w W. K. od 1977 r. W okresie od 2003 r. do 30 września 2004 r. była członkiem zarządu Spółdzielni, a przez ostatni rok Zastępcą Prezesa. Z dniem 1 października 2004 r. Gminna Spółdzielnia „S. Ch.” w W. K. została postawiona w stan likwidacji. Likwidatorem wyznaczono Małgorzatę F., która tę funkcję pełniła do 30 września 2009 r. Z dniem 22 czerwca 2010 r. Gminna Spółdzielnia „S. Ch.” w W. K. w likwidacji została wykreślona z rejestru sądowego. Wniosek o wykreślenie złożyła Krajowa Rada Spółdzielcza w oparciu o uchwałę podjętą w dniu 29 stycznia 2010 r. w trybie art. 133 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 1443 ze zm. – dalej: „Pr.Spółdz.”).

Na podstawie opinii biegłego z zakresu rachunkowości i finansów, Sąd Okręgowy ustalił, że na dzień 31 grudnia 2005 r. wystąpił wysoki niedobór kapitału własnego spowodowany stratami z działalności zarówno w 2005 r., jak i w latach ubiegłych. Działalność spółdzielni w latach 2003–2005 była nierentowna. Spółdzielnia już na 31 grudnia 2003 r. utraciła płynność finansową, jednak na dzień 31 grudnia 2004

r. majątek spółdzielni wystarczał na pokrycie zobowiązań. Dopiero na dzień 31 grudnia 2005 r. zobowiązania spółdzielni przekroczyły majątek o 108,32% i tym samym wartość bilansowa spółdzielni wykazała wartość ujemną 27.171,51 zł. Pozbycie się składników majątku trwałego w 2005 r. przy braku dofinansowania ze strony członków spółdzielni oraz prowadzenie działalności ze stratą spowodowało, że na dzień 31 grudnia 2005 r. niedobór majątku (i kapitału własnego) na pokrycie zobowiązań wyniósł 27.171,51 zł. Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że postępowanie egzekucyjne prowadzone wobec spółdzielni zostało umorzone postanowieniami Naczelnika Urzędu Skarbowego z dnia 18 sierpnia 2006 r., z dnia 1 czerwca 2007 r. oraz z dnia 4 kwietnia 2008 r., ponieważ ustalono, że w postępowaniu egzekucyjnym nie wyegzekwuje się nawet wydatków egzekucyjnych.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał odwołanie za bezzasadne. Podniósł, że ustalenie odpowiedzialności członków zarządu spółdzielni za jej zaległości składkowe na podstawie art. 116a w zw. z art. 116 Ordynacji Podatkowej wymaga określenia „czasu właściwego” na zgłoszenie wniosku o upadłość spółdzielni oraz rozważenia, jakie prawa i obowiązki ciążą w tym zakresie na zarządzie i likwidatorze spółdzielni. Dokonał analizy prawnej art. 130 Pr. Spółdz. i wywiódł, że podstawą wystąpienia dłużnika (spółdzielni) z wnioskiem o ogłoszenie upadłości jest wyłącznie nadwyżka pasywów nad aktywami. Obowiązek wystąpienia z wnioskiem o ogłoszenie upadłości powiązany jest w przypadku spółdzielni z wystąpieniem stanu nadwyżki pasywów nad aktywami. Podstawa ta określa jednocześnie „właściwy czas” na zgłoszenie przez spółdzielnię wniosku o upadłość w rozumieniu art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej. Szczególną do przepisów prawa upadłościowego regulację zawierają przepisy Prawa spółdzielczego określające podmioty uprawnione i jednocześnie zobowiązane do wniesienia do Sądu wniosku o ogłoszenie upadłości. W przypadku spółdzielni będącej w likwidacji z wnioskiem o ogłoszenie upadłości wystąpić obowiązany jest likwidator spółdzielni, o czym stanowi art. 131 Pr. Spółdz. (uzasadnienie wyroku SN z 15 listopada 2011 r. w sprawie I UK 325/10, OSNP 2012, z. 17-18, poz. 223 i z dnia 19 maja 2010 r. w sprawie I CSK 480/09, OSNC 2010 nr 12, poz. 169). Uchybienie przez likwidatora temu obowiązkowi może prowadzić do wniosku, że niezgłoszenie wniosku o upadłość nastąpiło z jego winy.

Odnosnie podstaw odpowiedzialności likwidatora za zobowiązania spółdzielni, Sąd Okręgowy powołał się w tym zakresie na uchwałę SN z dnia 28 stycznia 2010 r., III CZP 91/09 (OSNC 2010, nr 6, poz. 85), według której odpowiedzialność za zobowiązania spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w przypadku bezskuteczności egzekucji ponosi także likwidator spółki. Na wnioskodawczyni jako na likwidatorze spółdzielni spoczywał obowiązek zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółdzielni. Wnioskodawczyni tego nie uczyniła, pomimo że już w dniu 31 grudnia 2005 r. istniała niewypłacalność spółdzielni.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyła apelacją w całości Małgorzata F.

W uzasadnieniu skarżąca podała, że podjęła kroki w celu ogłoszenia upadłości spółdzielni, była w Sądzie w P. T., ale tam uzyskała informację, że jak spółdzielnia nie ma majątku, to nie może być ogłoszona upadłość. Ponadto podniosła, że w trakcie likwidacji zapłaciła zaległości pracownikom i spłaciła wierzycieli oraz zaległości na koncie bankowym. Poprosiła o pozytywne rozpatrzenie apelacji, bo wyrok jest dla niej krzywdzący.

Rozpoznając apelację Małgorzaty F. Sąd Apelacyjny uznał, że wyłoniło się zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, a sprowadzające się do pytania, czy likwidator spółdzielni ponosi odpowiedzialność za składki na podstawie art. 116a Ordynacji podatkowej w związku z art. 31 ustawy systemowej i postanowieniem z dnia 17 października 2013 r. przedstawił SN do rozstrzygnięcia powyższe zagadnienie prawne.

W dniu 11 lutego 2014 r. SN podjął uchwałę w sprawie I UZP 3/13, że likwidator spółdzielni nie ponosi odpowiedzialności za zaległości składkowe tej spółdzielni na podstawie art. 116a Ordynacji podatkowej w związku z art. 31 ustawy systemowej.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja jest uzasadniona i prowadzi do zmiany zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji organu rentowego i stwierdzenia, że Małgorzata F., jako likwidator Gminnej Spółdzielni „S. Ch.” w W. K. nie jest odpowiedzialna za zobowiązania tej Spółdzielni z tytułu nieopłaconych składek na ubezpieczenia społeczne (...).

Brak odpowiedzialności likwidatora spółdzielni za zaległości składkowe tej spółdzielni wynika jednoznacznie z uchwały SN z dnia 11 lutego 2014 r. podjętej w sprawie I UZP 3/13, która to uchwała

rozstrzygała zagadnienie prawne przekazane SN przez Sąd Apelacyjny w Ł. postanowieniem z dnia 17 października 2013 r. Zgodnie z treścią art. 390 § 1 k.p.c. jeżeli przy rozpoznawaniu apelacji powstanie zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, Sąd może przedstawić to zagadnienie do rozstrzygnięcia SN, odraczając rozpoznanie sprawy. SN władny jest przejąć sprawę do rozpoznania albo przekazać zagadnienie do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi tego Sądu. W myśl § 2 art. 390 k.p.c. uchwała SN rozstrzygająca zagadnienie prawne wiąże w danej sprawie. Z treści § 2 art. 390 k.p.c. wynika więc, że wiążąca jest uchwała rozstrzygająca przedstawione zagadnienie prawne oraz, że wiąże ona wszystkie Sądy w danej sprawie. Ze związania wynika niemożność dokonania odmiennej oceny prawnej (...).

Zdaniem SN pomiędzy odpowiedzialnością likwidatorów spółek na podstawie przepisów Kodeksu spółek handlowych a odpowiedzialnością na podstawie przepisów Ordynacji podatkowej występują zasadnicze różnice, które nie pozwalają przenosić wprost poglądów wyrażonych w odniesieniu do zobowiązań prywatnoprawnych spółki na jej zobowiązania publicznoprawne. Ordynacja podatkowa zawiera własne uregulowania i inaczej kształtuje zakres i przesłanki odpowiedzialności. Przepis art. 116a Ordynacji podatkowej (w zw. z art. 31 i 32 ustawy systemowej) reguluje odpowiedzialność za zobowiązania publicznoprawne osób prawnych. Przepisy prawa publicznego regulujące odpowiedzialność osób trzecich jako związane z nałożeniem podatku (obowiązku składkowego) nie mogą być interpretowane w sposób rozszerzający. Wobec tego, zdaniem SN, nie ma wystarczających przesłanek do stwierdzenia, że na podstawie przepisów Ordynacji podatkowej odpowiedzialnością za zaległości składkowe mógłby, jako osoba trzecia być obciążony jakikolwiek inny podmiot niż wymieniony w ustawie. Oznacza to, że likwidator spółdzielni nie odpowiada za zaległości składkowe tej spółdzielni na podstawie art. 116a Ordynacji podatkowej w związku z art. 31 ustawy systemowej. Zatem Małgorzata F. nie odpowiada za zaległości składkowe spółdzielni w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji ZUS.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

PRAWO KARNE

-7-

Wyrok z dnia 14 listopada 2013 r. II AKa 192/13

Przewodniczący: SSA Paweł Misiak

Sędziowie: SA Jacek Błaszczyk

SO del. Paweł Urbaniak (spr.)

Stan faktyczny polegający na tym, że kiedy kilka osób połączonych ścisłymi więzami osobistymi (np. rodzinnymi) prowadzi wspólne gospodarstwo domowe i jedna z nich sprowadza (wytwarza) przedmioty, których posiadanie jest prawnie zakazane, a pozostali domownicy tolerują to bez manifestowania fizycznych aktów władania, nie wykazując przy tym woli współdecydowania o losach tych przedmiotów, nie jest „posiadaniem” w rozumieniu m.in. art. 54 ust. 1, czy art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (jedn. tekst: Dz. U. z 2012 r., poz. 124). Posiadanie nie może być więc utożsamiane z samą tylko biernością, „znoszeniem” danego stanu rzeczy, bez uzewnętrznienia fizycznego „władania” określoną rzeczą.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, wyrokiem z dnia 14 listopada 2013 r., w sprawie przeciwko Marcinowi A., Wojciechowi A. oraz Alicji A., na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonych od wyroku Sądu Okręgowego w P. T. z dnia 29 maja 2013 r., zmienia zaskarżony wyrok m.in. w ten sposób, że:

- 1) uchyla rozstrzygnięcie o karach łącznych wobec Wojciecha A. i Marcina A. zawarte w pkt 6, a nadto co do Wojciecha A. – o środkach probacyjnych zawarte w pkt 8 i karze grzywny w pkt 9;
- 2) przyjmuje, że zachowania przypisane Marcinowi A. w pkt 1, 3 i 5 części dyspozytywnej stanowią jedno przestępstwo, ustalając nadto, iż wytworzona znaczna ilość środków odurzających w postaci suszu

ziela konopi stanowiła około 10.958,35 gramów, czym oskarżony wypełnił dyspozycję art. 63 ust. 1, art. 53 ust. 2 i art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (jedn. tekst: Dz. U. z 2012 r., poz. 124 – dalej: „u.p.n.”), w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 53 ust. 2 u.p.n. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza oskarżonemu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i karę grzywny 200 stawek dziennych, określając wysokość stawki na kwotę 30 zł;

3) uniewinnia Wojciecha A. i Alicję A. od dokonania czynów zarzucanych im w pkt I i II aktu oskarżenia, a przypisanych w pkt 2 oraz 3 i kosztami procesu w tej części obciąża Skarb Państwa;

4) na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności wymierzonej Wojciechowi A. w pkt 4 warunkowo zawiesza tytułem próby na okres 4 lat;

5) na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierza Wojciechowi A. karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych, określając wysokość stawki na 20 zł;

6) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie.

Z uzasadnienia

Marcin A., Wojciech Ireneusz A. i Alicja A. zostali oskarżeni o to, że:

I. w dniu 11 sierpnia 2011 r. w P. woj. łódzkie działając wspólnie i w porozumieniu wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i w celu wytwarzania środków odurzających posiadali w miejscu zamieszkania pod ww. adresem znaczne ilości środków odurzających, uzyskanych z własnej uprawy, w ilości 11.017 kg suszu konopi (marihuany) oraz 5 sztuk roślin konopi indyjskich, tj. o czyn z art. 62 ust. 2 w zb. z art. 63 ust. 3 u.p.n. w zw. z art. 11 § 2 k.k.;

II. w dniu 11 sierpnia 2011 r. w P. na ul. M., woj. łódzkie wbrew przepisom ustawy działając wspólnie i w porozumieniu – w celu wytwarzania środków odurzających, posiadali w miejscu zamieszkania pod ww. adresem przyrzędy służące do niedozwolonego przetwarzania środków odurzających stanowiących linię produkcyjną do przetwarzania marihuany, tj. o czyn z art. 54 ust. 1 u.p.n.,
ponadto Marcin A. i Wojciech A. oskarżeni zostali o to, że:

III. w okresie od początku lipca 2011 r. do 11 sierpnia 2011 r. w miejscowości Ł., gmina Z. działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru uzyskania korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii uprawiali konopie w ilości 680 sztuk krzewów pozwalających na wytworzenie z nich znacznej ilości środków odurzających, tj. o czyn z art. 63 ust. 3 u.p.n. w zw. z art. 12 k.k.,

a ponadto Marcin A. został oskarżony o to, że:

IV. w dniu 11 sierpnia 2011 r. w B. woj. łódzkie wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii posiadał środki odurzające w postaci 0,37 gramów suszu marihuany, tj. o czyn z art. 62 ust. 1 u.p.n.

Sąd Okręgowy w P. T. wyrokiem z dnia 29 maja 2013 r. orzekł m.in.:

1. oskarżonego Marcina A. w miejsce czynów zarzuczanych w punktach I i III uznał za winnego tego, że w okresie od początku lata 2011 r. do 11 sierpnia 2011 r. w miejscowości Ł., gmina Z. i w P., woj. łódzkie, działając z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, uprawiał w miejscowości Ł., rośliny konopi innych niż włókniste, które następnie zbierał, przywoził do miejsca zamieszkania w P., suszył i rozdrabniał, w wyniku czego wytworzył znaczną ilość środków odurzających w postaci suszu ziela konopi innych niż włókniste w łącznej ilości 10.998 gram brutto, a także uprawiał rośliny konopi innych niż włókniste w miejscowości Ł w ilości 680 sztuk i w P w ilości 20 sztuk, które to mogły dostarczyć znacznej ilości ziela konopi innych niż włókniste, to jest czynu wypełniającego dyspozycje przepisów art. 53 ust. 2, art. 63 ust. 2 u.p.n. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 53 ust. 2 u.p.n. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w ilości 200 stawek dziennych określając wysokość stawki na kwotę 30 zł,

2. oskarżonych Wojciecha A i Alicję A w miejsce czynu zarzucanego w punkcie I uznał za winnych tego, że w dniu 11 sierpnia 2011 r. w P, województwo łódzkie, działając wspólnie i w porozumieniu posiadali znaczne ilości środków odurzających w postaci suszu ziela konopi innych niż włókniste w łącznej ilości 10.998 gram brutto, to jest czynu wypełniającego dyspozycję art. 62 ust. 2 u.p.n. i za to na podstawie

art. 62 ust. 2 u.p.n. wymierzył im kary po 1 roku pozbawienia wolności,

3. oskarżonych Wojciecha A, Marcina A. i Alicję A. w miejsce czynu zarzucanego w punkcie II uznał za winnych tego, że w dniu 11 sierpnia 2011 r. w P, województwo ł., działając wspólnie i w porozumieniu posiadali przyrządy służące do niedozwolonego wytwarzania środków odurzających w postaci marihuany, to jest czynu wypełniającego dyspozycję art. 54 ust. 1 u.p.n. i za to na podstawie art. 54 ust. 1 u.p.n. wymierzył im kary po 1 roku pozbawienia wolności,

4. oskarżonego Wojciecha A. w miejsce czynu zarzucanego w punkcie III uznał za winnego tego, że w okresie od początku lata 2011 roku do 11 sierpnia 2011 r. w miejscowości Ł., gmina Z., działając w warunkach czynu ciągłego i w zamiarze, aby Marcin A. dokonał czynu zabronionego polegającego na nielegalnej uprawie roślin konopi innych niż włókniste, ułatwił mu popełnienie tego czynu, w ten sposób, że kilkakrotnie zawiózł go w miejsce uprawy wyżej wskazanych roślin swoim samochodem marki Volkswagen Polo, to jest czynu wypełniającego dyspozycję art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 63 ust. 1 u.p.n. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 63 ust. 1 u.p.n. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności,

5. oskarżonego Marcina A. w miejsce czynu zarzucanego w punkcie IV uznał za winnego tego, że w dniu 11 sierpnia 2011 r. w B., woj. łódzkie, posiadał środek odurzający w postaci suszu ziela konopi innych niż włókniste w ilości 0,35 gram netto, to jest czynu wypełniającego dyspozycję art. 62 ust. 1 u.p.n. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności,

6. na podstawie art. 85 k.k., art. 86 § 1 k.k. wymierzył łączne kary pozbawienia wolności wobec oskarżonych:

- Marcina A. w wymiarze 4 lat,
- Wojciecha A. w wymiarze 2 lat,
- Alicji A. w wymiarze 1 roku i 6 miesięcy,

7. na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k., art. 73 § 1 k.k. wykonanie łącznych kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesił wobec oskarżonych Wojciecha A. i Alicji A. na okres próby 5 lat i oddał ich w tym czasie pod dozór kuratora sądowego,

9. na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzył kary grzywny oskarżonym:

- Alicji A. 150 stawek dziennych określając wysokość stawki na kwotę 20 zł,

- Wojciechowi A. 200 stawek dziennych określając wysokość stawki na kwotę 20 zł,

10. na podstawie art. 70 ust. 1 u.p.n. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych.

Oskarżonych obciążono opłatami, ale zwolniono ich od wydatków wynikłych w dotychczasowym postępowaniu obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonych i zarzucił wyrokowi:

I. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie – w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu Marcinowi A. w punkcie 1 wyroku *oraz oskarżonemu Wojciechowi A. w pkt. 4 wyroku* (ta ostatnia część zarzutu została przez obrońcę „wyeliminowana” na rozprawie apelacyjnej): przepisu art. 14 § 1 k.p.k. – stanowiący bezwzględną przyczynę odwoławczą określoną w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. – polegający na przyjęciu w miejsce czynu zarzucanego Marcinowi A. w pkt I i III aktu oskarżenia, iż wytworzył znaczne ilości środków odurzających w postaci suszu ziela konopi innych niż włókniste w łącznej ilości 10.998 gramów oraz uprawiał rośliny konopi innych niż włókniste w łącznej ilości 700 sztuk, mimo iż oskarżonemu zarzucono tylko posiadanie znacznych ilości środków odurzających w postaci suszu ziela konopi innych niż włókniste oraz uprawę konopi innych niż włókniste, co stanowiło wyjście poza granice wyznaczone skargą oskarżyciela publicznego, albowiem te zachowania zarzucone w akcie oskarżenia (posiadanie suszu ziela konopi innych niż włókniste oraz uprawa konopi) nie mogły w żadnym zakresie zostać uznane za tożsame z zachowaniem przypisanym oskarżonemu w punkcie 1 zaskarżonego rozstrzygnięcia, tj. wytworzeniem znacznych ilości środków odurzających,

II. naruszenie przepisów prawa materialnego:

A) w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu Marcinowi A. w punkcie 5 wyroku: przepisu art. 62 ust. 1 u.p.n., poprzez błędną wykładnię tego przepisu i uznanie, iż posiadanie 0,35 grama suszu ziela konopi innych niż włókniste wypełnia dyspozycję tego występkę, w sytuacji gdy elementem relewantnym dla przypisania tego czynu jest ustalenie, czy zostało spełnione kryterium ilościowe pozwalające na jednorazowe użycie w celu osiągnięcia choćby potencjalnego efektu odurzenia lub innego charakterystycznego dla działania substancji

psychotropowej, co przy prawidłowo ustalonym stanie faktycznym nie miało miejsca, bowiem ilość 0,35 grama suszu ziela konopi nie jest dawką wystarczającą do uzyskania wyżej wspomnianego efektu,

B) niezależnie od ww. zarzutów, przy tylko hipotetycznej akceptacji stanu faktycznego ustalonego przez Sąd I instancji – w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu Marcinowi A. w punkcie 3 i 5 wyroku: przepisu art. 62 ust. 1 oraz art. 54 ust. 1 u.p.n. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, w sytuacji gdy oskarżonemu Marcinowi A. zostało przypisane wytworzenie 10.998 gramów marihuany oraz uprawa łącznie 700 sztuk roślin konopi innych niż włókniste w pkt 5 wyroku, a zatem czyny przypisane w pkt. 3 i 5 sentencji wyroku winny zostać uznane za czyny współukarane uprzednio w stosunku do czynu głównego określonego w pkt 1 wyroku,

III. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

A) przepisów art. 4 i 7 k.p.k. w zw. z art. 410 i 424 § 1 pkt 1 k.p.k., poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności:

1. w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu Marcinowi A. w pkt 1 wyroku – wyjaśnień oskarżonego Marcina A. złożonych podczas rozprawy głównej z dnia 8 kwietnia 2013 r., w których zaprzeczył, ażeby to on lub jego rodzice „suszyli” rośliny ziela konopi, a w konsekwencji błędne przypisanie oskarżonemu zbrodni wytworzenia znacznej ilości substancji odurzających, w sytuacji w której Sąd oparł się na wcześniejszych wyjaśnieniach Marcina A., złożonych, w sytuacji kiedy nie zarzucono mu zbrodni wytworzenia znacznej ilości środków odurzających, w związku z czym faktyczna możliwość odniesienia się do tak sformułowanego zarzutu nastąpiła dopiero w momencie przekazania sprawy do Sądu Okręgowego, a formalnie w dniu 28 maja 2013 r., kiedy to Sąd Okręgowy pouczył o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu,

2. w zakresie czynu przypisanego oskarżonym Alicji A. i Wojciechowi A. w pkt 2 i pkt 3 wyroku – w postaci wyjaśnień oskarżonych Alicji A., Wojciecha A. i Marcina A. i przyjęcie, iż w oparciu o te dowody możliwe jest przypisanie oskarżonym czynów wypełniających dyspozycję art. 62 ust. 2 oraz art. 54 ust. 1 u.p.n., podczas gdy z ww. materiału dowodowego nie wynika jednoznacznie fakt, iż oskarżonym Alicji A. i Wojciechowi A. towarzyszył zamiar posiadania konopi

innych niż włókniste oraz że świadomie posiadali przyrządy do wytwarzania środków odurzających w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii,

3. w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu Wojciechowi A. w pkt 4 wyroku – w postaci wyjaśnień oskarżonego Wojciecha A., który wskazywał na brak świadomości co do wiedzy, iż jego syn zajmuje się uprawą marihuany i zeznań świadka Radomira Z., który jako funkcjonariusz Policji uczestniczył w obserwacji plantacji marihuany w miejscowości Ł., wskazując na rozprawie głównej zarówno przed Sądem Rejonowym w B. jak i Sądem Okręgowym w P. T., iż podczas ww. czynności operacyjno – rozpoznawczych, na terenie plantacji widział tylko oskarżonego Marcina A., co potwierdza wersję zdarzeń przedstawioną przez oskarżonych,

B) przepisu art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 94 § 1 pkt 5 k.p.k. oraz art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. – poprzez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego obrońcy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu botaniki, złożonego w dniu 12 kwietnia 2013 r., a powtórnego na rozprawie w dniu 27 maja 2013 r., który to dowód miał istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia kwestii: jaką część rośliny zabezpieczono w workach na posesji przy ulicy M. w P., a w konsekwencji prawidłowego ustalenia wagi środków odurzających, w szczególności w sytuacji gdy ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii w art. 4 pkt 37 wskazuje, iż zieleń konopi są kwiatowe lub owocujące wierzchołki konopi, z których nie usunięto żywicy, a w przypadku roślin w stadium przed zawiązaniem wiechy liście i łodygi konopi, a następnie poprzestanie przez Sąd I instancji na stwierdzeniu, iż okoliczności które mają być udowodnione nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, co w istocie jest tylko powtórzeniem treści ustawy, a zatem nie spełnia wymogów prawidłowego uzasadnienia decyzji procesowej w rozumieniu przepisu 94 § 1 pkt 5 k.p.k.,

C) przepisu art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 167 k.p.k. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego obrońcy złożonego na rozprawie głównej w dniu 27 maja 2013 r. o sprowadzenie na salę rozpraw suszu zabezpieczonego na posesji M. w P., co miało istotne znaczenie dla, w pierwszej kolejności bezpośredniego zapoznania się z dowodem przez Sąd i strony, a także dla określenia, jakie fragmenty roślin znajdowały się w workach na ww. posesji, a w konsekwencji dla prawidłowego ustalenia przypisanej w pkt 1 wyroku, wagi sub-

stancji odurzających (mając również na względzie art. 4 pkt 37 u.p.n.), w szczególności w sytuacji, w której oskarżony na pierwszej rozprawie toczącej się przed Sądem Rejonowym w B. wyjaśnił, iż tylko 2 kilogramy z zabezpieczonego materiału dowodowego stanowiły susz ziela konopi, a pozostała część były to odpady, a także w kontekście opinii kryminalistycznej z dnia 26 stycznia 2012 r., z której wynika, poszczególnych próbkach znajdowały się fragmenty łądyg,

4. w zakresie czynów przypisanych oskarżonemu Wojciechowi A. i Alicji A. w pkt 2 i 3 wyroku:

A) art. 167 k.p.k., poprzez zaniechanie inicjatywy dowodowej i nie zlecenie Policji wykonania szkicu budynku przy ulicy M. w P., a tym samym nie okazanie go funkcjonariuszom Policji, a także nie przesłuchanie ich na okoliczności związane z rozkładem pomieszczeń w domu oraz tego, czy dostęp był swobodny, czy też poszczególne pomieszczenia bądź budynki gospodarcze były zamykane, którzy dokonywali czynności w dniu 11 sierpnia 2012 r. przy ww. posesji, co miało znaczenie dla rozstrzygnięcia w sprawie w szczególności w kontekście wyjaśnień Marcina A. który wskazał, że linia produkcyjna znajdowała się w oborze, a ta była zamykana oraz wyjaśnień Alicji A., która wyjaśniła, iż nie miała dostępu do tego pomieszczenia oraz Wojciecha A., który wyjaśnił, iż ziele konopi oraz przyrządy do jego wytwarzania znajdowały się w pomieszczeniu gospodarczym zamkniętym na klucz,

B) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., poprzez pominięcie istotnych okoliczności dla rozstrzygnięcia sprawy płynących z dowodu w postaci opinii kryminalistycznej z dnia 25 stycznia 2012 r., w której stwierdzono, iż ślady daktyloskopijne zabezpieczone, jako materiał dowodowy w trakcie oględzin terenu posesji w P. przy ul. M. nie pochodzą od Wojciecha A. ani od Alicji A., co wskazuje, iż nie mieli oni bezpośredniego kontaktu z zabezpieczonym suszem, ani z przyrządami służącymi do uprawy roślin, czy też ich przetworzeniem,

IV. niezależnie od ww. zarzutów, przy tylko hipotetycznej akceptacji stanu faktycznego ustalonego przez Sąd I instancji – w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu Marciniowi A. w punkcie 5 wyroku – rażąca niewspółmierność (surowość) kary jednostkowej orzeczonej wobec oskarżonego Marcina A. w pkt 5 wyroku, wyrażającą się w wymiarzeniu oskarżonemu bezwzględnej kary 6 miesięcy pozbawienia wolności, w sytuacji gdy Sąd *meriti* nie uwzględnił w sposób należyty

wszystkich okoliczności mających wpływ na wymiar kary, z jednej strony ograniczając rozważania do faktu uprzedniej karalności oskarżonego, a co za tym idzie nadając prymat okolicznościom przemawiającym na niekorzyść oskarżonego bez rozważenia tak ważnej kwestii, jaką było posiadanie przez oskarżonego tylko 0,35 grama marihuany.

Obrońca w apelacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie dotyczącym oskarżonych Alicji A. i Wojciecha A., poprzez uniewinnienie ich od dokonania wszystkich przypisanych im czynów a w zakresie dotyczącym oskarżonego Marcina A., poprzez uniewinnienie go od czynu przypisanego w pkt 5 wyroku oraz uchylenie rozstrzygnięcia w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu Marcinowi A. w pkt 1 sentencji wyroku i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy była częściowo tylko zasadna – wobec oskarżonych Alicji A. i Wojciecha A., co do zarzucanych im czynów polegających na posiadaniu środków odurzających oraz przyrządów służących do niedozwolonego wytwarzania (w akcie oskarżenia – „przetwarzania”) środków odurzających w postaci suszu ziela konopi innych niż włókniste, a przypisanych tym oskarżonym w pkt 2 i 3 zaskarżonego wyroku i wobec oskarżonego Marcina A., najogólniej rzecz ujmując, co do oceny prawnej (kwalifikacji) wszystkich przypisanych zaskarżonym wyrokiem zachowań.

W pozostałej części, apelacja obrońcy nie była zasadna.

Najpoważniejszym z postawionych w apelacji zarzutów, było niewątpliwie zakwestionowanie możliwości przypisania oskarżonemu Marcinowi A. „wytworzenia” znacznej ilości środka odurzającego w postaci suszu ziela konopi innych niż włókniste. W przypisaniu oskarżonemu wypełnienia znamion także art. 53 ust. 2 u.p.n. autor apelacji dopatruje się wyjścia poza granice oskarżenia (art. 14§ 1 k.p.k.). Zauważyć trzeba, że formułując ten zarzut obrońca jest nad wyraz niekonsekwentny. Skoro uznanie zasadności zarzutu oznaczałoby jego zdaniem konieczność uchylenia wyroku na podstawie art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k., to nielogiczne jest, by sprawę przekazywać Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Orzekanie poza granicami oskarżenia powodowałoby powstanie „innej okoliczności wyłączającej ściganie” (art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k.), a to przecież jest podstawa do umorzenia postępowania. W fazie postępowania odwoławczego powodowałoby

to konieczność uchylenia tej części zaskarżonego orzeczenia i umorzenia w tym zakresie postępowania (art. 437 § 2 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k.). Uzasadnienie apelacji kompletnie pomija ten procesowy aspekt ewentualnych konsekwencji zasadności zarzutu. obrońca oskarżonych nie usiłował wyjaśnić, jaki byłoby cel „ponownego rozpoznania sprawy”.

Oczywiście zgodzić się trzeba z obrońcą, że w opisie czynów zarzucanych oskarżonemu Marcinowi A. aktem oskarżenia nie znalazło się wprost pojęcie „wytwarza” (np. „...wytworzył środek odurzający...”). Poważnym błędem skarżącego było jednak identyfikowanie tożsamości „czynu zarzucanego” z „czynem przypisanym” wyłącznie na podstawie desygnatów pojęć użytych przez oskarżyciela na nazwanie znamion czasownikowych użytych w treści przepisów prawa materialnego (czynności sprawczych). „Czyn zarzucany” aktem oskarżenia (określający granice kognicji Sądu i przedmiot procesu) rozumiany jest w procedurze karnej w znaczeniu „zdarzenia historycznego”, a więc jest to pojęcie szersze niż „czyn” oskarżonego (postanowienie SN z dnia 4 kwietnia 2013 r., V KK 18/13, niepubl. i powołane w uzasadnieniu poglądy).

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tożsamość czynu zarzucanego z czynem przypisanym jest zachowana, jeśli wyrokiem skazującym przypisaną tę samą czynność sprawczą, ale przypisano większą skalę działania sprawcy (czasokres czy rozmiar szkód). Kwestii tożsamości nie należy rozumieć jednak tak wąsko, jak prezentuje to obrońca w uzasadnieniu apelacji (poprzestając na przytoczeniu kilku dość ogólnych tez z praktyki czy dorobku orzeczniczego). Przecież tożsamość czynu przypisanego z zarzucanym jest zachowana także wówczas, kiedy występuje pewna odmienność czynności sprawczych (wykonawczych), ale czyn przypisany mieści się w granicach zdarzenia faktycznego objętego zarzutem oskarżenia. Chodzi o to, by nie uległa zmianie podstawa faktyczna odpowiedzialności prawnej (wyrok SN z dnia 20 września 2002 r., V KKN 112/01, niepubl. i wywód zawarty w uzasadnieniu tego wyroku; podobnie w wyroku SN z dnia 17 lipca 2002 r., III KKN 485/99, niepubl.). Dobitnym przykładem tego, że nie musi zachodzić idealna zbieżność w przypisaniu tych samych, co w akcie oskarżenia, czynności sprawczych, jest ugruntowane od dawna przyjmowanie dopuszczalności przypisania wyrokiem skazującym popełnienia paserstwa w miejsce zarzucanej w akcie

oskarżenia kradzieży (zwykłej, czy w postaciach kwalifikowanych). „Zdarzeniem historycznym”, podstawą faktyczną oskarżenia, jest w takich wypadkach wejście w posiadanie mienia, a ściślej – sposób, w jaki dochodzi do wejścia w posiadanie.

W niniejszej sprawie nie sposób dopatrzeć się wyjścia poza granice „zdarzenia historycznego” będącego przedmiotem zarzutów postawionych oskarżonemu Marcinowi A. Zarzucono bowiem oskarżonemu (w pkt I aktu oskarżenia) właśnie „posiadanie” znacznej ilości środka odurzającego w postaci suszu ziela konopi innych niż włókniste. Takie posiadanie jednak, na tle podstaw oskarżenia, w powiązaniu z pozostałymi zarzutami (uprawa roślin konopi innych niż włókniste, posiadanie przyrządów służących do niedozwolonego wytwarzania środków odurzających), nie było okolicznością z kategorii *deus ex machina*, ale miało ścisły związek ze sposobem, w jaki oskarżony wszedł w posiadanie tej ilości środka odurzającego. Posiadanie takie mogło wynikać z np. z tego, że oskarżony kupił susz, ale na tle zarzutów (i podstaw faktycznych oskarżenia) wynikało przede wszystkim z tego, że prowadził własną uprawę roślin.

Podkreślić wreszcie trzeba, że wbrew mniemaniu autora apelacji zachodzi pewna zbieżność między opisem czynu zarzucanego, a treścią wyroku skazującego (choć nie jest to zbieżność w znaczeniu „czynności sprawczych”). Wszak w treści zarzutu z pkt I aktu oskarżenia wynika wyraźnie, że posiadane znaczne ilości środków odurzających zostały „...uzyskane z własnej uprawy”. „Uzyskać”, to tyle, co „otrzymać”, „dostać”, a więc chodzi o sposób, w jaki oskarżony wszedł w posiadanie gotowego do użycia środka odurzającego. Jest to równoznaczne z przyjęciem, że oskarżony sam wyprodukował (wytworzył) środek odurzający i w ten sposób go „uzyskał”.

Ponadto, o tym, czy dochodzi do wyjścia poza granice oskarżenia przekonuje wynik eksperymentu myślowego na temat, czy dopuszczalne byłoby (bez naruszenia zakazu *ne bis in idem* wynikającego z art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k.) prowadzenie nowego, innego procesu o ten „czyn”, co do którego zachodzi przypuszczenie, że przypisano go poza granicami skargi oskarżycielskiej. W realiach niniejszej sprawy eksperyment taki daje odpowiedź przeczącą. Skoro naturalnym i logicznym następstwem wytworzenia środka odurzającego jest jego posiadanie, to takie „posiadanie” nie może stanowić odrębnego „czynu” pozostającego w zbiegu realnym z uprzednim „wytworzeniem”.

W tej kwestii w nauce prawa karnego i praktyce orzeczniczej występuje dość duża zgodność (T. Srogosz – „Ustawa o przeciwdziałaniu narkomanii. Komentarz.” Wyd. 2, Warszawa 2008). Sąd Apelacyjny w dalszym ciągu taki pogląd reprezentuje (wyrok z dnia 26 października 2012 r., II AKa 72/12 niepubl. i przytoczone w uzasadnieniu tego wyroku przykłady). Tym samym, nie byłoby dopuszczalne skazanie oskarżonego wyłącznie za inkryminowane mu wprost w akcie oskarżenia „posiadanie” znacznej ilości środka odurzającego (art. 62 ust. 2 u.p.n.), a następnie prowadzenie innego, nowego procesu o czyn mający postać „wytworzenia” tego samego środka odurzającego (art. 53 ust. 2 u.p.n.).

W żadnej mierze zaś, do stanowiska obrońcy oskarżonego nie może przekonać przywołany argument o treści zażalenia Prokuratora Rejonowego w B. na postanowienie Sądu Rejonowego w B. z dnia 20 grudnia 2012 r. Wywód ten pod względem prawnym był niezmiernie ubogi. Zażalenie to było raczej z nieumiejętności przyznania się do błędu, który wynikał z braku analizy rzeczywistej treści dowodów zebranych w śledztwie (zwłaszcza pierwszych wyjaśnień oskarżonego Marcina A.) i bezrefleksyjnego powielenia w akcie oskarżenia zarzutów postawionych w śledztwie przez funkcjonariuszy Policji.

Zatem Sąd I instancji przypisując oskarżonemu uprawę roślin ziela konopi innych niż włókniste, a następnie „wytworzenie” (w wyniku zbioru, suszenia i rozdrabniania) znacznej ilości środka odurzającego w postaci suszu ziela konopi innych niż włókniste nie wyszedł poza granice oskarżenia, skoro przyjął przy tym, że zarzucane w pkt I „posiadanie” tej znacznej ilości środków odurzających stanowi współukarany czyn następczy i „mieści się” w przypisanym wytworzeniu środka odurzającego.

Nie były zasadne także zarzuty dotyczące kwestii dowodowych dotyczących ustaleń w zakresie przyjęcia, iż to oskarżony Marcin A., poprzez suszenie i rozdrabnianie „wytworzył” znaczną ilość środka odurzającego, a także w kwestii ilości (masy) tego środka – suszu ziela konopi innych niż włókniste (zarzuty z pkt III.A.1. oraz III.B.C.).

Nie sposób przyjąć, żeby miała miejsce obraza art. 4 k.p.k., art. 410 k.p.k., czy art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. podkreślić należy, że nawet w uzasadnieniu apelacji jej autor kompletnie pomija wykazanie, że występują jakieś wady w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wywód

obrońcy świadczy o tym, że argumenty Sądu nie są dla niego przekonujące, a nie o tym, że tych argumentów brak.

Jest oczywiste, że obraza art. 4 k.p.k. nie miała miejsca. Przepis ten jest przepisem ogólnym i oczywiście nie nakłada na Sąd, w fazie wyrokowania, obowiązku „uwzględniania” jednocześnie dowodów korzystnych i niekorzystnych. Przecież jest to sprzeczne z istotą ferowania wyroku, która polega właśnie na potrzebie dokonania wyboru między różnymi dowodami dotyczącymi tych samych okoliczności, ale o sprzecznej wymowie (znaczeniu). Sąd orzekający musi zdecydować, czy uznać za wiarygodne „dowody korzystne”, czy „dowody niekorzystne”.

Z tych samych względów nie ma mowy o obrazie art. 410 k.p.k. Przepis ten nakazuje uwzględnienie przy orzekaniu wszystkich okoliczności ujawnionych na rozprawie i jednocześnie zakazuje uwzględniać okoliczności nieujawnione (zakaz postępowania inkwizycyjnego). Nie oznacza to w żadnym wypadku, że orzekając Sąd ma brać za podstawę orzeczenia okoliczności wzajemnie sobie przeczące (skoro wynikają one ze sprzecznych w swym znaczeniu dowodów). Jest więc oczywiste, że wydany wyrok często jest oparty wyłącznie na „dowodach obciążających”. Nie jest to wcale ani dziwne, ani odosobnione. Po prostu wynika o z tego, że właśnie takie dowody („obciążające”) orzekający Sąd uznał za wiarygodne. *„Wymóg, aby podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), oznacza konieczność znajdowania się w polu uwagi Sądu w chwili rozstrzygnięcia wszystkich okoliczności. Nie chodzi zaś o to, aby orzeczenie zapadło na podstawie wykluczających się dowodów, bo jest to oczywiście niemożliwe. Sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem Sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.)”* (wyrok SA w Łodzi z dnia 18 kwietnia 2001 r., II AKa 246/00 – Prok. i Pr. 2002, z. 10, poz. 28).

Skarżący nie podnosi, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku „uniemożliwia kontrolę, co do motywów rozstrzygnięcia i powodów, dla których Sąd uznał za wiarygodne poszczególne dowody i powodów, dla których odmówił wiary dowodom przeciwnym...”. Takie uchybienie (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) nie ma miejsca. Uzasadnienie

apelacji nie wskazuje na nie istniejącą w rzeczywistości, tego typu („techniczną”) wadę uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Autor apelacji wskazuje na okoliczność, że zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku argumenty na rzecz odmówienia wiarygodności późniejszym wyjaśnieniom oskarżonego Marcina A. i wskazujące przyczyny uznania za wiarygodne jego wyjaśnień wcześniejszych, uznaje on za niezadowolające, czy niewystarczające dla konstatacji o ocenie tych dowodów i w konsekwencji – za nietrafne w kontekście art. 7 k.p.k. Zarzut taki (dotyczący naruszenia art. 424 k.p.k.) jest gołosłowny i pozbawiony merytorycznego znaczenia.

Sąd I instancji, w ramach art. 7 k.p.k., miał prawo uznać pierwsze wyjaśnienia oskarżonego Marcina A. za wiarygodne, a za pozbawione tego waloru uznać wyjaśnienia późniejsze. Rzeczywiście w wielu przypadkach pierwsze przesłuchanie polega na spontaniczności, zwłaszcza w sytuacji ujęcia (jak w niniejszej sprawie) na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa. Osoby podejrzane mają świadomość, że organa ścigania dysponują już pewną wiedzą o, co najmniej części, ich przestępczej działalności. Marcin A. miał przy sobie ewidentne *corpus delicti* – dawkę suszu ziela konopi. Inaczej jest już w wielu przypadkach później, kiedy stopniowo osoby podejrzane, czy oskarżonego przyjmują postawę koniunkturalną, zachowawczą, zamkniętą. Tak było w przypadku Marcina A., który wprost przecież przyznał, że to on zbierał i suszył części roślin z plantacji przez siebie uprawianej, sam wcześniej posiadał wiedzę o uprawie, sam zakupił „urządzenia do produkcji”, „...uprawiał rośliny, które później suszył w domu...”, całą marihuanę, jaką „wyhodował” posiadał w domu, dawka, jaką posiadał w chwili zatrzymania przy sobie, także pochodziła z tej „uprawy” (k. 48v). To przyznanie tych okoliczności można i należało poczytać za autentyczne i szczere. W niniejszej sprawie materiał dowody nie był tak obszerny, by z dokładnością wręcz maksymalną podawać elementarne okoliczności. Wszak te pierwsze wyjaśnienia oskarżony Marcin A. potwierdził w drugim przesłuchaniu – przeprowadzonym przez prokuratora. Podobnie jest w przypadku powołania przez Sąd I instancji, jako argument na rzecz uznania za wiarygodne pierwszej wersji wyjaśnień Marcina A., właśnie tych „wyjaśnień jego ojca”. Wywód obrońcy jest nie tyle niezrozumiały, ile zupełnie niepotrzebny. Wynika on najprawdopodobniej z niezaznajomienia się nie tylko z treścią dowodów, ale nawet z całością uzasad-

nienia zaskarżonego wyroku. Przecież Sąd I instancji w tym uzasadnieniu wprost wskazał, że w pierwszych wyjaśnieniach Wojciech A. przyznał, że on i jego żona wiedzieli, że ich syn Marcin suszy zbierane ziele konopi Wskazał dalej, jaka była treść tych wyjaśnień. obrońca winien więc zapoznać się z tą relacją Wojciecha A. o gromadzeniu „suszu” w pomieszczeniu gospodarczym, o silnym i charakterystycznym zapachu, jaki wydzielały rośliny w trakcie suszenia, o wiedzy jego żony o „produkcji” (!) narkotyków przez ich syna Marcina itd. W drugim przesłuchaniu, poza potwierdzeniem pierwszych wyjaśnień, Wojciech Ireneusz A. dodał: „...wiedziałem, że syn hoduje marihuanę i produkuje narkotyki...” (k. ...)

O uznaniu za wiarygodne czy odrzuceniu wiarygodności wyjaśnień nie decyduje faza procesu. Także to, czy i kiedy oskarżonemu stało się wiadome, że grozi mu surowsza odpowiedzialność. Podejrzany ma prawo odmówić składania wyjaśnień, ale z tego prawa nie skorzystał Marcin A. Sąd nie miał podstaw do zdeprecjonowania wcześniejszych wyjaśnień oskarżonego wyłącznie na tej podstawie, że dopiero w pewnej fazie procesu zdał on sobie sprawę (z obrońcą), że grozi mu surowsza odpowiedzialność.

Argumentacja Sądu I instancji o odrzuceniu wiarygodności późniejszych wyjaśnień oskarżonego Marcina A. na temat suszenia zebranych części roślin konopi (i wytwarzania środka odurzającego) była poprawna i nie uchybiała wymogom określonym w art. 7 k.p.k. Wbrew wywodom obrońcy, Sąd I instancji swoje stanowisko wyłożył jasno i zrozumiale.

Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy przypisu art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. oddalając wniosek obrońcy (złożony dopiero na rozprawie w dniu 27 maja 2013 r. o sprowadzenie na salę rozpraw „suszu zabezpieczonego na posesji M. w P.”. W uzasadnieniu apelacji w tym zakresie obrońca już inaczej formułuje potencjalne znaczenie takiej czynności dowodowej. Mianowicie, z dowodem rzeczowym miałby zapoznać się Sąd, a ponadto oskarżony miałby złożyć uzupełniające wyjaśnienia, w których odniósłby się do tego „materiału dowodowego”. Wprawdzie rzeczywiście postanowienie Sądu I instancji o oddaleniu takiego wniosku dowodowego było nieco lakoniczne, ale najzupełniej prawidłowo oddalono ten wniosek. Skoro oskarżony miałby złożyć uzupełniające wyjaśnienia, to przecież oskarżony ich odmówił i wprost zapisane jest to w protokole (k. ...). Tego dowodu – wyja-

śnień oskarżonego – nie można było przeprowadzić, skoro oskarżony odmówił składania wyjaśnień. obrońca w swym wniosku nie wykazał także, że oskarżony dysponuje taką wiedzą i znawstwem, by wśród ogromnej ilości drobnych cząstek wysuszonych fragmentów roślin rozpoznać kwiatostany, łodygi liście, czy wręcz korzenie. Kwestia, iż w ogromnej masie drobin składających się na zabezpieczony na posesji oskarżonego susz roślinny, znajdowały się jakieś „korzenie”, pojawiła się dopiero w tym właśnie wniosku obrońcy. Podkreślić należy, że oskarżony w żadnych z dotychczasowych wyjaśnień, ani słowem nie wspominał, iżby zbierał i suszył korzenie uprawianych roślin. Taki wniosek obrońcy był nieco odległy od rzeczywistej zawartości materiału dowodowego. Ponadto rzeczywiście nie ma wielkiego znaczenia (przynajmniej nie bezpośrednio), czy susz składał się w jakiejś części z łodyg i liści, a jakiejś – z kwiatostanów. Istotne było to, czy był to „środek odurzający”. Teza zaś, że konieczne miało być, by Sąd zapoznał się z dowodem rzeczowym, pozostała zupełnie nieuzasadniona. Sąd przecież w uzasadnieniu postanowienia o oddaleniu wniosku wskazał, że dysponuje materiałem dowodowym, na podstawie którego dokonać można na temat ustaleń wyglądu, rodzaju, ilości zabezpieczonych substancji.

Nie było także żadnym błędem Sądu I instancji oddalenie wniosku obrońcy o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu botaniki złożonego już podczas rozprawy prowadzonej przed Sądem Rejonowym w B, a ponowionego w czasie rozprawy prowadzonej przez Sąd okręgowy. Dowód ten rzeczywiście nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, ale w szerokim znaczeniu (i rzeczywiście uzasadnienie postanowienia mogło być bardziej rozbudowane). W apelacji obrońca podniósł, że oddalenie takiego wniosku skutkowało „błędym ustaleniem stanu faktycznego”. Jednakże nie wskazał, jaki był cel wniosku i jakie miałyby być, jego zdaniem, „poprawne” ustalenia faktyczne. O ile wniosku dowodowego nie można oddalić na tej podstawie, że dotychczasowe dowody wykazują przeciwieństwo tego, co wnioskodawca zamierza udowodnić (art. 170 § 2 k.p.k.), to przecież z wyjaśnień oskarżonego Marcina A. wynikało niezbicie, iż chciał rozpocząć uprawę właśnie konopi innych niż włókniste celem pozyskania środka odurzającego zwyczajowo nazywanego marihuaną (suszu ziela konopi innych niż włókniste), zdobył niezbędną wiedzę i zaopatrzył się w nasiona tej właśnie rośliny. Nie można sobie raczej wyobrazić,

izby dalej idącym celem wniosku obrońcy, było zakwestionowanie wyjaśnień własnego klienta. Przecież jest to działanie na jego niekorzyść zabronione przepisem art. 86 § 1 k.p.k.

Nie było rzeczywiście istotne, w jakiej fazie wzrostu (wegetacji) znajdowały się uprawiane rośliny w chwili wykrycia plantacji. Mając na względzie wymowę całości wyjaśnień oskarżonego Marcina A. (pierwszych i potwierdzonych w czasie przesłuchania przez Prokuratora, w których wyjawiał on opis swoich działań) oraz posiłkując się tym, że na posesji oskarżonego w P. znajdowały się kolejne rośliny we wczesnej fazie wzrostu, oczywiste było, że oskarżony sadił rośliny konopi stopniowo. I oczywiste było, że znajdowały się one w różnej fazie wzrostu. Istotne było, czy są to konopie inne niż włókniste, ale to przecież wynikało wprost z wyjaśnień oskarżonego.

Choć obrońca ma rację podnosząc, iż w pewnej części opinii ustnej biegłego Sławomira O. znajdowała się sprzeczność, to jednak nie powodowało, że rzeczywiście konieczne było dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. Przede wszystkim miał być to biegły innej zupełnie specjalności (botanik). A obrońca nie wykazał, że oględziny pozostałości roślin (bez badań fizykochemicznych, o ponowne przeprowadzenie których obrońca nie wnosił) będą rzeczywiście wystarczające dla stwierdzenia, jakiej odmiany są to konopie. Ponadto, nie każda sprzeczność w opinii jest tego rodzaju, że podważa istotę i zasadnicze wnioski eksperckie. W przypadku opinii ustnej biegłego dotyczyło to jedynie tego, iż biegły Sławomir O. stwierdził, że w próbkach suszu opisanych w pkt 1 wniosków opinii pisemnej występowały kwiatostany. Rzeczywiście przy badaniu przeprowadzonym ponad rok wcześniej (w styczniu 2012 r.) biegły stwierdził, iż w niektórych próbkach spośród 26 wymienionych w pkt 1 pisemnej opinii znajdują się także liście, czy fragmenty łodyg (dotyczyło to próbek o numerach ...). Nie była to poważna sprzeczność, która powodowałaby zdyskredytowanie opinii: biegły wszak w pierwszym zdaniu podtrzymał wnioski opinii pisemnej. Nie można było wymagać, by na rozprawie precyzyjnie opisał z pamięci wszystkie 26 próbek. Te próbki zostały pobrane z opakowań, w których przechowywany był susz spreparowany przez oskarżonego (protokół pobrania materiału dowodowego). Trzy inne próbki (opisane w pkt 2 pisemnej opinii) zostały zabezpieczone przez Policjantów z „żywych” roślin z plantacji w Ł. czy roślin znalezionych na posesji oskarżonego w P. (protokoły po-

brania materiału dowodowego). Te trzy ostatnie nie stanowiły „suzu”, wliczonego w masę gotowego „środka odurzającego” wytworzonego przez oskarżonego. Siłą rzeczy nie miały być tymi „odpadami”, o których mówił na rozprawie oskarżony.

Teza dowodowa wniosku obrońcy, złożonego na rozprawie przed Sądem rejonowym brzmiała: „jaką ilość ziela konopi innych niż włókniste można było uzyskać z plantacji w Ł. i z plantacji w P.”. Przecież w sprawie niniejszej nie chodziło o „usiłowanie wytworzenia” dalszej ilości środków odurzających (w wyniku dalszej działalności oskarżonego przecież przerwanej zatrzymaniem przez Policję i zakończeniem tego proceduru), a o to, jaka była liczba roślin i czy mogły one w sumie dostarczyć znacznej ilości środka odurzającego. A w tej kwestii Sąd dysponował przecież pisemną opinią biegłego Jacka W. (k. ...). Obrońca w żadnym ze swych wystąpień dotyczących wniosku o powołanie biegłego z zakresu botaniki (w samym wniosku czy w jego ponowieniach) nie usiłował wykazać, iżby akurat ta opinia obarczona była jakimiś wadami, które zgodnie z art. 201 k.p.k. wymagałyby, czy to przesłuchania biegłego na rozprawie, czy dopuszczenia opinii innego biegłego. Zaznaczyć trzeba, że opinia ta zawiera „minimalistyczną” ocenę skali działalności oskarżonego Marcina A.: biegły przyjął, jako hipotezę rośliny od 60 cm wysokości, a przecież w miejscowości Ł. do badań pobrano próbki z roślin większych: od 70 do 100 cm. Ten biegły nie brał także pod uwagę roślin zabezpieczonych na posesji oskarżonego w P. Na te opinie wyraźnie powołał się Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Należy podkreślić, że błędne było założenie obrońcy (zaprezentowane w uzasadnieniu apelacji), iż część z zabezpieczonego suszu stanowiły „odpady”. Rzeczywiście w załączniku 1 „*1. środki odurzające grupy I-N*” (do ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii) wskazano: „*KONOPI ZIELE innych niż włókniste oraz wyciągi, nalewki farmaceutyczne, a także wszystkie inne wyciągi z konopi innych niż włókniste*”. Zgodnie zaś z definicją zawartą w art. 4 pkt 37 u.p.n. „*ziele konopi*”, to „*kwiatowe lub owocujące wierzchołki konopi, z których nie usunięto żywicy, a w przypadku roślin w stadium przed związaniem wiechy - liście i łodygi konopi*”.

Tak więc, określone części rośliny konopi innych niż włókniste są „środkiem odurzającym” w zależności od stadium, w jakim są zbiera-

ne. Nie można więc z góry zakładać, że łodygi i liście nie są „środkiem odurzającym” i stanowiły tylko „odpady”.

I w tej kwestii należało oprzeć się na wymowie całokształtu pierwszych wyjaśnień oskarżonego Marcina A. Wszak z niego wynikało, że oskarżony był dobrze przygotowany do rozpoczęcia i prowadzenia uprawy roślin konopi innych niż włókniste. Przystępował do niej z racjonalnym celem. Nie ma żadnych powodów, by mniemać, że oskarżony wykonując poszczególne czynności postępował nieracjonalnie, nieefektywnie. Oznacza to, że zbierał te części roślin i w takiej fazie ich wzrostu, by mieć jak największą ilość produktu nadającego się sprzedaży (a więc takiego, który zapewni efekt odurzenia), jak najmniejszym nakładem jego sił, środków i czasu. Z żadnej części tych wyjaśnień nie wynika, iżby oskarżony miał zamiar, czy czuł potrzebę, by gotową masę suszu sortować analizując szczegółowo każdą z najmniejszych drobinek. Jest dość oczywiste i logiczne, że najłatwiej wykonać to w fazie zbioru, a więc zebrać łodygi i liście w fazie przed zawiązaniem wiechy, a kwiatostany – po ich wykształceniu.

Wreszcie, nie można zapomnieć, że oskarżony preparowanego przez siebie suszu używał sam. Z taką gotową dawką został zatrzymany. Oskarżony ani słowem nie wspomniał, że tę przygotowaną dla własnego użytku porcję suszu starannie wyselekcjonował z ogromnej masy wysuszonych zebranych uprzednio części roślin.

Wyjaśnienia oskarżonego wsparte wnioskami z opinii oraz rzeczowym materiałem dowodowym stanowiły dobre podstawy dowodowe do dokonania ustaleń na temat skali upraw oraz ilości (masy) wytworzonego środka odurzającego.

Choć więc Sąd I instancji rzeczywiście uzasadnił oba postanowienia o oddaleniu wniosków dowodowych obrońcy nazbyt lakonicznie, to takie uchybienie nie miało wpływu na treść wyroku. Obrońca nie wykazał, że ewentualne dowody dostarczyłyby podstaw do innych ustaleń, zaś oskarżony nie chciał składać dodatkowych wyjaśnień.

Oczywiście nie doszło do obrazu prawa materialnego (zarzut podniesiony w pkt II A apelacji obrońcy). Dawka 0,35 grama suszu jest większa niż minimalna dla wywołania efektu odurzenia. Z opinii biegłego Jacka W. wynika jednoznacznie, że tzw. porcja konsumencka, to już od 0,12 do 0,15 grama (pkt 3 wniosków). Oczywiście więc myli się obrońca mniemając, iż w trakcie całego postępowania nie przeprowadzono na ten temat żadnego dowodu. Błędnie przyjął obrońca,

że praktyka sądowa uznaje ilość 1 grama środka odurzającego za minimalną zdolną do wywołania efektu odurzenia (np. wyrok SN z dnia 4 listopada 2008 r., IV KK 127/08 i przykłady podane w jego uzasadnieniu).

Rzecz jednak w tym, że ta ilość jaką miał przy sobie oskarżony Marcin A. w czasie zatrzymania, została także przez niego wcześniej wytworzona z uprawianych na plantacji roślin. Nie ma przy tym znaczenia, że oskarżony część wytworzonego suszu ziela konopi innych niż włókniste „posiadał” przy sobie, a inną część (nawet zdecydowanie większą) – „posiadał” na swojej posesji. Tak jedna, jak druga stanowiły produkt, efekt tego samego „wytwarzania” środka odurzającego. Skoro „posiadanie” ilości 10.998 gramów suszu ziela konopi innych niż włókniste przetrzymywanego na terenie posesji oskarżonego w P. nie zostało poczytane za odrębny czyn (pozostający w zbiegu realnym z uprzednim „wytworzeniem”), to nie było podstaw do kreowania w sposób sztuczny odrębnego przestępstwa z posiadania niewielkiej dawki 0,35 grama suszu pochodzącego przecież z tego samego „wytwarzania” przypisanego oskarżonemu w pkt 1 wyroku.

Trafnie także obrońca podniósł kwestię oceny prawnokarnej zachowań przypisanych oskarżonemu w pkt 1 i 3 wyroku. Rzeczywiście, z wyjaśnień oskarżonego wynikało jednoznacznie, iż zaopatrzył się w znalezione w pomieszczeniach gospodarczych posesji w P. urządzenia (wentylatory, pompę i inne – opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku), z jednym uprzednim zamiarem: by używać ich do wytwarzania środka odurzającego z roślin, które uprawiał. W tym wypadku zakazane ustawą karną posiadanie przyrządów służących do niedozwolonego wytwarzania środków odurzających łączy ścisła więź podmiotowa z samym wytwarzaniem. Wszystkie aspekty zachowania oskarżonego były wyrazem tej samej „woli” oskarżonego (rozpoczęcie i prowadzenie uprawy roślin stanowiących surowiec, zapatrzenie się w urządzenia służące do niedozwolonego wytwarzania i następnie samo wytwarzanie środków odurzających), a więc wynikały z jednego i tego samego zamiaru „z góry powziętego”. Tak więc stanowiły one jeden „czyn”, który wypełniał znamiona różnych przepisów karnych (art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.).

W tym więc zakresie apelację obrońcy oskarżonego należało uwzględnić. Konieczna była zmiana zaskarżonego wyroku (art. 437 § 1 i § 2 k.p.k.) polegająca na przypisaniu oskarżonemu jednego prze-

stępstwa wypełniającego dyspozycję art. 63 ust. 1, art. 53 ust. 2 i art. 54 ust. 1 u.p.n. Opis czynu przypisanego uwzględniać musiał „wytworzenie” także tej ilości (porcji) środka odurzającego posiadanego przez oskarżonego przy sobie (0,35 grama). Nie można było przypisać oskarżonemu wypełnienia znamion art. 63 ust. 3 u.p.n., albowiem zaskarżonym wyrokiem przypisano wypełnienie art. 63 ust. 2 tej ustawy, a ten przepis nie dotyczy przecież uprawy roślin konopi mogących dostarczyć „znacznej ilości ziela konopi innych niż włókniste”, ale zbioru ziela takich konopi. Bez względu na zamiar Sądu I instancji (wynikający jakby z uzasadnienia wyroku – str. ...), przypisaniu obecnie wypełnienia znamienia z art. 63 ust. 3 u.p.n. sprzeciwia się zakaz przewidziany w art. 455 k.p.k.

Apelacja obrońcy okazała się zasadna, jeśli chodzi o czyny zarzucone oskarżonym Alicji A. i Wojciechowi Ireneuszowi A. w pkt I i II aktu oskarżenia. Oba te przypisane (w pkt 2 i 3 wyroku) czyny polegać miały na „posiadaniu”. Niemal tak samo Sąd I instancji uzasadnił, z jakich powodów tym oskarżonym przypisał – wspólne z ich synem Marcinem A. – posiadanie przyrządów służących do niedozwolonego wyroku środków odurzających czy – uprzednio wytworzonych przez Marcina A. – środków odurzających w postaci suszu ziela konopi innych niż włókniste. Sąd I instancji trafnie wskazał, iż posiadanie to faktyczne i świadome dysponowanie rzeczą i należy rozumieć je szeroko. Jednakże pojęcie „posiadania” na gruncie prawa karnego materialnego nie jest na tyle oderwane od rozumienia go na tle prawa cywilnego, by pomijać aspekt wykonywania „faktycznego władania”, bowiem posiadanie (jak też dzierżenie) jest stosunkiem odzwierciedlającym także aspekt „fizyczny” (art. 336 i art. 338 k.c.). Na posiadanie składają się dwa elementy: *corpus possessionis* (element fizyczny) wyrażający się we władaniu rzeczą oraz *animus possidendi* (element psychiczny) wyrażający się w psychicznym nastawieniu do wykonywanego władztwa (władanie dla siebie). Element psychiczny pozwala na odróżnienie posiadania od dzierżenia. *Animus rem sibi habendi* nie polega wyłącznie na wewnętrznym przekonaniu, psychicznym odczuciu posiadacza o tym, że włada daną rzeczą (koncepcja subiektywna), ale także na tym, że władztwo to musi być zmanifestowane na zewnątrz (koncepcja obiektywna). Z kolei *corpus possessionis* polega na bezpośrednim faktycznym władztwie nad rzeczą; może być jednak wykonywane za pośrednictwem innego posiadacza albo dzierżyciela.

Aby przyjąć, że ktoś jest posiadaczem musi on w jakiś sposób „zamanifestować” sprawowane fizyczne władanie rzeczą. Istotne jest to zwłaszcza w przypadkach zmiany podstawy posiadania, czy przeniesienia posiadania (K. Pietrzykowski – red. – „Kodeks cywilny. Komentarz. T. 1”, Wyd. 7, Warszawa 2013). Taki aspekt (fizyczny) szczególnie widoczny jest w uprawnieniach posiadacza do zastosowania dozwolonej samopomocy (art. 343 § 2 k.c.). Czynniki faktyczny posiadania wyraża się we władztwie nad rzeczą, a element woli jest zjawiskiem psychicznym występującym w psychice podmiotu. Stąd też można używać także wyróżnienia – zewnętrzna (*corpus*) i wewnętrzna (*aminus*) strona posiadania. Ponadto, za przyjęciem czynnika woli jako elementu konstruktywnego posiadania przemawia także fakt wyodrębnienia się posiadania od dzierżenia oraz że istnieje możliwość nabycia posiadania w drodze *traditio brevi manu* (art. 351 k.c.) lub *constitutum possessorium* (art. 349 k.c.), gdzie czynnik woli pełni decydującą rolę w akcie nabycia posiadania (System Prawa Prywatnego, tom 3. Rozdział II. – E. Gniewek i J. Gołaczyński).

Posiadanie (także w rozumieniu prawa karnego) nie może więc polegać na bierności. Wymaga ono sprawowania fizycznego „władania”, które musi być w jakiś sposób zmanifestowane (uzewnętrznione). Tego aspektu „posiadania” Sąd I instancji nie wykazał. To, że oboje oskarżeni mieli świadomość, że ich syn Marcin zaopatrzył się w przedmioty, których posiadanie jest zabronione i że nie przedsięwzięli żadnej akcji zmierzającej do usunięcia tych przedmiotów z pomieszczeń znajdujących się na posesji zajmowanej z dorosłym synem, oznacza tolerowanie tego stanu rzeczy. Z żadnego z dowodów nie wynikało, iż oboje oskarżeni wykonywali jakiegokolwiek akty znamionujące fizyczny kontakt z tymi przedmiotami (urządzeniami służącymi do niedozwolonego wytwarzania środków odurzających, jak też z wytworzonym suszem ziela konopi). Na tę kwestię słusznie zwrócił uwagę obrońca oskarżonych w zarzutach apelacji. Oskarżeni ci, a także Marcin A., nie wskazywali, by mieli jakąkolwiek możliwość decydowania (współdecydowania) o wykorzystaniu tych przyrządów, czy o wytworzonych środkach odurzających.

Posiadanie nie może być utożsamiane ze „znoszeniem”. Sytuacja, kiedy kilka osób połączonych ścisłymi więzami osobistymi (np. rodzinnymi) prowadzi wspólne gospodarstwo domowe i jedna z ich sprowadza (wytwarza) przedmioty, których posiadanie jest prawnie

zakazane, a pozostali domownicy znoszą to (tolerują) bez manifestowania fizycznych aktów władania i nie wykazując woli współdecydowania o losach tych przedmiotów, nie jest „posiadaniem” w rozumieniu art. 54 ust. 1, czy art. 62 ust. 1 u.p.n. Na oskarżonych Alicji A. i Wojciechu Ireneuszu A. nie ciążył prawny obowiązek działania, a zwłaszcza obowiązek denuncjacji (art. 240 § 1 i § 3 k.k.).

Podkreślić należy, że nie do końca zrozumiała jest logika oskarżyciela publicznego, który „rozciągnął” odpowiedzialność za zabronione posiadania, na oskarżoną Alicję A., a zupełnie pominął osobę także zamieszkującą na tej posesji (i będącą jej współwłaścicielką) babcię oskarżonego Marcina A. – Krystynę A. (odpisy księgi wieczystej, wywiady środowiskowe). Wszak podobnie, jak Alicja A. mogła ona mieć wiedzę o nielegalnym procederze wykonywanym przez Marcina A., a przecież miała uprawnienia znacznie „silniejsze” do władania nieruchomością, włącznie z użytkowaniem wszystkich budynków i pomieszczeń.

Z tych powodów, uznając, że to zachowanie nie stanowiło „posiadania”, a więc nie zawierało znamion czynu zabronionego, w tej części zaskarżony wyrok należało zmienić (art. 437 § 1 i § 2 k.p.k.) poprzez uniewinnienie oskarżonych Alicji A. i Wojciecha A. od dokonania czynów zarzucanych im w pkt I i II aktu oskarżenia (...).

Nie był natomiast zasadny zarzut apelacji obrońcy w stosunku do czynu zarzucanego oskarżonemu Wojciechowi Ireneuszowi A. w pkt III aktu oskarżenia (czynu przypisanego w pkt 4 wyroku).

Sąd I instancji nie popełnił błędu w ocenie wyjaśnień tego oskarżonego. Zeznania świadka Radomira Z. nie dawały poglądu na wcześniejsze niż w czasie wykonywanej obserwacji, zachowanie się oskarżonego. Obserwacja plantacji w miejscowości Ł. rozpoczęta została tylko kilka dni wcześniej przed zatrzymaniem oskarżonego i jego ojca. Wyjaśnienia oskarżonego Wojciecha A. wskazują jednoznacznie, że zawożenie syna do miejscowości Ł. zaczęło się w czerwcu 2011 r. Już za drugim razem (mającym miejsce dwa tygodnie po pierwszym przypadku), Wojciech A., po wypytaniu syna, domyślił się, że jego syn prowadzi uprawę „marihuany”. Jeszcze dobitniej brzmiały drugie wyjaśnienia tego oskarżonego: „...wiedziałem, że syn hoduje marihuanę i produkuje narkotyki...” czy dalej: „...zauważyłem, że syn w garażu coś robi w czerwcu tego roku, przypuszczałem, że to coś nielegalnego, przypuszczałem, że to mogą być narkotyki”. Do-

skonałym potwierdzeniem tego są wyjaśnienia samego Marcina A.: „...przypuszczam, że ojciec domyślał się tego, że ja uprawiam te rośliny, które później suszyłem u siebie w domu”. Te pierwsze wyjaśnienia (jednego, jak drugiego z oskarżonych), jako spontaniczne słusznie zostały uznane przez Sąd I instancji za wiarygodne (o czym już była mowa powyżej odnośnie oceny wyjaśnień Marcina A.). Wskazane w apelacji obrońcy zeznania Policjanta przeprowadzającego obserwację dopiero w sierpniu 2011 r. w żaden logiczny sposób nie wpływały na możliwość zakwestionowania dowodów, z których wynikał „stan świadomości” oskarżonego Wojciecha A. o rodzaju działalności syna w czerwcu 2011 r. Wojciech A. wiedział, że syn uprawia rośliny, z których wytwarza środki odurzające. Wbrew wywodom obrońcy, Sąd I instancji wyjaśnił, że oskarżony Wojciech A. działał z zamiarem bezpośrednim. Obrońca nie odniósł się do całości pisemnych motywów zaskarżonego wyroku. Podkreślić trzeba, że pomocnictwo (art. 18 § 3 k.k.) może być dokonane także z zamiarem ewentualnym.

Skoro nie doszło do obrazy art. 7 k.p.k. przy ocenie dowodów, to ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji są prawidłowe.

Przypisanie więc oskarżonemu Wojciechowi A. popełnienia czynu z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 63 ust. 1 u.p.n. w zw. z art. 12 k.k. miało podstawy faktyczne i prawne. W tej części (także, co do wysokości kary pozbawienia wolności), zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy (art. 437 § 1 k.p.k.).

Opisane powyżej zmiany wyroku spowodowały uchylenie kar łącznych wobec oskarżonych Marcina A. i Wojciecha A., a nadto wobec tego ostatniego z oskarżonych – także rozstrzygnięcie o środkach probacyjnych i o karze grzywny (łącznej – orzeczonej w pkt 9 wyroku). Wobec Marcina A. należało wymierzyć karę za przypisane mu jedno przestępstwo. Wysokość kary pozbawienia wolności uwzględniać musiała stopień społecznej szkodliwości, który ocenić należy jako bardzo wysoki. Wynikał on z okoliczności przedmiotowych (bardzo duża ilość ziela konopi innych niż włókniste, jaką można było uzyskać z uprawy, ilość wytworzonych środków odurzających). Oskarżony był już karany. Zachowanie jego nacechowane było wysokim stopniem winy (uprzednie staranne przygotowanie się do uprawy, konstruowanie przemyślnych urządzeń do wytwarzania gotowego środka odurzającego). Na podstawie art. 53 ust. 2 u.p.n. w zw. z art. 11 § 3 k.k. oskarżonemu należało wymierzyć karę 3 lat i 6 miesięcy

pozbawienia wolności oraz grzywnę – 200 stawek dziennych określając wysokość stawki na kwotę 30 zł.

Wobec oskarżonego Wojciecha A. wymierzona mu kara pozbawienia wolności za przypisany czyn nie nosi cech rażącej surowości. Z uwagi na kierunek apelacji nie było podstaw do zaostrzenia sankcji. Na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. oraz art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na okres próby – 4 lata, a orzeczenie dozoru nie było potrzebne: oskarżony popełnił jedno przestępstwo, a dotychczasowa droga życiowa (w tym stała praca) uzasadniały uznanie, że zachowanie oskarżonego w okresie próby nie wymaga kontroli. Realną dolegliwością dla tego oskarżonego będzie z kolei grzywna orzeczona na podstawie art. 71 § 1 k.k. – 100 stawek dziennych przy określeniu wysokości stawki na kwotę 20 zł (...).

Wyrok
z dnia 2 kwietnia 2013 r.
II AKa 36/13

Przewodniczący: SSA Jarosław Papis
Sędziowie: SA Maria Wiatr (spr.)
SA Izabela Dercz

Sam fakt stosowania wobec wnioskodawcy tymczasowego aresztowania, które było oczywiście niesłuszne z racji krzywd i szkód jakie z tego wynikły, nie może skutkować stosowną rekompensatą pieniężną w wypadku podniesionego skutecznie zarzutu przedawnienia określonego w art. 555 k.p.k. Nie wystarczy bowiem samo powołanie się na niewątpliwą niesłuszność aresztu, poczucie sprawiedliwości, czy słuszność i odwołanie się do zasad współżycia społecznego statuowanych w przepisie art. 5 k.c., gdyż utożsamianie tych pojęć praktycznie wyłączałoby możliwość podniesienia przez Prokuratora zarzutu przedawnienia, a co za tym idzie, zawsze nakazywałoby sądom uwzględniać przedawnione roszczenie o odszkodowanie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, wyrokiem z dnia 2 kwietnia 2013 r., po rozpoznaniu sprawy Włodzimierza Ch., na skutek apelacji pełnomocnika wnioskodawcy wniesionej od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 11 grudnia 2012 r. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Z uzasadnienia

Sąd Okręgowy w Ł., wyrokiem z dnia 11 grudnia 2012 r. na podstawie art. 555 k.p.k. oddalił wniosek Włodzimierza Ch. o odszkodowanie i zadośćuczynienie z tytułu niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Apelację od wyroku wniósł pełnomocnik wnioskodawcy, który zarzucił:

I. obrazę przepisów prawa materialnego, to jest art. 5 w zw. z art. 117 § 2 k.c. poprzez uwzględnienie przez Sąd orzekający zarzutu przedawnienia, mimo iż w przedmiotowej sprawie zarzut ten w świetle art. 5 k.c. winien zostać uznany za rażąco sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, gdyż przedawnienie roszczeń nastąpiło z ewidentnej winy Sądu, zaś uwzględnienie zarzutu przedawnienia skutkuje brakiem jakiegokolwiek zadośćuczynienia za ewidentne krzywdy i szkody wnioskodawcy;

II. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, to jest:

1. art. 552 § 4 k.p.k. polegającą na nieprzyznaniu od Skarbu Państwa odszkodowania za poniesioną szkodę oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, mimo iż zostało ustalone w toku sprawy, że tymczasowe aresztowanie apelującego było niewątpliwie niesłuszne;

2. art. 555 k.p.k. w zw. z art. 5 k.c. polegającą na niesłusznym uwzględnieniu przez Sąd orzekający zarzutu przedawnienia, mimo iż w przedmiotowej sprawie zarzut ten w świetle art. 5 k.c. winien zostać uznany za rażąco sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, gdyż przedawnienie roszczeń nastąpiło z ewidentnej winy Sądu;

3. art. 16 k.p.k., poprzez brak udzielenia apelującemu stosownej informacji a także wprowadzenie go w błąd w przedmiocie prawomocności wyroku w stosunku do apelującego oraz zasad ubiegania się o odszkodowanie i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, co wywołało ujemne skutki procesowe dla apelującego.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pełnomocnik wniósł także o przyznanie od Skarbu Państwa na swoją rzecz kosztów procesu z tytułu ustanowienia jednego pełnomocnika według stawek minimalnych przewidzianych § 14 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa – Sądu Okręgowego w Ł. kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 461 ze zm.) – za postępowanie odwoławcze.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika jest oczywiście bezzasadna. Lektura środka odwoławczego prowadzi, zdaniem Sądu Apelacyjnego, do jednoznacznego wniosku, że niezależnie od ilości i treści zarzutów apelacja

faktycznie sprowadza się do zakwestionowania prawidłowości uznania przez Sąd I instancji, że podniesiony przez Prokuratora zarzut przedawnienia nie jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że: wnioskodawca był tymczasowo aresztowany w okresie od 24 października 2006 r. do 15 lutego 2007 r.; wnioskodawca w dniu 7 października 2009 r. wyrokiem Sądu Rejonowego w R. M. został uniewinniony; wyrok uprawomocnił się wobec wnioskodawcy w dniu 1 kwietnia 2010 r.; wniosek o zasądzenie odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłą z niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania Włodzimierz Ch. złożył w dniu 20 grudnia 2011 r.

Powyższe fakty, nie kwestionowane przecież przez skarżącego, świadczą jednoznacznie, że wnioskodawca uchybił terminowi określonemu w art. 555 k.p.k. Sąd Apelacyjny nie ma także wątpliwości, że podniesienie zarzutu przedawnienia jest korzystaniem przez prokuratora z przysługującego mu prawa (np. postanowienie SN z dnia 8 listopada 2007 r. IV KK 406/07 niepubl.).

W tej sytuacji kwestią wymagającą rozstrzygnięcia pozostaje jedynie ocena, czy prawidłowo postąpił Sąd I instancji uznając, że podniesienie przez Prokuratora zarzutu przedawnienia nie jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego – art. 5 k.c., czy też, jak chce skarżący, podniesienie tego zarzutu nastąpiło z obrazą wskazanego przepisu. W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd I instancji prawidłowo uznał, że w niniejszej sprawie nie ma zastosowania dyrektywa art. 5 k.c. Obszerna argumentacja poświęcona tej kwestii przedstawiona w pisemnych motywach wyroku, w ocenie Sądu Apelacyjnego, zasługuje na pełną akceptację i zbędne jest jej ponowne przytaczanie. Apelacja ma charakter polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu *meriti*, że o przedawnieniu nie zdecydowały wyjątkowe okoliczności, które uzasadniałyby zastosowanie art. 5 k.c. i nie dostarcza argumentów za przyjęciem, że do przedawnienia doszło z winy organów wymiaru sprawiedliwości. Przede wszystkim zauważyć należy, że wszelkie kwestie podnoszone jako zarzuty odwoławcze były przedmiotem rozważań Sądu I instancji. Poczynione przez Sąd I instancji ustalenia pozostają pod ochroną art. 7 k.p.k., a apelacja nie dostarcza argumentów, które mogłyby tę ocenę podważyć. Nie da się bowiem podzielić stanowiska skarżącego, że do przekroczenia terminu przedawnienia doszło z winy Sądu Rejonowego w R. M. Wbrew bowiem twierdze-

niom autora apelacji Sąd Rejonowy nie popełnił „licznych uchybień”, lecz jedynie jedno, które i tak, jak słusznie uznał Sąd rozpoznający wnioski o odszkodowanie, nie miało żadnego znaczenia dla biegu okresu przedawnienia. Chodzi o doręczenie wnioskodawcy odpisu wyroku ze stwierdzeniem, iż uprawomocnił się on w dniu 22 grudnia 2010r. Nie ulega wątpliwości, że powyższa adnotacja była błędna, gdyż wyrok wobec Włodzimierza Ch. uprawomocnił się w dniu 1 kwietnia 2010 r. Rzecz jednak w tym, że ów odpis z klauzulą o ewidentnie błędnej treści został doręczony wnioskodawcy w dniu 4 kwietnia 2011 r., a więc ewentualne wprowadzenie wnioskodawcy w błąd nastąpiłoby już po upływie rocznego terminu, a co za tym idzie już po tym, jak upłynął faktyczny termin na zgłoszenie wniosku o odszkodowanie i zadośćuczynienie. Wbrew jednak twierdzeniom skarżącego Włodzimierz Ch. wiedział, że wyrok wobec niego uprawomocnił się znacznie wcześniej, tj. 1 kwietnia 2010 r. Prawidłowo bowiem Sąd I instancji ustalił, że wobec wnioskodawcy nie została wywiedziona apelacja przez jedyny uprawniony podmiot, jakim, z uwagi na wyrok uniewinniający, był Prokurator. Całe postępowanie wnioskodawcy świadczy o tym, że wiedział, iż wyrok wobec niego nie został zaskarżony apelacją. Włodzimierz Ch. korzystał z pomocy obrońcy z wyboru, który nie informował go o tym, że toczy się wobec niego dalsze postępowanie. Ponadto ani wnioskodawca ani jego obrońca nie otrzymali odpisu apelacji. Powyższa okoliczność jest o tyle istotna, że reprezentujący wnioskodawcę obrońca bronił także inną występującą w sprawie osobę, wobec której wywiedziona została apelacja. Oznacza to, że przynajmniej od daty otrzymania odpisu apelacji przez obrońcę Włodzimierza Ch., który bronił także inną osobę nie było wątpliwości, że wyrok wobec wnioskodawcy uprawomocnił się. Odpis apelacji prokuratora dotyczącej innej osoby, którą reprezentował adwokat będący także obrońcą wnioskodawcy został doręczony w dniu 12 kwietnia 2010 r., a zatem, co najmniej od tej daty wnioskodawca miał lub bez żadnego problemu mógł mieć informację, że wyrok wobec niego jest prawomocny. O tym, że Włodzimierz Ch. wiedział o prawomocności wydanego wobec niego wyroku uniewinniającego świadczy także treść pism kierowanych do Sądu Rejonowego. Wszak wnioskodawca za każdym razem żądał przesłania mu „prawomocnego wyroku”. W odpowiedzi na pierwsze pismo z dnia 20 października 2009 r. Sąd udzielił wnioskodawcy odpowiedzi, z treści

której wynikało, iż wyrok wobec niego nie jest prawomocny. Taka informacja była zgodna z prawdą skoro wniosek o uzasadnienie wyroku wobec wszystkich oskarżonych złożył Prokurator. Wbrew twierdzeniom skarżącego stwierdzenie „że wyrok w sprawie (...) p-ko Włodzimierzowi Ch. nie jest w chwili obecnej prawomocny, gdyż został zaskarżony przez Prokuratora Okręgowego w Ł.” nie wprowadzało wnioskodawcy w błąd. Faktycznie bowiem wyrok nie był prawomocny skoro Prokurator złożył wniosek o jego uzasadnienie tzw. zapowiedź apelacji, co oznacza, iż Włodzimierz Ch. nie mógł otrzymać tego, czego żądał. Wnioskodawca zwracał się jeszcze dwukrotnie, w dniach 5 października i 28 grudnia 2010 r. o nadesłanie „prawomocnego wyroku”. Pomimo, że nie otrzymał po pierwszej z powyższych dat odpisu wyroku, nie był już informowany o jego nieprawomocności, a jedynie o tym, że akta znajdują się w Sądzie Okręgowym w Ł. i odpis zostanie przesłany po ich zwrocie. Słusznie zatem Sąd I instancji uznał, że wnioskodawca wiedział, iż wyrok w odniesieniu do niego jest prawomocny. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, prawidłowo Sąd *a quo* uznał, że świadczy o tym nie tylko żądanie „prawomocnego wyroku” ale także wiedza, jaką wnioskodawca dysponował odnośnie toczącego się w odniesieniu do innych osób postępowania odwoławczego. Wiedzy tej nie kwestionuje także autor apelacji.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zachowanie wnioskodawcy wskazuje jednoznacznie na to, iż Włodzimierz Ch. uzależniał złożenie wniosku o odszkodowanie za niewątpliwie niesłuszne aresztowanie od faktu dysponowania odpisem prawomocnego wyroku. Oczywistym jest jednak, że ustawodawca wymogu takiego nie stawia.

Słusznie również Sąd I instancji uznał, że nie zasługują na uwzględnienie twierdzenia wnioskodawcy i jego pełnomocnika, że zasadniczą przyczyną przekroczenia terminu przewidzianego w art. 555 k.p.k. miało być wprowadzenie wnioskodawcy w błąd przez Sąd połączone z jego zdezorientowaniem spowodowanym brakiem stosownej wiedzy prawniczej. Sąd Apelacyjny w pełni podziela rozważania Sądu *meriti* zawarte w pisemnych motywach wyroku, z których wynika, że brak jest podstaw do uznania, że Sąd Rejonowy w R. M. wprowadził wnioskodawcę w błąd. Włodzimierz Ch. wszak nigdy nie informował Sądu, do jakich celów jest mu niezbędny odpis prawomocnego wyroku. Wnioskodawca nie starał się także dowiedzieć ani u swojego obrońcy, ani w Sądzie bądź w jakimkolwiek innym organie

wymiaru sprawiedliwości, czy do złożenia wniosku o odszkodowanie istotnie musi osobiście dysponować odpisem prawomocnego wyroku. Odmienne stanowisko wyrażone w środku odwoławczym jest więc jedynie polemiką z prawidłową oceną Sądu I instancji, nie dostarczającą argumentów za tezą o konieczności uznania, że podniesienie przez Prokuratora zarzutu przedawnienia było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a zatem że doszło do obrazy art. 5 k.c. Sąd Apelacyjny w pełni podziela bowiem stanowisko prezentowane w szeregu orzeczeń, że nie jest zadaniem Sądu badanie, czy niedotrzymanie terminu z art. 555 k.p.k. nie jest usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami. To strona powinna bowiem wykazać, że uchybienie terminu było wynikiem takich okoliczności, a uwzględnienie zarzutu przedawnienia byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (np. wyroki: SA we Wrocławiu z dnia 12 kwietnia 2012 r., II AKa 90/12 niepubl., SA w Krakowie z dnia 10 sierpnia 2005 r., II AKa 158/05 KZS 2005, z.7–8, str. 90 oraz SA w Krakowie z dnia 8 czerwca 2010 r., II AKa 88/10 KZS 2010, z. 10, str. 23).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego natomiast zupełnie niezrozumiały jest zawarty w apelacji zarzut obrazy art. 16 k.p.k. Środek odwoławczy został wywiedziony od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 11 grudnia 2012 r. i tylko pod adresem tego rozstrzygnięcia mogą być kierowane zarzuty apelacyjne. Nic nie wskazuje zaś na to, że Sąd *meriti* nie pouczył wnioskodawcy o przysługujących mu uprawnieniach tzn. o możliwości, sposobie i terminie wniesienia apelacji. O tym, że Włodzimierz Ch. w niniejszej sprawie został prawidłowo pouczony o przysługujących mu uprawnieniach świadczy choćby fakt, że w terminie wniósł apelację. Inna rzecz, że lektura uzasadnienia skargi apelacyjnej prowadzi do wniosku, że skarżący upatruje obrazy art. 16 k.p.k. w tym, że Sąd Rejonowy nie pouczył wnioskodawcy o zasadach ubiegania się o odszkodowanie i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę. Przede wszystkim stwierdzić należy, że gdyby rzeczywiście na Sądzie Rejonowym w R. M. ciążył obowiązek pouczenia Włodzimierza Ch. o uprawnieniach związanych z możliwością ubiegania się o odszkodowanie, to takie uchybienie można by rozważać w niniejszej sprawie w kategoriach naruszenia art. 5 k.c., a nie art. 16 k.p.k. Niezależnie jednak od powyższej uwagi stwierdzić należy, że na Sądzie Rejonowym, wbrew stanowisku apelującego, nie ciążył obowiązek pouczenia wnioskodawcy o zasadach ubiegania się o odszkodowanie.

Po pierwsze przepisy art. 16 k.p.k. dotyczą wyłącznie takich uprawnień i obowiązków, które mogą być realizowane w trakcie toczącego się postępowania, a więc czynności dokonywanych w tym postępowaniu (np. wyrok SN z dnia 11 lipca 2002 r., IV KK 172/02 OSNKW 2003, nr 1–2, poz. 19). Po drugie w chwili ogłaszania wyroku uniewinniającego był on nieprawomocny i niemożliwe było przewidzenie, czy w takiej postaci utrzyma się w mocy.

Nie można również zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego, że sam fakt stosowania wobec wnioskodawcy tymczasowego aresztowania, które było oczywiście niesłuszne z racji krzywd i szkód jakie z tego wynikły, winien skutkować stosowną rekompensatą, a co za tym idzie, odmowa przyznania Włodzimierzowi Ch. od Skarby Państwa odszkodowania za poniesioną szkodę i zadośćuczynienia za doznana krzywdę nastąpiła z naruszeniem art. 552 § 4 k.p.k. Nie wystarczy bowiem samo powołanie się na niewątpliwą niesłuszność aresztu, poczucie sprawiedliwości, czy słuszność, gdyż utożsamianie tych pojęć z pojęciem zasad współżycia społecznego, praktycznie wyłączyłoby możliwość podniesienia przez Prokuratora zarzutu przedawnienia, a co za tym idzie, zawsze nakazywałoby Sądom uwzględniać przedawnione roszczenie o odszkodowanie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie. Innymi słowy – nie można uznać za dopuszczalne dokonywanie oceny skutków upływu terminu zawitego w świetle art. 5 k.c. Dopuszczenie bowiem stosowania art. 5 k.c. mogłoby zniweczyć cel ustanowienia prekluzji, jakim jest zachowanie rygoryzmu skutku upływu terminu (np. postanowienie SN z dnia 8 listopada 2007 r., IV KK 406/07 niepubl., wyroki: SA we Wrocławiu z dnia 30 marca 2012 r., I ACa 230/12 niepubl. i SA w Lublinie z dnia 23 lipca 2009 r., II AKa 115/09 niepubl.).

Reasumując – zarzuty apelacji i przytoczone na ich uzasadnienie argumenty okazały się chybione i to w stopniu oczywistym, a co za tym idzie nie było podstaw do pójścia kierunkiem skargi apelacyjnej.

Na uwzględnienie nie zasługuje zawarty w apelacji wniosek o przyznanie od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika wnioskodawcy kosztów procesu z tytułu ustanowienia jednego pełnomocnika. Przed wszystkim zważyć należy, że przepisy k.p.k. zawierają własną regulację dotyczącą kosztów postępowania w procesie karnym, a zatem nie jest dopuszczalne stosowanie przepisów procedury cywilnej w tym zakresie. W postępowaniu o odszkodowanie za niesłuszne skazanie,

tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie, uregulowanym przepisami rozdziału 58 k.p.k. będzie miał więc zastosowanie art. 620 k.p.k., a co za tym idzie wnioskodawcy nie przysługuje zwrot jakichkolwiek wydatków, w tym poniesionych w związku z ustanowieniem pełnomocnika z wyboru – i to niezależnie od treści zapadłego w sprawie orzeczenia (np. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 30 stycznia 2008 r. II AKa 357/07 niepubl.). (...).

Skargi kasacyjne

Wyrokiem z dnia 31 stycznia 2014 r. SN w sprawie II CSK 50/13 oddalił skargę kasacyjną i orzekł o kosztach postępowania kasacyjnego.²

² Przedmiotem skargi kasacyjnej był wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 23 sierpnia 2012 r. wydany w sprawie I ACa 593/12, opublikowany w OSAwŁ nr 3/2012 poz. 23.

Skorowidz artykułowy

Orzecznictwo w sprawach cywilnych

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.)

Art.	poz.
25 ust. 2	1
30	3
31	3
45 ust. 1	1, 3
49	3
54	3
63	3
87	1
177	1

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)

Art.	poz.
6	1
11	3
13	3
16	3
23	1
24	1
355	1
430	1
448	2
481 § 1	2
481 § 2	2

Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. Nr 9, poz. 59 ze zm.)

Art.	poz.
183	3

***Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego
(Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)***

Art.	poz.
1	1
13 § 2	3
64 § 1	3
98	3
100	2
108 § 2	3
199 § 1 pkt 1	1
217 § 2	1, 2
217 § 3	2
233 § 1	1, 2
278 § 1	2
290 § 1	2
328 § 2	1, 2
385	1, 2
386 § 4	1, 3
506	3
510	3
514 § 2	3
543 § 1	3
545 § 1	3
546 § 1 pkt 1	3
559	3
560 § 1	3

***Ustawa z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych
(jedn. tekst: Dz. U. z 2011 r., Nr 118, poz. 687)***

Art.	poz.
2 ust. 2	1

***Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania
(jedn. tekst: Dz. U. z 2005 r., Nr 231, poz. 1965)***

Art.	poz.
19a	1

***Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej
(Dz. U. Nr 29, poz. 154 ze zm.)***

Art.	poz.
2	1
3 ust. 2	1

Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską zawarty w dniu 28 lipca 1993 r. (Dz. U. Nr 51, poz. 318)

Art.	poz.
5	1
24	1

Ustawa o zawodach lekarza i dentysty z dnia 5 grudnia 1996 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 28, poz. 152 ze zm.)

Art.	poz.
4	2

Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (jedn. tekst: Dz. U. z 2012 r. poz. 159)

Art.	poz.
4 ust. 1	2
6 ust. 1	2
6 ust. 2	2
8	2
9 ust. 1	2
9 ust. 2	2
16	2
17 ust. 2	2
20	2

Ustawa z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (jedn. tekst: Dz. U. z 2011 r. Nr 277, poz. 1634 ze zm.)

Art.	poz.
15 ust. 1	2
31 ust. 1	2
32 ust. 1	2

Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 ze zm.)

Art.	poz.
84	4
217	4

***Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny
(Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)***

Art.	poz.
58 § 1	5
60	5
627	5
734	5
750	5

***Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego
(Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)***

Art.	poz.
98	4
233 § 1	5
316 § 1	5
386 § 1	4, 5
386 § 4	6
390 § 1	6
390 § 2	6
477 ¹⁴ § 1	5

***Ustawa z dnia 15 września 2000 r. Kodeks spółek handlowych
(Dz. U. Nr 94, poz. 1037 ze zm.)***

Art.	poz.
1 § 1	5
2	5
201	4, 5
210	5
213 § 1	4
227	4
280	4
299	4

***Ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych
(jedn. tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 ze zm.)***

Art.	poz.
6 ust. 1 pkt 4	5
31	4, 6
32	4, 6

***Ustawa z dnia 16 września 1982 r. - Prawo spółdzielcze
(jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 1443 ze zm.)***

Art.	poz.
130	6
131	6

***Ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa
(jedn. tekst: Dz. U. z 2012r. poz. 749 ze zm.)***

Art.	poz.
52	4
107 § 1	4, 6
107 § 2	6
108 § 1	6
116	4, 6
116a	4, 6

***Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w
sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb
Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego usta-
nowionego z urzędu (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 490)***

§	poz.
6 pkt 5	4
11 ust. 1 pkt 2	4

Orzecznictwo w sprawach karnych

***Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny
(Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.)***

Art.	poz.
11 § 2	7
11 § 3	7
12	7
18 § 3	7
19 § 1	7
69 § 1	7
69 § 2	7
70 § 1 pkt 1	7
71 § 1	7
73 § 1	7
85	7
86 § 1	7

240 § 1	7
240 § 3	7

***Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny
(Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)***

Art.	poz.
5	8
117 § 2	8
336	7
338	7
349	7
351	7

***Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego
(Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.)***

Art.	poz.
4	7
7	7, 8
14 § 1	7
16	8
17 § 1 pkt 11	7
94 § 1 pkt 5	7
167	7
170 § 1 pkt 2	7
193 § 1	7
410	7
424 § 1 pkt 1	7
437 § 1	7
437 § 2	7
439 § 1 pkt 9	7
552 § 4	8
555	8
620	8

***Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii
(Dz. U. Nr 179, poz. 1485 ze zm.)***

Art.	poz.
4 pkt 37	7
53 ust. 2	7
54 ust. 1	7
62 ust. 1	7
62 ust. 2	7

63 ust. 3	7
70 ust. 1	7

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r. poz. 461)

§	poz.
14	8

Skorowidz przedmiotowy

poz.

Orzecznictwo w sprawach cywilnych

- dobra osobiste	1,2
- kult pamięci po zmarłej osobie bliskiej	1
- legitymacja procesowa	3
- samoubezważnowolnienie	3
- wybór metody leczenia	2

Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych

- likwidator spółki	4
- likwidator spółdzielni	6
- nieważność umowy	5
- odpowiedzialność za zaległości składowe	4,6
- podleganie ubezpieczeniom społecznym	5

Orzecznictwo w sprawach karnych

- odszkodowanie za niesłuszne tymczasowe aresztowanie	8
- przeciwdziałanie narkomanii	7
- przedawnienie	8
- posiadanie	7
- zasady współżycia społecznego	8

Wykaz orzeczeń

poz. str.

Prawo cywilne:

<u>Wyrok z dnia 15 listopada 2013 r., I ACa 68/12</u>	<u>1</u>	<u>3</u>
<u>Wyrok z dnia 18 września 2013 r., I ACa 355/13</u>	<u>2</u>	<u>21</u>
<u>Postanowienie z dnia 25 marca 2014 r., I ACa 985/13</u>	<u>3</u>	<u>39</u>

Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych:

<u>Wyrok z dnia 27 lutego 2014 r., III AUa 926/13</u>	<u>4</u>	<u>48</u>
<u>Wyrok z dnia 11 marca 2014 r., III AUa 1048/13</u>	<u>5</u>	<u>57</u>
<u>Wyrok z dnia 23 maja 2014 r., III AUa 85/13</u>	<u>6</u>	<u>65</u>

Prawo karne:

<u>Wyrok z dnia 14 listopada 2013 r., II AKa 192/13</u>	<u>7</u>	<u>70</u>
<u>Wyrok z dnia 2 kwietnia 2013 r., II AKa 36/13</u>	<u>8</u>	<u>95</u>

Spis treści:

str.

Orzeczenia

<u>Prawo cywilne</u>	<u>3</u>
<u>Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych</u>	<u>48</u>
<u>Prawo karne</u>	<u>70</u>
<u>Skargi kasacyjne</u>	<u>103</u>
<u>Skorowidz artykułowy</u>	<u>104</u>
<u>Skorowidz przedmiotowy</u>	<u>111</u>
<u>Wykaz orzeczeń</u>	<u>112</u>

*Orzecznictwo zawarte w niniejszym numerze Kwartalnika dostępne
jest na stronie internetowej*

www.lodz.sa.gov.pl